

Bóg się rodzi



In einer neuen Heimat von vorne beginnen. Das musste auch der 19-jährige Ahmet, als er vor einem halben Jahr nach Wien gekommen ist. Doch „StartWien“ hat ihm geholfen. Mit Sprachkurs, persönlicher Beratung und Infoveranstaltungen. Seit 2008 begrüßt und begleitet die Stadt Wien ZuwanderInnen mit diesem Programm.

Neubeginn in neuer Heimat

Deutsch lernen, die eigene Ausbildung beruflich nutzen und die wichtigsten Infos für den Alltag – das wünschen sich Menschen, die nach Wien kommen. Die Stadt begleitet ZuwanderInnen vom ersten Tag an.



WIEN IST VIELFALT. MA 17

Mehr Infos & Kontakt

Alle Informationen und Downloads finden Sie auf www.sprachen.wien.at

MA 17 – Abteilung für Integration und Diversität, Telefon 01/4000-81510

Broschüre „Sprache & Bildung“

- Erklärung des Wiener Modells
- Alle Angebote auf einen Blick
- kostenlos bestellen bei der MA 17

Wiener Sprachen App

- Übersetzungshilfe (z. B. für E-Mail und SMS)
- 450 Phrasen und Begriffe aus dem Alltag
- 5.000 Hördateien in acht Sprachen (u. a. Deutsch, BKS, Türkisch, Polnisch, Kurdisch)

LesepatInnen-Projekt

- Muttersprachliche LesepatInnen gesucht
- Mehrsprachigkeit fördern

„StartWien“-Programm

- Startcoaching
(persönliches Gespräch in 24 Sprachen, Vermittlung passender Deutschkurse, Wiener Bildungspass, 3 x 100 Euro Sprachgutscheine der Stadt Wien etc.)
 - Neun Info-Module
(muttersprachliche Infoveranstaltungen, persönliche Beratungsgespräche)
- www.startwien.at



Alle Infos, Angebote und Downloads zur Integrationspolitik der Stadt Wien auf einen Blick. Scannen Sie mit Ihrem Handy diesen QR-Code. Er führt Sie direkt auf www.sprachen.wien.at.



Stadt Wien
Wien ist anders.



FUX | NEULINGER | MITROFANOVA
Rechtsanwälte OG

Wasz adwokat mówi po polsku!

Działalność kancelarii obejmuje:

- Prawo spółek
- Prawo nieruchomości
- Prawo gospodarcze
- Prawo karne
- Prawo cywilne
- Prawo spadkowe
- Prawo rodzinne
- Prawo odszkodowawcze
- Prawo medyczne
- Oraz inne



FUX | NEULINGER | MITROFANOVA

Rechtsanwälte OG

1020 Wien, Taborstraße 11B

Tel: +43 1 235 03 42

Fax: +43 1 235 03 42 10

office@fnm-anwaelte.at

www.fnm-anwaelte.at



Tomasz Gaj
Rechtsanwalt und advokat
DÜSSELDORF KATOWICE WIEN

Polskojęzyczny adwokat w Wiedniu mgr Tomasz Gaj

Kärntner Ring 12, 1010 Wien

Tel. 01/355 20 95, Fax 01/355 20 95 99, e-mail: office@tomaszgaj.com

www.tomaszgaj.com



Wózki dziecięce, które są wyjątkowe



Sklep z polską obsługą

BAUMGARTEN, 10 Bez.FAVORITENSTR. 131



BAUMGARTEN, 17 Bez.Hernalserhauptstr.110



BABY SHOP, 14 Bez.HÜTTELDORFERSTR.131



KINDERWAGEN-HOLZER, 05 Bez.REINPRECHSDORFERSTR.7



Gutwein-Kinderwagen, 20 Bez.KLOSTERNEUBURGERSTR.90



MOM'S SCHOP, 16 Bez. NEULERCHENFELDERSTR.42



CINDY-Kinderwagen, 04 Bez.WIEDNER GÜRTEL 48



KINDERPARADIES, 2230 GÄNSERNDORF, KIRCHENPLATZ 3

Dobra jakość i najnowsza moda nie musi być droga!

Redakcja – Impressum

Redakcja: A-1030 Wien, Rennweg 9/1,
Tel./Fax: 0043 1/292 34 81,
Mobil: +43 664 100 82 98
e-mail: redakcja@polonika.at,
redakcja@polonika.at, www.polonika.at

Chefredakteur:
Sławomir Iwanowski

Redaktionsteam:

B. Bartusiak, A. Burzyński, A. Haar, M. Hruz,
A. Innerhofer, H. Iwanowska, S. Jarus, R. Ko-
walewski, J. Kwiecień-Pogon, D. Krzywicka-
Kaindel, M. Marszałkowska, M. Michalski,
B. Niedźwiedzki, M. Sekulska, E. Steinhardt.

Reklama: Tel. +43/664 910 75 34

Layout: Mirosław Jurczak

Vertrieb: Österreich (Morawa Pressevertrieb
GmbH & Co KG, Eigenvertrieb)

Medieninhaber, Verleger und Herausgeber:
Österreichisch-Polnischer Verein für
Kulturfreunde „Galizien“

Polonika erscheint monatlich
außer Jänner und August. Offenlegung gemäß
25§Mediengesetz. Grundlegende Richtung:
Magazin in polnischer und deutscher Sprache:
Regeln und Vorschriften, Information aus Wirt-
schaft, Kultur, Kunst und Sport, Integration.

Die Publikation von Texten und Inseraten
erfolgt durch die Redaktion unter dem Vorbe-
halt, der jederzeitigen Veröffentlichungsabsage
von Inhalten die der grundlegenden Richtung
als auch den marktwirtschaftlichen Interes-
sen des Mediums widersprechen.

Namentlich gekennzeichnete Artikel müssen
nicht unbedingt mit der Meinung der Redak-
tion übereinstimmen. Keine Haftung für den
Inhalt der Anzeigen.

Prenumerata Poloniki:

telefonisch: tel./fax: 00431/292 34 81,
e-mail: redakcja@polonika.at lub formularz
prenumeraty na stronie www.polonika.at, lub
listownie na adres redakcji.

Cena 1 egz. wynosi w prenumeracie
1,10 euro + 1,45 opłata pocztowa.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówio-
nych i zastrzega sobie prawo redagowania
oraz skracania tekstów. Za treść reklam,
ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie
odpowiadamy.



Liebe LeserInnen,

auf dem Titelblatt der „Polonika“ findet sich diesmal ein Foto des Altars von Wit Stwosch, auf dem die Geburt Christi zu sehen ist. Der Altar, einer der größten und schönsten in Europa, ist eines der wertvollsten Objekte der Marienkirche in Krakau. Er wurde in den Jahren 1477-1489 von Wit Stwosch erschaffen, der zu den bekanntesten Vertretern der Spätgotik gehört. Auf dem Altar befinden sich etwa 200 Figuren, die den damaligen Bewohnern Krakaus nachempfunden wurden. Das Zitat auf unserem Titelblatt hingegen, „Gott wird geboren“, stammt aus einem der bekanntesten polnischen Weihnachtslieder. Wir schreiben außerdem über das in Österreich entstandene Weihnachtslied „Stille Nacht“. 3,5 Milliarden Menschen kennen das weltweit bekannteste Weihnachtslied.

In der Weihnachtsausgabe treffen Sie auch auf den wahren Nikolaus! Der österreichische Schauspieler, Pädagoge und Psychotherapeut Volker Waldegg schlüpft seit 45 Jahren in die Rolle des Nikolaus, was er als wahren Beruf empfindet. Er nimmt entschieden Abstand von der Figur des amerikanischen Santa Claus, dessen Beliebtheit, seiner Meinung nach, ein Symbol für die in der Gesellschaft in Vergessenheit geratene, wahre Botschaft der Weihnachtstage ist. Darüber sprechen wir auch mit P. Roman Krekora, dem Rektor der St. Josefskirche am Kahlenberg im Rahmen unserer Rubrik „Gespräch des Monats“.

Wie immer lege ich Ihnen auch alle weiteren Artikel unseres Doppelausgabe ans Herz. Im Namen der gesamten Redaktion wünsche ich unseren Leserinnen und Lesern ein frohes Weihnachtsfest sowie Wohlergehen an jedem Tag im neuen Jahr!

Drody Czytelnicy,

na okładce świątecznego numeru „Poloniki“ zamieściliśmy zdjęcie fragmentu Ołtarza Wita Stwosza – scenę narodzenia Chrystusa. Ołtarz ten jest najcenniejszym zabytkiem Kościoła Mariackiego w Krakowie. Uchodzi za jeden z największych i najpiękniejszych w całej Europie. Wykonany został w latach 1477 – 1489 przez Wita Stwosza, jednego z najwybitniejszych artystów późnego gotyku. Znajduje się w nim ok. 200 figur, a za ich wzór służyli ówczesni mieszkańcy Krakowa. Natomiast tekst na okładce naszego miesięcznika pochodzi z jednej z najpiękniejszych i najbardziej popularnych polskich kolęd *Bóg się rodzi*. W tym numerze piszemy także o kolędzie *Cicha noc*, która powstała w Austrii i jest najpopularniejszą kolędą na świecie. Zna ją 3,5 miliarda osób.

W numerze świątecznym gościemy też prawdziwego św. Mikołaja! Austriacki aktor, pedagog i psychoterapeuta, Volker Waldegg, od 45 lat wciela się w rolę św. Mikołaja, którą pojmuje jako prawdziwy zawód. Zdecydowanie odżegnuje się od postaci amerykańskiego Santa Clausa, którego popularność świadczy o tym, że w społeczeństwie zanika świadomość prawdziwego znaczenia świąt Bożego Narodzenia. O tym właśnie również mówi ks. Roman Krekora, rektor kościoła św. Józefa na Kahlenbergu, którego gościemy w cyklu „Rozmowa Poloniki“.

Tradycyjnie polecam lekturę pozostałych artykułów w naszym świątecznym, podwójnym numerze „Poloniki“. W imieniu redakcji życzę naszym Czytelnikom radosnych świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w każdym dniu Nowego Roku 2014.

Sławomir
Iwanowski

Leitthema

Vorsätze für das neue Jahr

Befragung unter den in Österreich lebenden Polen

Alle Jahre wieder...

Dieselben Bräuche, dieselbe Freude

Von Beruf Nikolaus

Geschenke verteilen seit 45 Jahren

Das Gespräch des Monats

Ein Rektor, zwei Kirchen

P. Roman Krekora – Kaplan vom Kahlenberg

Gesellschaft

Namen machen Leute

Herr Honigpils und Frau Erdbeere

Vademecum für in Österreich

Mangelnde Rechtskenntnisse schaden

Zwei Leser erzählen

Kalender der „Polonika“

Das Jahr 2014

Ungewöhnliche Feiertage

Lerne Österreich

Auf den Spuren der „Stillen Nacht“

Wir nehmen Sie mit auf einen Hügel im Zillertal

Reiseführer der „Polonika“

Vienna Time Travel

Eine Zeitreise

Aus dem Leben gegriffen

Weihnachten im Krankenhaus

Der etwas andere Arbeitstag

Recht

Wir helfen unseren LeserInnen

Telefonische Rechtsberatung

Geschichte

Ein Bär zieht in den Krieg

Die Geschichte des Soldaten Wojtek

Sport

Ein Jahr des Erfolgs

Pawel Kozlowski – Europameister im Jiu-Jitsu

Hallenfußball

Der Polonia FC Wien

Gesundheit und Schönheit

Für den Fasching und nicht nur...

Schönheitstipps

Mitteilungen

Veranstaltungskalender

Karolinas Blog

Das Syndrom des allumgreifenden Alterns

Erste Symptome

Feuilleton

Ösi aus Wahl

Ich hatte genug vom Jammern der Polen

Deutschsprachige Texte

18 Jahre „Polonika“

Zusammenfassung des Jubiläumsjahres

Titelblatt: Bild aus dem Album „Gott wird geboren“, Foto: Adam Bujak,

©Biały Kruk, Szene des Krakauer Marienaltars von Wit Stwosz.

s. 12

s. 14

s. 15

s. 17

s. 20

s. 22

s. 24

s. 26

s. 28

s. 30

s. 32

s. 34

s. 36

s. 37

s. 38

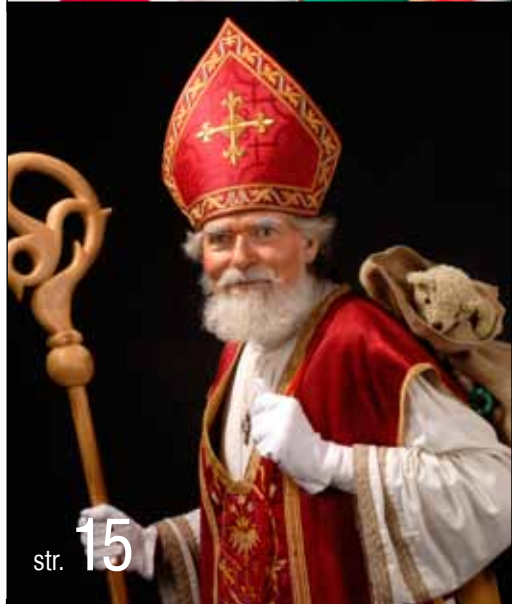
s. 40

s. 42

s. 42

s. 44

str. 12



str. 15



str. 16



str. 20



str. **28**



str. **30**



str. **34**



str. **36**

Temat numeru

Postanowienia noworoczne

Zapytaliśmy Polaków mieszkających w Austrii

Jak co roku...

Te same obrzędy, ta sama radość

Św. Mikołaj z zawodu

Od 45 lat rozdaje prezenty

Rozmowa „Poloniki”

Rektor dwóch kościołów

Ks. Roman Krekora – kapłan z Kahlenbergu

Społeczeństwo

Jak cię zwaą, tak cię widzą

Opieniek lub Truskawka

Vademecum Polaka w Austrii

Nieznajomość prawa szkodzi

Dwa przypadki naszych czytelników

Kalendarz „Poloniki”

2014 rok

Nietypowe święta

Poznaj Austrię

Śladami kolędy „Cicha noc”

Zapraszamy do doliny Zillertal

Przewodnik „Poloniki”

Vienna Time Travel

Podróż w czasie

Z życia wzięte

Wigilia w szpitalu

Dyżur inny niż wszystkie

Prawo

Pomogliśmy czytelnikom

Telefoniczne porady prawne

Historia

Niedźwiedź idzie na wojnę

Opowieść o żołnierzu Wojtku

Sport

Rok sukcesów

Paweł Kozłowski – mistrz Europy w jiu-jitsu

Halowa piłka nożna

Polonia FC Wien zaprasza

Zdrowie i uroda

Na karnawał i nie tylko...

Program na poprawę sylwetki

Komunikaty

Przegląd imprez

Blog Karoliny

Syndrom zdiagnozowania ogólnego

Pierwsze objawy

Felieton

Odfarbowana Kasztanka

Znudziło mnie polskie marudzenie

Deutschsprachige Texte

18 Jahre „Polonika”

Zusammenfassung des Jubiläumsjahres

Okładka: zdjęcie z albumu „Bóg się rodzi”, fot. Adam Bujak, ©Biały Kruk, Scena z Ołtarza Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie.

str. **12**

str. **14**

str. **15**

str. **17**

str. **20**

str. **22**

str. **24**

str. **26**

str. **28**

str. **30**

str. **32**

str. **34**

str. **36**

str. **37**

str. **38**

str. **40**

str. **42**

str. **42**

str. **44**

Słony rachunek za procenty

fot. © bornebach

Nie zapominajmy, szczególnie w okresie świąteczno-noworocznym, kiedy jest tyle okazji do hucznego świętowania połączonego ze wznoszeniem toastów, że wiedeńskie kasy chorych nie zwracają kosztów związanych z wyjazdem karetki i udzieleniem pomocy osobom znajdującym się pod wpływem alkoholu (*Verdacht auf Alkoholisierung*).

Rachunek jest prosty: wezwanie karetki w obrębie Wiednia to koszt 598 euro. Każdy kilometr poza Wiedniem to dodatkowe 25 euro.

Godzina pracy sanitariusza kosztuje 49,77 euro, ale już godzina pracy zespołu wyjeżdżającego karetką to wydatek rządu 245,96 euro, zaś godzina pracy lekarza pełniącego dyżur – 125,20 euro. Taki „prezent” świąteczny może nas więc kosztować prawie 1000 euro. Zatem: „Na zdrowie!”, byle z umiarem!

Oczywiste jest, że gdy do nagłych wypadków wzywamy pogotowie, koszty takiej akcji pokrywa nasza kasa chorych. Przepisy – *Wiener Rettungs- und Krankentransportgesetz (WRKG)* – informują jednak, że są wyjątki od tej zasady.



Rower także zimą? Dlaczego nie!

Wiedeń z roku na rok staje się miastem przyjaznym rowerzystom – wynika z najnowszych badań Instytutu Gallupa. 23% miłośników jednośladów nie rezygnuje z jazdy także zimą. Zimową jazdę na rowerze deklaruje ponad 255 tysięcy osób. Dla porównania, w rowerowych stolicach Europy, czyli Kopenhadze i Amsterdamie, z zimowej jazdy nie rezygnuje od 60% do 80% rowerzystów. W wiedeńskim sondażu zapytano o powody rezygnacji z tego

ekologicznego środka transportu. 91% badanych odpowiedziało, że to z obawy przed wypadkiem, dla 84% jest za zimno, a 83% respondentów zniechęca zalegający zimą na ścieżkach śnieg i lód. W tym roku w austriackiej stolicy odśnieżaniem objętych będzie 266 kilometrów ścieżek. W planach drogowcy mają rozszerzenie tej sieci o ponad 900 km – mowa o trasach wzdłuż mniej ruchliwych ulic, przy bocznych drogach i na obrzeżach miasta.

Średnio 370 euro pod choinkę

Z najnowszych badań przeprowadzonych przez Austriacką Izbę Gospodarczą wynika, że przeciętny wiedeńczyk przeznaczy na tegoroczne prezenty świąteczne 370 euro.

– Wiedeński handel może się przygotować na wspaniałe obroty. Wiedeńczycy planują zakup aż 9 milionów prezentów – tak skomentowała wyniki badań Brigitte Jank, prezes Wiedeńskiej Izby Gospodarczej.

Aż 9 spośród 10 badanych osób kupi prezenty świąteczne, każda z nich obdaruje średnio siedem osób. Przeciętnie kobiety wydadzą 390 euro, mężczyźni – 350 euro. Najhojniejsze będą osoby w wieku 50-59 lat: każda z nich wyda na prezenty średnio 490 euro.

Połowa wiedeńczyków z góry wie, jakimi prezentami obdaruje swoich bliskich, jednak 43% badanych przyznało, że decyzję podejmie spontanicznie, pod wpływem np. atrakcyjnej wystawy sklepowej. W grupie tej przeważają młodzi ludzie.

Ulubione prezenty wiedeńczyków? Na pierwszym miejscu nadal plasują się książki – zakup literatury pod choinkę deklaruje 50% badanych. Drugie miejsce zajmują bony towarowe, trzecie – ubrania, następnie zabawki, gry i kosmetyki. Rzadziej w tym roku pod choinką znajdą się komputery, artykuły sportowe czy elektroniczne.



fot. © eyetonic

Nowe winiety – nowe ceny

Od stycznia 2014 roku wzrosną w Austrii opłaty za korzystanie z dróg. Podrożają winiety. Cena najczęściej kupowanej przez turystów 10-dniowej winiety wzrośnie o 20 centów. 60 centów więcej zapłacimy za winietę 2-miesięczną, cena rocznej winiety podniesie się o 2,10 euro. Nowe naklejki, które umieszcza się na przedniej szybie samochodu, są już w sprzedaży. Ważne są od grudnia do 31 stycznia 2015. Za przejazd po austriackich drogach

w 2014 roku właściciele aut do 3,5 t zapłacą odpowiednio: za rok 82,70 euro, za dwa miesiące 24,80 euro i za 10 dni 8,50 euro.



fot. ÖAMTC

Komunikat Ambasady RP w Wiedniu

Informacja dla polskich turystów – kierowców samochodów osobowych – przybywających do Wiednia i korzystających ze zwolnień z opłat parkingowych z tytułu inwalidztwa. W związku z pojawiającymi się sygnałami, że wiedeńska policja i straż miejska nie respektują polskich kart parkingowych dla niepełnosprawnych, Ambasada RP w Wiedniu informuje, że – jak wynika z wyjaśnień uzyskanych od władz austriackich – rygorystyczne nakładanie mandatów na kierowców wykładających karty parkingowe za szyby pojazdów wynika z nagminnych nadużyć w tym zakresie.

W przypadku otrzymania mandatu za parkowanie mimo wyłożenia przez uprawnione-

fot. @ahmety34



go kierowcę ważnej polskiej karty parkingowej sugeruje się niezwłoczne odwołanie się od nałożonej kary do organu, który wystawił mandat.

Władze austriackie sugerują też nawiązanie osobistego kontaktu z właściwą jednostką policji (*Landespolizeidirektion Wien – Parkraumüberwachungsgruppe, Mariahilfer Gürtel 20*), która sprawdzi kartę parkingową i wyda zaświadczenie potwierdzające jej autentyczność.

Masz ciekawe pomysły? Podziel się z innymi

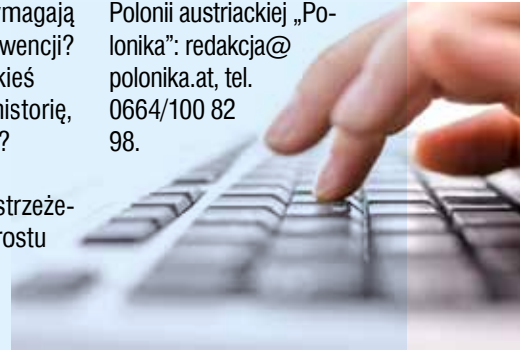
Masz ciekawe spostrzeżenia dotyczące życia w Austrii, tutejszej Polonii, spraw związanych z życiem za granicą? Są sprawy, które Cię zachwyciły, poruszyły, zirykowały, które wymagają Twoim zdaniem interwencji?

Chcesz opisać jakieś wydarzenie, czyjaś historię, atrakcję turystyczną? Chcesz podzielić się z innym swoimi spostrzeżeniami? A może po prostu lubisz pisać lub fotografować.

Chcesz zajmować

się marketingiem, zdobyć nowe doświadczenia, poszerzyć swoją wiedzę? Czekamy na Ciebie, dołącz do nas. Zapraszamy do współpracy – miesięcznik Polonii austriackiej „Polonika”: redakcja@polonika.at, tel. 0664/100 82 98.

fot. © Gajus



Ceny prądu w górę? Zmień dostawcę

Austriacy odbiorcy energii coraz częściej zmieniają dostawców prądu – wynika z informacji E-Control. W trzech kwartałach 2013 roku na zmianę zdecydowało się 100 000 klientów. To o 44% więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Gra jest „warta świeczki”, a nawet... niejednej lampy – przy zawarciu korzystnej, często promocyjnej umowy można zaoszczędzić nawet 430 euro rocznie! Do

takiej sytuacji doszło w Linz. Średnio zmiana może przynieść oszczędności rzędu od 100 do 200 euro w skali roku. Według statystyk w przeciętnym gospodarstwie domowym w Austrii roczne rachunki za prąd wynoszą od 620 do 750 euro. Dla porównania w ubiegłym roku na zmianę dostawcy energii zdecydowało się niewiele ponad 1% odbiorców, a np. w Niemczech dostawcę zmienił co dziesiąty obywatel.

Wiener Sprachen App



Język niemiecki jest naszym wspólnym językiem, a różnorodność językowa Wiednia stwarza nowe szanse – z takiego założenia wyszła Sandra Frauenberger, radna ds. integracji, którą poparł wydział magistratu 17. ds. integracji i różnorodności – *Abteilung Integration und Diversität* (MA 17). Tak narodziła się nowoczesna strona – Wiener Sprachen App – oferująca tłumaczenia najważniejszych fraz i zwrotów z i na języki: bośniacki, chorwacki, kurdyjski, polski, rumuński, serbski, turecki i niemiecki. Wybrane zwroty są tłumaczone, mogą być też odsłuchane.

Bezpośrednio ze strony można przesyłać przetłumaczone teksty przez e-mail lub SMS.

Dodatkowa funkcja to tłumaczenie specyficznych zwrotów w dialekcie wiedeńskim na język niemiecki i na wszystkie wymienione języki.

Na stronie znajduje się też lista imion, których właściwej wymowy można się nauczyć. W interkulturowym kalendarzu można znaleźć wyjaśnienia dotyczące wszystkich najważniejszych świąt wszystkich wyznań.

Możliwości strony można sprawdzić na: www.sprachen.wien.at

Rośnie bezrobocie

Nie najlepsze wieści docierają do nas z austriackiego rynku pracy. Szef AMS spodziewa się dramatycznego wzrostu bezrobocia. Obecnie bez stałego zajęcia pozostaje w Austrii 361 tysięcy osób. Mimo półprocentowego wzrostu gospodarczego w tym roku i prognozowanego na 2014 rok wzrostu o 1,6% bezrobocie będzie zataczać

coraz szersze kręgi. Według szacunków w przyszłym roku bez pracy zostanie 450 tysięcy osób. Bezrobocie dotknie głównie osoby starsze, o niskich kwalifikacjach i migrantów. 47% bezrobotnych ma tylko podstawowe wykształcenie, 25% osób jest już ponad rok bez pracy. Prognozy mówią o poprawie sytuacji w 2015 roku.

Debiut Marty Gardolińskiej w Konzerthaus



Fot.: R. Świątkowski © M. Gardolińska

Marta Gardolińska

W nadchodzącym sezonie orkiestra Konzertvereinigung, rezydująca w wiedeńskim Konzerthaus, zaprosiła jako dyrygenta Martę Gardolińską, polską studentkę roku dyplomowego dyrygentury na Uniwersytecie Muzycz-

nym w Wiedniu (Universität für Musik und Darstellende Kunst Wien).

Marta Gardolińska urodziła się, wychowała i wykształciła w Polsce – jest absolwentką studiów licencjackich na wydziale dyrygentury symfoniczno-operowej Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, w klasie profesora Szymona Kawalli. Obecnie kontynuuje studia na Uniwersytecie Muzycznym w Wiedniu w klasie prof. Marka Stringera.

Koncert odbędzie się 18.12., godz. 19.30. Konzerthaus, Berio-Saal, Lothringerstraße 20, 1030 Wien. Program: „Mała Suita” Witolda Lutosławskiego, „Serenada na smyczki” op. 2 Mieczysława Karłowicza, VIII Symfonia Antonína Dvořáka. Bilety: 29 euro.

Polka pokieruje Wiedeńskim Teatrem Ludowym

Polka, Anna Badora, od sezonu 2015/16 zostanie dyrektorem Wiedeńskiego Teatru Ludowego – Volkstheater. To teatr o 130-letniej tradycji, druga co do ważności scena stolicy Austrii. Anna Badora wygrała konkurs, w którym o stanowisko ubiegało się 60 kandydatów. 5-letni kontrakt rozpoczyna się w 2015 roku.

Anna Badora jest absolwentką krakowskiej PWST. To pierwsza kobieta i pierwsza cudzoziemka, która ukończyła reżyserię w Max-Reinhardt-Seminar w Wiedniu. Była dyrektorem naczelnym teatru w Düsseldorfie – jednej z największych scen europejskich. Asystowała najwybitniejszym niemieckim reżyserom. Od 2006 r. była dyrektorem teatru Schauspielhaus w Grazu. Anna Badora otrzymała tytuł Austriacki Roku. Rok



fot. Schauspielhaus Graz

później została laureatką najważniejszej austriackiej nagrody teatralnej roku – nagrody Nestroya – przyznawanej od 2000 r. Tym samym Annę Badorę uznano za najlepszą reżyserkę teatralną roku w Austrii. W czerwcu 2013 r. reżyserka odebrała z rąk austriackiej ministerki nauki, Claudii Schmied, tytuł profesorski.

Biblioteka Stacji Naukowej PAN w Wiedniu

Biblioteka w Wiedniu funkcjonuje od 1991 r. w ramach sieci bibliotek PAN. Jest to także centrum informacji naukowej dla wszystkich osób zainteresowanych historią i kulturą Polski. Pomaga w wyszukiwaniu i prowadzeniu publikacji, pośredniczy w nawiązywaniu współpracy naukowej. Jednym z zadań bi-

blioteki jest popularyzacja nauki, historii i kultury polskiej w Austrii oraz wspieranie działalności Stacji, m.in. w zakresie promocji nauki polskiej w Austrii, rozwijaniu różnicowanych form współdziałania polskich i austriackich uczonych i instytucji naukowych oraz kulturalnych.

Oficjalne otwarcie odbyło się 18 września 2009 r. przy okazji konferencji poświęconej twórcy kolekcji poloników zdeponowanej w Bibliotece Stacji Naukowej – austriackiemu poloniście, sławiście i historykowi – Ottonowi Forstowi de Battaglii.

Od powstania Stacji gromadzony jest systematycznie księgozbiór, który obecnie liczy ponad 10 000 woluminów (książek i czasopism). Współtworzy go wspomniana kolekcja im. Ottona Forsta de Battaglii, która jest w stałym depozycie Stacji. Wiele

ze zgromadzonych książek posiada dedykacje autorów, wśród nich są m.in. wpisy Józefa Ignacego Kraszewskiego, Bolesława Leśmiana, Karola Estreichera, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Arkadego Fiedlera, Marii Kuncewiczowej oraz Zofii Nałkowskiej.

Jednym z ważnych działów są publikacje własne Stacji, m.in. Rocznik – wydawnictwo ciągle, serie Sympozja i SeminaRIA Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu, Conference Proceedings and Monographs, publikacje związane z projektem edycji tzw. mapy Miega (dokonanego po I rozbiorze Polski w 1772 roku zdjęcia kartograficznego Galicji), katalogi wystaw, studia i projekty badawcze, Acta Austro-Polonica wydawane w kooperacji z Muzeum Wojskowym w Wiedniu.

Profil Biblioteki jest humanistyczny, przede wszystkim nastawiony na historię, jednak znaczny procent zbioru stanowią prace z innych dziedzin.

Dla czytelników dostępny jest księgozbiór podręczny, w tym aktualne leksykony, słowniki językowe czy wielodzielne encyklopedie. Biblioteka gromadzi również czasopisma polskie, polonijne i austriackie.

Budynek Polskiej Akademii Nauk Stacji Naukowej w Wiedniu znajduje się 3. dzielnicy Wiednia, przy Boerhaavegasse 25. Czytelnia biblioteki mieści się w sali Kopernika na 3. piętrze budynku Stacji. Szczegółowe informacje dotyczące biblioteki, godzin otwarcia zamieszczone są na stronie <http://www.viennapan.org>. Kontakt mailowy: gerc@viennapan.org lub telefoniczny: +43/1 713 59 29 333.



fot. Anna Ziembalska

Salon Beauty Lounge zaprasza!

Z Magdaleną Vereby, właścicielką salonu kosmetycznego Beauty Lounge w 23 dzielnicy Wiednia rozmawiamy m.in. o najpopularniejszych zabiegach i trendach na zimę.

Od kiedy prowadzi Pani salon kosmetyczny i czym się on wyróżnia?

– Od 15 lat jestem w branży kosmetycznej, biorę także udział jako jurorka w Mistrzostwach Austrii w stylizacji paznokci. Wcześniej prowadziłam salon Vienna Nails, jednak z czasem stał się on zbyt mały na nasze potrzeby. Od 1 lipca tego roku prowadzę więc salon z kosmetyką, masażami, pedicurem, depilacją woskiem, przedłużaniem rzęs, mezoterapią. Nowością u nas jest aquabrazja, która jest zdecydowanie delikatniejsza niż mikrodermabrazja. Oferujemy też mezoterapię, czyli zageszczenie tkanki skóry i likwidację zmarszczek bez użycia skalpela. Kuracja przynosi efekty już po pierwszym zabiegu. Nie mamy tylko fryzjera, ponieważ chciałam zapewnić klientkom miłą atmosferę, bez wszechobecnego hałasu suszarek. Dlatego też wybrałam miejsce nieco na uboczu, by zapewnić klientkom jak najlepszy relaks. Zależało mi też na polskim personelu, ponieważ wykształcenie w Polsce jest na wyższym poziomie. Myślę, że to istotne dla polskich klientek, że w naszym salonie mogą porozumiewać się z całym personelem w języku ojczystym.

Jakie zabiegi cieszą się największą popularnością?

– Zdecydowanie Beauty Bio Face Lift Mask. Zbliża się zima, więc przygotowujemy skórę na przetrwanie tego okresu poprzez oczyszczanie (CleanPour). Bardzo popularny jest pedicure szczególnie na zimę, aby nasze stopy na wiosnę były piękne i zadbane. No i paznokcie, które zawsze są

na topie. Także masaże i zabiegi pielęgnacyjne na ciało, np. czekoladowa rozkosz.

Zbliżają się święta i sylwester – jakie są aktualne trendy w makijażu, stylistyce?

– Jesień/zima 2013 to popularny smoky eye, również

zestawienie klasycznej czerni z bielą, ale HITEM tej zimy są odważne i wesołe jednokolorowe powieki. U nas każdy makijaż jest indywidualnie dobierany do typu urody, karnacji i okazji. W stylizacji paznokci królują krótkie, migdałowe, owalne

kształty, a na nich kolory burgundu, kawy i czekolady.

Jak można umówić się na wizytę?

– Najlepiej przez telefon. Godziny otwarcia wt. i śr. 9-18, czw. i pt. 9-21 sob. 9-16. Nasz salon się ciągle rozwija, profesjonalny personel już jest, więc serdecznie zapraszamy panie i panów na odrobinę relaksu!



CMJ COSMETICS BEAUTY LOUNGE
www.cmjcosmetics.com

Świąteczna promocja dla czytelników Poloniki.

Beauty Check:

- * Pedicure z lakierem
- * Manicure z lakierem
- * regulacja brwi
- * henna brwi i rzęs
- * zabieg kosmetyczny (oczyszczanie twarzy)
- * Lampka szampańska

* koszt Euro 129,- **Euro 97,00**

Beauty Relax:

- * Pedicure Spa z lakierem
- * Manicure z lakierem
- * regulacja brwi
- * henna brwi i rzęs
- * zabieg kosmetyczny (oczyszczanie twarzy)
- * Zabieg pielęgnacyjny na ciało
- * lampka szampańska

* koszt Euro 235,- **Euro 196,00**

Stylizacja Paznokci żelom

Nowy Set

* koszt Euro 51,- **Euro 39,90**
(promocja ważna do 13.12.13)

CMJ Team życzy spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku 2014!

-10%
* Rabat na wszystkie zabiegi nie obejmujące promocji świątecznych

Postanowienia noworoczne

To już kolejny grudzień. Kolejne święta. To czas sprzyjający podsumowaniom, refleksjom i snuciu planów na przyszłość, bo przecież „nowy rok bieży”. Polacy mieszkający w Austrii opowiedzieli nam o swoich planach, marzeniach i postanowieniach noworocznych.

Magdalena Marszałkowska



Fot. © Syda Productions

Nowy rok, jak sama nazwa wskazuje, jest „nowy”, tym samym staje się obietnicą tego, że i my możemy narodzić się na nowo, powalczyć z lenistwem, zacząć żyć zdrowo i sensownie. Często zdajemy sobie sprawę z tego, że pewne postanowienia pozostaną tylko w sferze marzeń. Pierwszego stycznia wydajemy sobie zakazy i nakazy, a jak wygląda ich późniejsza realizacja, najczęściej każdy wie z własnego doświadczenia.

Wiktoria, 17 lat, uczennica wiedeńskiego gimnazjum, przyznaje: – Co roku miałam mnóstwo postanowień i planów, ale skoro prawie żadnego nie udało mi się zrealizować, postanowiłam, że teraz będę dużo skromniejsza. No bo jaki

jest bilans? Nie schudłam, bo uwielbiam słodczyce, nie mam lepszych ocen, bo jestem leniwa, nie wydaję mniej pieniędzy na głupoty, bo zwykle nie umiem się im oprzeć, nie przestałam chodzić do McDonalda, bo mam za słabą wolę, nie zaczęłam ani biegać, ani ćwiczyć, bo po dwóch dniach mam dosyć. Na ten rok mam jedno postanowienie: strasznie mi się wstyd przyznać, ale do tej pory nie umiem pływać. Tyle się już wstydu najadłam z tego powodu, że mówię: dość. No i obiecałam jednak więcej czytać po polsku.

Postanowienia noworoczne dają nam nadzieję, że właśnie tego roku nie przegapimy wielu szans zawodowych, że tym razem się odważymy zawalczyć

o siebie, odejdziemy ze zniechęconej pracy, podejmiemy ryzyko pójścia w nieznaną.

Kasia, 32 lata, mieszkanka Wiednia, mówi: – Nie jestem wielką fanką postanowień noworocznych, mimo to co roku robię listę, jak większość moich znajomych. Lubimy powymieniać się swoimi postanowieniami w sylwestrową noc, a poza tym czasem nawet uda się zrealizować jedno z dziesięciu. W tym roku na przykład chcę się nauczyć tak dysponować swoim budżetem, żeby powoli zacząć oszczędzać na wymarzoną podróż do Australii i Nowej Zelandii. Postanawiam również, że zacznę szukać nowej, lepszej pracy.

Mieszkająca w Grazu 48-lletnia Anna obiecuje sobie, że przesta-

nie katować się postanowieniami noworocznymi. – Z każdym rokiem coraz spokojniej przeżywam ten przełom starego i nowego roku. Kiedyś robiłam wielkie podsumowania i snutałam wielkie plany. Nie znaczy to, że z wiekiem stałam się mniej ambitna. Tylko spokojniejsza, przyjmująca wiele rzeczy z pokorą. Postanowienia na nowy rok? Postanowiłam, że nie schudnę tych pięciu kilogramów, choć miałam to w planie od lat. Niedawno spakowałam wszystkie za małe rzeczy i wyniosłam do kontenerów. W nowym roku chcę lubić siebie taką, jaka jestem. I lubić innych. I cieszyć się bardziej z każdego dnia.

Tak jak w przypadku pracy, podobnie w miłości, często brakuje odwagi, by zagrać *va banque*. Albo obiecujemy sobie, że przestaniemy chodzić na randki z nieudacznikami, albo że nareszcie zerwiemy trudne związki, w których tkwimy. To właśnie nowy rok ma nam przynieść nową miłość.

Mieszkający w Schwechat Zygmunt, 31 lat, powiedział nam: – Moje postanowienie noworoczne nie jest całkiem ode mnie zależne. Już od kilku lat spędzam sylwestry w gronie tych samych przyjaciół. Oni przychodzili najpierw z dziewczynami, teraz już z żonami. A mnie jakoś się nie wiedzie. Nie wiem, czy to brak szczęścia... Fakt, że nie należę do ludzi brylujących w towarzystwie, że mogę się nawet wydawać nudnawy, ale jestem osobą, na której zawsze można polegać. Więc jak tu postanowić zmienić swoje życie prywatne? Jak znaleźć dobrą i wrażliwą kobietę? W każdym razie tak brzmi moje postanowienie noworoczne: zakochać się!

Marzenia, których spełnienie odkładamy na później.

Żyjąc w ciągłym stresie pomiędzy pracą a domem, często o nich zapominamy. Jest nowy rok, życie jest krótkie, więc zwolnijmy trochę i zawalczy my o spełnienie tych marzeń. Krystyna, 45 lat, mówi: – Jestem bardzo aktywną osobą, cały czas w biegu. Moją pasją są podróże. Tylko nigdy nie miałam czasu pojechać tam, skąd wywodzi się moja rodzina. W nadchodzącym roku postanowiłam wreszcie spełnić moje marzenie i pojechać na dłużej w rodzinne strony moich dziadków, czyli na Kresy. Odwiedzić Lwów, Wilno, Stanisławów, Grodno i Tarnopol. Przygotowuję się już solidnie, czytam wiele i cieszę się bardzo na myśl o tej podróży.

Nauka, jak wszystko związane z samodyscypliną, obok diet i sportów pojawia się często w naszych planach. Osiemnastoletnia Justyna przyznaje: – Mam w tym roku maturę i jakie może być moje postanowienie noworoczne? Zaczęłam się wreszcie solidnie uczyć. Od nowego roku chciałabym być bardziej wymagająca od siebie, bardziej odpowiedzialna, chciałabym bardziej pomagać mamie w domu, bo na razie kiepsko to wygląda.

Bartek, 25 lat, ma marzenia bardzo realistyczne i dotyczące najbliższej przyszłości, a właściwie jednego, konkretnego dnia. – Przede wszystkim chcę spędzić udanego sylwestra. Wybieramy się całą ekipą w góry, tam w okolicy Nowego Targu znajomy ma fajną drewnianą chatę. Gdy sylwester będzie huczny i wesoły, to udany też będzie nowy rok. Co tu można postanowić? W moim wypadku to chyba jednak mniej imprezować. Tylko czy mi się to uda? I żeby mi się więcej chciało niż mi się nie chce.

Często nasz plan to zacząć oszczędzać i kontrolować zapędy konsumpcyjne. Zrezygnować z kolejnych dzinsów czy pary butów i zebrać fundusze

na „coś ważnego”. Jednym słowem: mniej kupować, więcej żyć. Takie podejście jest bliskie mieszkającemu w Wiedniu 52-letni Pawłowi. – W ubiegłym roku postanowiłem, że nie oszaleję w okresie przedświątecznym, że nie dam się wciągnąć w wir zakupów. Po prostu zwolnię. Owszem, wyjdę ze znajomymi na jarmark świąteczny, wypijemy poncz, pogadamy. Drobiazgi pod choinkę kupiłem już dużo wcześniej, niektóre w czasie urlopu. Ale tylko takie symboliczne. Bo jest w ciągu całego roku tyle innych okazji, by sprawić komuś radość. Mam mocne postanowienie z tego roku i na rok następny, i na kolejne lata, że będę więcej czasu poświęcał rodzinie i bliskim.

Mieszkająca w Wiedniu Jolanta, 36 lat, skupia się także nad rodziną. – Moje postanowienia noworoczne będę mogła zrealizować już niedługo. Obiecałam sobie w ubiegłym roku, że tym razem przygotowania do świąt i święta będą takie jak kiedyś. To znaczy, że będą miały głębszy, duchowy wymiar. W Austrii mieszkam od 10 lat i niestety, muszę powiedzieć, że w wielu sprawach jakoś tak sobie odpuściłam. Wiele razy zastanawiałam się, czy byłabym taką samą osobą, gdybym na co dzień mogła widywać się z tymi ludźmi, którzy zostali w Polsce. Bardzo brakuje mi grona tamtych przyjaciół. Również trzydziestoletni Piotr, zamiast katować się ograniczeniami, ma zamiar ulepszyć siebie i relacje z innymi. – Do moich postanowień noworocznych doliczyłbym jeszcze kilka rzeczy. Żyjemy w świecie, w którym ludzie ciągle gdzieś pędzą, stresują się błahostkami, więc moim najważniejszym planem jest to, aby, po prostu, chodzić uśmiechniętym.

I właśnie uśmiechu, radości z dobrze przeżytych dni cała redakcja „Poloniki” życzy Państwu, naszemu czytelnikom.

POZNAŃSKI TRAVEL

POLSKIE BIURO TURYSTYCZNE OD 1991
ZAPRASZA NA STRONĘ



PONAD 60 KEMPINGÓW • WYGODNE MOBILE-HOMY
W CIEKAWYCH MIEJSCACH EUROPY • ATRAKCYJNE CENY

WŁOCHY WĘGRY AUSTRIA FRANCJA
HISZPANIA SŁOWENIA CHORWACJA

Cena za 7 nocy w mobile-home

WĘGRY	Castrum Hévíz	IV, V, VI, IX, X	95 - 125 €	max. 6 osób
	Fured	IV, V, VI, IX	91 - 251 €	max. 6 osób
CHORWACJA	Lanternacamp	IV, V, VI, IX	103 - 377 €	max. 6 osób
	Beach Resort Solaris	IV, V, VI, IX	103 - 359 €	max. 6 osób
SŁOWENIA	Terme Čatež	IV, V, VI, IX	139 - 329 €	max. 6 osób
WŁOCHY	Villaggio Turistico Rosapineta			
	2-osobowe domki	V, VI, IX	150 - 308 €	
	4-osobowe domki	V, VI, IX	200 - 455 €	
	Manacore	IV, V, VI, IX, X	131 - 365 €	max. 4 osoby
	Mare Pineta	IV, V, VI, IX, X	115 - 287 €	max. 4 osoby
	Baia Blu La Tortuga	IV, V, VI, IX	127 - 383 €	max. 4 osoby
AUSTRIA	Bella Italia	IV, V, VI, IX	135 - 359 €	max. 4 osoby
	Bella Austria	IV, V, VI, IX	83 - 263 €	max. 6 osób

tel. +48 71 337 16 32 kom. +48 606 445 875
www.KempingiEuropy.pl



ACCOUNTANCY & CONSULTING

Agnieszka Dajtrowska

- Prowadzenie księgowości (pełna księgowość, przychody – rozchody)
- Rozliczenia roczne z urzędem skarbowym dla firm i osób prywatnych
- Rachuba płac (wszystkie sprawy związane z WGKK i BUAK)
- Otwieranie firm we wszystkich formach prawnych (Gewerbeschein, KG, OG, Ges.m.b.H.)
- Tłumaczenia w urzędach, sporządzanie pism urzędowych

Quellenstr. 137/2/31, 1100 Wien
tel. 0043/676 59 55 550 lub 01/971 41 56,
faks 01/957 91 11.

Wigilia

Wigilia wywodzi się z wczesnochrześcijańskiego zwyczaju poprzedzania wielkich świąt dniem przygotowania, często związanym z postem i wstrzemięźliwością. Święto Bożego Narodzenia, zwane też Zimową Paschą, wymagało przygotowania, którego kulminacją była wigilia (z łac. *vigilia* – czuwanie, warta), podczas której wierni spędzali całą noc na modlitwach w kościołach.

Świąteczny opłatek

Nieodłączny element wigilijnego wieczoru. Łamanie się opłatkiem jest typowo polską tradycją. Siega ona początków chrześcijaństwa i starych zwyczajów kościelnych, związanych z celebrowaniem mszy świętej, na którą wierni przynosili specjalne chleby ofiarne. Dzieleno się nimi podczas mszy. Dla tych, którzy nie mogli być obecni na liturgii, zanoszono chleby do domu. Bóg jest Miłością, więc chrześcijanie dzielą się tą miłością w wieczór wigilijny.

Pasterka

Pasterka, czyli odprawiana w Wigilię o północy uroczysta msza św., uznawana jest za jedną z najważniejszych tradycji bożonarodzeniowych. Nazwa nabożeństwa przypominać ma pasterzy, którzy jako pierwsi przyszli pokłonić się Jezusowi.

Jak co roku...

Jak co roku „Bóg się rodzi” ... – jak co roku powtarza się ten sam cykl przygotowań do świąt, tych samych obrządków i tych samych dań wigilijnych. I zawsze czekamy na to z tą samą radością. I to jest najpiękniejsze!

.....

Patrycja Brzoza

Po raz pierwszy o pasterce wspomina się w kościelnych dokumentach z V w. Msza ta odprawiana była tak jak obecnie – o północy. Zwyczaj odprawiania pasterki rozszerzył się na wszystkie kościoły we wszystkich krajach chrześcijańskich. Tradycyjnie rozpoczyna ją kolęda „Wśród nocnej ciszy”.

Choinka

Charakterystycznym elementem świątecznym Wigilii jest choinka, czyli drzewko iglaste, zwykle świerk lub jodła. Zwyczaj przystrajania choinek w okresie Bożego Narodzenia pochodzi z Niemiec. Zachował się sztych z 1509 r. przedstawiający choinkę ozdobioną gwiazdami i świecami. Do Polski choinka dotarła na przełomie XVIII i XIX w.

Zwyczaj zdobienia domów w czasie przesilenia zimowego jest starszy niż chrześcijaństwo – poganie używali jemioli, a mieszkańcy Cesarstwa Rzymskiego – ostrokrzewu i bluszczu. Przystrajanie wiecznie zielonych drzewek miało służyć rozświetlaniu ciemnych zimowych dni.

Święty Mikołaj

Od XII w. dzień 6 grudnia obchodzono w Europie Zachodniej jako święto religijne, połączone z tradycją rozdawania upominków dzieciom i ubogim. W wielu krajach przybicie św. Mikołaja związane jest z nocą wigilijną. Wtedy to pod choinką pojawiają się prezenty. Na powstanie tego zwyczaju wpłynęła pamięć o niezwykłej działalności charytatywnej św. Mikołaja. Początków kultu tego świętego należy do-

patrywać się w postaci Mikołaja, biskupa Miry w Azji Mniejszej, w dzisiejszej Turcji, żyjącego w IV wieku n.e. Wsławił się on niezwykłą hojnością wobec ubogich. Miejsce zamieszkania św. Mikołaja kojarzone jest dziś z Laponią, co wiąże się z rozwojem kultu tego świętego w krajach Europy Północnej.

Kartki świąteczne

Pierwszą kartkę z życzeniami z okazji świąt Bożego Narodzenia wystąpił w 1842 r. szesnastoletni mieszkaniec Londynu, William Maw Egley, ale jego pomysł nie stał się popularny. W 1875 r. kartki świąteczne pojawiły się w Ameryce za sprawą urodzonego we Wrocławiu Louisa Pranga, w którego drukarni powstały pierwsze świąteczne wzory. Kilka lat później w USA można już było kupić kartoniki przystrojone pięknymi drzewkami, religijnymi scenami, kompozycjami z ozdób choinkowych oraz wizerunkami świętego Mikołaja.

Zwyczaj wysyłania życzeń świątecznych na specjalnych kartonikach stał się powszechny na całym świecie dopiero w latach 20. XX wieku.

Kolęda

Słowo kolęda pochodzi z łaciny. W starożytnym Rzymie słowo *calenda* oznaczało pierwszy dzień miesiąca. Z tej okazji, zwłaszcza gdy pierwszy dzień miesiąca był jednocześnie pierwszym dniem roku, składano sobie życzenia

i śpiewano okolicznościowe pieśni. Nie miały one oczywiście nic wspólnego z późniejszymi kolędami, ale nazwa została w średniowieczu zapożyczona z tej rzymskiej tradycji. Kolędy, czyli pieśni o tematyce bożonarodzeniowej, zaczęły powstawać prawdopodobnie dopiero w XIII wieku. Najstarsze kolędy przypisuje się św. Franciszkowi. Niestety nie dotrwały do naszych czasów.

Wigilijny Cud

Podczas I wojny światowej, 25 grudnia 1914 r. w okopach naprzeciwko siebie siedzieli z jednej strony żołnierze brytyjscy, a z drugiej Niemcy. Nagle z niemieckich okopów podniósł się cichy śpiew. „Stille Nacht, heilige Nacht” – nucił jakiś żołnierz. Po chwili dołączył do niego drugi, potem trzeci i za kilka minut *Cichą noc* śpiewały już setki głosów. Przemarznięci do szpiku kości Anglicy rozpoznali, że to przecież ich „Silent Night!” – i zaczęli także śpiewać. To dodało Niemcom otuchy, zaczęli śpiewać głośnie. Nikt nie protestował, nie padły rozkazy, by przestać. Nastrój wigilijnej nocy udzielił się wszystkim. Niemcy wbili na bagnety zapalone świece i wysunęli je ponad krawędź okopu. Nagle z niemieckiej strony padła propozycja: nie strzelajcie, my też nie będziemy strzelać. Dziesiątki brytyjskich żołnierzy opuściło pozycje obronne i powitało Niemców życzeniami i uściskami dłoni. Ten spontaniczny rozejm przeszedł do historii jako Wigilijny Cud.

Święta w świecie

Boże Narodzenie w chrześcijańskim świecie obchodzone jest od IV wieku. Świąteczne tradycje jednak znacznie różnią się od siebie. Na przykład Finowie często chodzą w Wigilię do sauny. Portugalczycy urządzają wieczerzę wigilijną również dla zmarłych, ustawiając na stole nakrycia dla dusz osób nieżyjących. Grecy wymieniają się podarkami 1 stycznia, a nie w Wigilię. Australijczycy i Nowozelandczycy spędzają święta na plażach, grillując.

Św. Mikołaj z zawodu

– Nawet sobie nie wyobrażacie, ile dzieci po prostu nie wie, czym tak naprawdę jest Boże Narodzenie – mówi z troską w głosie św. Mikołaj. W jego rolę co roku już od 45 lat wciela się austriacki aktor i pedagog, Volker W. Waldegg.

Katarzyna Waniek

Jego znakiem rozpoznawczym jest prawdziwa broda, która każdego roku zostaje poddana niezliczonym testom na wytrzymałość przez odwiedzane przez niego dzieci. Jest swoistym św. Mikołajem „de luxe” – zapraszają go do siebie znani i lubiani, gościli już w domach wielu austriackich prominentów.

Ze św. Mikołajem spotykam się w wiedeńskiej kawiarni Café Heumarkt, a poznaję go – jakżeby inaczej – właśnie po brodzie. Volker Waldegg w tym roku z braku czasu udzielił wywiadu jedynie rozgłośni radiowej Ö1 i „Polonice” – za co serdecznie dziękujemy!

Volker Waldegg uczynił z obdarowywania swój zawód, już od 45 lat pielęgnuje tradycję św. Mikołaja przynoszącego prezenty. Jest on najbardziej znanym i popularnym św. Mikołajem do wynajęcia w Austrii, a swoje zadanie traktuje niezmiernie poważnie i już w lipcu rozpoczyna przygotowania do mikołajowego sezonu, zapuszczając brodę i przygotowując scenariusze na każdą okazję – czy to dla rodzin, czy dla firm. Jego mikołajowe kreacje przygotowane są z niezwykłą dbałością o szczegóły, uroczystą oprawę uzupełniają wiersze i opowieści adwentowe i wigilijne.

Okres Adwentu i Bożego Narodzenia to dla Volkera

Waldegga czas pracowity i wypełniony obowiązkami, ale to również czas zadumy nad istotą świąt, które w naszym świecie propagującym nieograniczoną niczym konsumpcję i komercjalizację zbyt często tracą swoje pierwotne znaczenie. Widoczne jest to również w prezentach, jakie otrzymują dzieci. Coraz częściej są to wyszukane i drogie prezenty, którymi rodzice starają się kompensować swoją nieobecność wymuszoną pochłaniającą pracą. – Im mniej czasu, tym większe prezenty – tak komentuje to pod

wąsem św. Mikołaj. – Staram się delikat-

nie zwrócić uwagę rodziców na to, żeby w Adwencie poświęcili dzieciom więcej czasu – dodaje.

Volker Waldegg podkreśla, że świadomie odcina się od północnoamerykańskiej wersji św. Mikołaja, pękatego skrzata z czerwoną czapką z białym pomponem, znanego z reklam telewizyjnych Coca-Coli i z filmów animowanych Disneya. – Rezygnuję z tej postaci na rzecz św. Mikołaja inspirowanego historyczną postacią biskupa Mikołaja z Miry. Odwiedzając domy w Austrii w czasie od 4 do 8 grudnia, noszę strój inspirowany szatami biskupimi, z nieodłączną księgą, tiarą i pastorałem – mówi nasz św. Mikołaj.

Przez pozostałą część Adwentu do 22 grudnia Waldegg przemierza kraj jako „Nordischer Weihnachtssmann” – św. Mikołaj w stroju

zaczepniętym z tradycji

skandynawskiej, z latarnią, ciepłą futrzaną czapką i jutowym workiem z prezentami.

Świętemu Mikołajowi w wykonaniu Waldegga nie towarzyszy diabełek „Krampus” z różgami, ponieważ doświadczenie pokazało, że dzieci najczęściej się go boją, a św. Mikołaj ma pozostawiać przecież dobre wspomnienia. Towarzyszy mu więc wesoła „Nikolina”, która pomaga ośmielić i rozbawić dzieci. Prezenty wręczane są dopiero pod koniec spotkania, które może trwać nawet godzinę. Ma ono za zadanie zbliżenie się członków rodziny w duchu tradycji świąt: – Nawet sobie nie wyobrażacie, ile dzieci po prostu nie wie, czym tak naprawdę jest Boże Narodzenie – mówi z troską w głosie św. Mikołaj.

Dzieci stawiają czasem nieco kłopotliwe pytania, jednak św. Mikołaj odpowiada na nie, biorąc pod uwagę wiek dziecka. Jeśli pytanie o prawdziwość św. Mikołaja wychodzi od dziecka, które zaczyna już wątpić, wtedy pada szczerza odpowiedź mówiąca o świętowaniu tradycji bożonarodzeniowej. Waldegg, jako pedagog, uważa że dziecko zadające tego rodzaju pytania jest już wystarczająco dojrzałe, aby uzyskać na nie odpowiedź. Cieszy go, kiedy może usłyszeć, jak rozmawiające z sobą dzieci mówią, że „ich św. Mikołaj na pewno jest prawdziwy”.

fol. Walter Vavra

Volker Wolfram Waldegg

Jednak coraz częściej Volker Waldegg zapraszany jest nie do rodzin z małymi dziećmi, ale przez te dzieci, którym niegdyś wręczał prezenty, a dziś są już dorosłe i nie chcą zrezygnować z tej tradycji rodzinnej, którą stały się odwiedziny św. Mikołaja w ich domu. Zazwyczaj rodzice, zamawiając odwiedziny, udzielają kilka informacji o dziecku, tak żeby przy przekazaniu podarunku św. Mikołaj mógł je pochwalić za jego uzdolnienia czy wyniki w nauce. Często również dzieci chcą, żeby rodzice zostali docenieni i pochwaleni.

Negatywne cechy lub przewinienia nie są podkreślane, ponieważ nie jest to pożądane. – Lepsze efekty wychowawcze osiąga się poprzez pochwały i tak też staram się to przekazać rodzicom. W przypadku dorosłych zdarza się, że po porządnej porcji pochwał pozwolę sobie na żartobliwy przytyk. Tak

było z pewnym menedżerem. Do odwiedzenia go w prowadzonej przez niego firmie zostałem poproszony przez jego żonę, która w ten sposób chciała zwrócić mu uwagę na to, że czas poświęcić trochę więcej uwagi rodzinie. Przyszedłem więc do firmy w momencie, kiedy trwało ważne szkolenie dla pracowników. Zgasło światło i wszedłem do sali seminaryjnej, oświetlając sobie drogę światłem latarni i recytując przy tym wiersz Theodora Storma „Knecht Ruprecht”, mówiący o pomocniku Dzieciątka Jezus, który chwali dobre, ale też gani niegrzeczne dzieci. W sali było cicho jak makiem zasiał, a on w jednej chwili zamienił się w małego chłopca, który patrzył zadziwiony z wielkimi oczami i słuchał mnie z otwartymi ustami. Był bardzo poruszony – opowiada Waldegg. Ta niecodzienna interwencja św. Mikołaja okazała się bardzo sku-

teczna, rodzina spędzała ze sobą od tej pory więcej czasu, czego rezultatem było parę miesięcy później jej powiększenie.

Volker Waldegg wychował się w bardzo skromnych warunkach. Święta Bożego Narodzenia, które zapamiętał z dzieciństwa, nie miały tak bogatej oprawy, jak święta dzieci, którym obecnie przynosi prezenty. Dlatego też tak bardzo lubi swoją pracę, ciesząc się uśmiechniętymi twarzami dzieci i szczęśliwymi rodzicami. Natomiast gdy dostaje telefon od dzieci, które chciałyby, żeby w ich domach zagościł szczodry święty i w rozmowie okazuje się, że na jego honorarium nie ma środków, wtedy ze swojej kieszeni kupuje prezenty i z chęcią je podarowuje. Waldegg, który sam jest protestantem, trafia w ten sposób również do rodzin innych wyznań. – Pamiętam, kiedy zadzwoniła do mnie dziewczynka, która opowiadała, że jest mała i biedna. Gdy

już do niej przyszedłem okazało się, że to ogromna rodzina z Indii. To była wielka radość przyjechać z prezentami do tej biednej rodziny. Na co dzień nie dostrzegamy biedy, a te dzieci chciały po prostu, żeby też do nich przyszedł św. Mikołaj – wspomina Waldegg. Obecnie trafia najczęściej do domów bogatych, ale to spotkania z biednymi rodzinami pozostały w pamięci jako najbardziej poruszające.

Podczas rozmowy Volker Waldegg zaskoczył mnie znajomością języka polskiego. Na pytanie o to, jak do tego doszło, że nauczył się tak trudnego w końcu języka, odpowiedział rozbrajająco: „ja mówię po polsku, malutka”. Okazało się, że Polskę odwiedzał dosyć często, głównie przy okazji festiwali teatralnych, a najbliższymi przyjaciółmi w młodości Waldegga byli właśnie Polacy, co dodał po chwili z szerokim uśmiechem.

r e k l a m a

Restaurant



Ein Lokal wie in der Hohen Tatra in Polen. Wir sind täglich für Sie da!

Montag – Donnerstag 11.00 bis 23.00, Freitag – Sonntag 11.00 – 1.00

Polnische und internationale Küche.

Wir freuen uns auf Ihr Kommen!

Restauracja „Bacówka” jest lokalem rodem z Zakopanego

Oferujemy smaczną polską kuchnię, w tym: o-scypek, moskolicki, grule bryzgane mlykiem, pierogi góralskie, kwaśnica, żur, barszcz i wiele polskiego jadła.

Wystrój wnętrza ma oryginalny i niepowtarzalny górski charakter.

Zapewniamy domową atmosferę i przyjazny, górski klimat.

Organizujemy: imieniny, urodziny, komunie, wesela, imprezy okolicznościowe, catering. W każdą niedzielę bufet od 12.00 do 16.00.

Märzstrasse 86, 1150 Wien, tel. +43/676 714 29 02

e-mail: bacowkawien@gmail.com, www.facebook.com/Bacowka.Wien



- Oferujemy dania wigilijne i świąteczne, na miejscu, na wynos (zamówienia telefoniczne).

- Organizujemy sylwestra (rezerwacje telefoniczne).

Rektor dwóch kościołów

– Kahlenberg jest miejscem szczególnym, w którym każdy Polak może być dumny ze swojej historii, czuć się jak u siebie w domu, bo polski kościół na Kahlenbergu to skrawek polskiej ziemi – mówi ks. Roman Krekora, rektor kościoła św. Józefa. Rozmawiamy z nim z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Rozmawia Sławomir Iwanowski

Od kiedy Ksiądz pełni posługę kapłańską w Austrii?

– Jestem tu decyzją moich przełożonych od 1992 roku. Zakon zmartwychwstańców, do którego należę, jest odpowiedzialny za duszpasterstwo polonijne w Austrii, a właściwie za duszpasterstwo polskiej emigracji na całym świecie. Zakon ten powstał przecież na emigracji, w Paryżu.

Jesteśmy zgromadzeniem międzynarodowym, mamy placówki na całym świecie, np. w Ameryce, Australii, w Afryce, a nawet na Bermudach. Tak więc mogę powiedzieć, że ja w Austrii czuję się prawie jak w domu.

W Wiedniu do księży zmartwychwstańców należą kościoły na Rennwegu i na Kahlenbergu.

– Tak, sprawujemy posługę duszpasterską w obu świątyniach, są one również naszą własnością – „polskimi wyspami”. Dla mnie szczególną „wyspą” jest kościół na Kahlenbergu, którego jestem rektorem. Jest to dla mnie wielki zaszczyt. Nasi przodkowie nabyli tę świątynię w 1906 roku od Austriaków. Dziś jest ona taką małą Polską.

Ale teraz spotykamy się w kościele parafialnym w 19. dzielnicy Wiednia, w Nussdorf.

– Jestem rektorem na Kahlenbergu i jednocześnie proboszczem w Nussdorfie. A dodam jeszcze, że jestem

for S.I.



Ksiądz Marek Krekora

również rektorem kościoła na Leopoldsbegu.

To rzeczywiście wyjątkowe, że jest Ksiądz związany z kościołami o tak dużym znaczeniu historycznym.

– Śmieję się, że po tylu latach w mojej osobie nastąpiła tak zwana „unia personalna” tych dwóch szczególnych miejsc. Kościół na Kahlenbergu ma symboliczne znaczenie dla Polaków, natomiast kościół na Leopoldsbegu jest ważny dla Austriaków. Można by powiedzieć, że z historycznego

z jego rycerzami.

Czym dla Księdza jest kościół na Kahlenbergu?

– Jest mało miejsc na ziemi upamiętniających nie tylko wygraną bitwę, ale wojnę, która zmieniła losy Europy. Kahlenberg jest miejscem szczególnym, w którym każdy Polak może być dumny ze swojej historii, czuć się jak u siebie w domu, bo polski kościół

punktu widzenia Leopoldsbegu to takie Gniezno państwa austriackiego. Od czasów Celtów, poprzez lata rządów Babenbergów i Habsburgów, jest to wyjątkowe miejsce dla Austrii. Mam wielką przyjemność i zaszczyt opiekować się tymi dwoma kościołami.

Rektorem na Kahlenbergu jestem od kilku miesięcy. Moim poprzednikiem był śp. Jerzy Smoliński. Można powiedzieć metaforycznie, że był on ostatnim husarzem Sobieskiego i odszedł na wieczną wartę

na Kahlenbergu to skrawek polskiej ziemi. Dla wszystkich Polaków mieszkających w Austrii i dla wszystkich, którzy tutaj przyjeżdżają, miejsce to jest domem, śladem dumnej historii. To miejsce jest także niezwykle ważne dla chrześcijaństwa, ponieważ gdyby nie zwycięstwo Sobieskiego, nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy chrześcijańskiej Europy.

Moim zadaniem jest otwierać drzwi tego kościoła Polakom i witać ich słowami: „dobrze, że tu jesteście,

serdecznie zapraszam, czujcie się jak u siebie w domu, czujcie się jak gospodarze”. A ponieważ dobry polski gospodarz tradycyjnie jest gościnny, przychodzą więc również Austriacy, Turcy, turyści z całego świata. Są serdecznie witani staropolską gościnnością. Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi i kościół na Kahlenbergu otwarty jest codziennie dla wszystkich. Jest miejscem, które dziś jednoczy ludzi i kultury. Jest polską wizytówką.

Ksiądz, podobnie jak kilka tysięcy polskich duchownych pracujących poza krajem, jest w pewnym sensie ambasadorem polskości.

– Myślę, że tak rzeczywiście jest, bowiem najczęściej postrzega się dany kraj przez pryzmat ludzi, których się zna,

talizmu człowiek jest coś wart dopóty, dopóki jest przydatny, potrafi coś z siebie dać, coś wyprodukować, być aktywny. A przecież człowiek nie jest dla pracy, tylko praca dla człowieka. Najczęściej jest tak, że gdy człowiek traci pracę, nie radzi sobie, gdy spotyka go nieszczęście, to inni przestają się nim interesować. Zostaje sam w czterech ścianach. A ja, któremu został powierzony kawałek ziemi, na którym stoją domy, a w nich mieszkają ludzie, chcę tych ludzi ze sobą zjednoczyć, powiązać, żeby nie zostali ze swoimi problemami sami. Dlatego moja parafia jest miejscem, w którym człowiek z innym człowiekiem może się spotkać, poczuć, że jest potrzebny, ważny, obojętnie, na jakim etapie życia się znalazł. Bo każdy jest dziec-

gospodarze spotkali się raz jeszcze, o godzinie 23.00, tym razem przy winie i ciasteczkach. Proboszcz przeczytał Ewangelię, rozpakowaliśmy drobne upominki spod choinki i poszliśmy na pasterkę. Z opłatkami wynika też pewna ciekawa rzecz, zanim trafiłem do tej parafii. W latach 80. ów proboszcz i jego parafianie wysyłali do Polski dużo paczek dla potrzebujących. Po pewnym czasie zaczęły do tej parafii przychodzić z Polski kartki świąteczne wraz z załączonymi opłatkami. Ponieważ Austriacy nie wiedzieli, co to jest, sądzili, że jest to Najświętszy Sakrament, którym Polacy chcą się z nimi podzielić. Proboszcz, jako bardzo pobożny człowiek, zarządził w całej parafii zbiórkę tych „hostii”, aby je ochronić przed profanacją. Dopiero kilka lat później polscy księża wyjaśnili mu znaczenie łamania się opłatkami. Po pewnym czasie, gdy zamieszkałem w jego parafii, proboszcz, zafascynowany głębią tej polskiej tradycji, rozpowszechnił ją wśród swoich znajomych.

Pochłaniają nas przygotowania do świąt, zakupy, prezenty, spotkania wigilijne w pracy. Przychodzi Boże Narodzenie – wszystko jest przygotowane, tylko brakuje czasu na refleksję o religijnym wymiarze tych świąt.

– Problemem jest to, że zapominamy, dlaczego mamy Boże Narodzenie. Opowiem o pewnym księdzu, który przygotowywał się do święta Bożego Ciała. Żeby wszystko udało się pięknie, zaczął organizowanie święta już miesiąc wcześniej. Był strasznie zagoniony, udało mu się zamówić dwie orkiestry, zorganizował też strażaków, zrobił próby z dziećmi do sypania kwiatów, postarał się o wszystkie policyjne zezwolenia na procesję, wysprzątał kościół, plebanię, odnowił święte obrazy, które

miały być niesione, nawet pozłocił monstrancję. Był bardzo z siebie zadowolony i dumny, że udało mu się wszystko perfekcyjnie zorganizować. A gdy już szedł w procesji, zauważył, że zapomniał włożyć Hostię do monstrancji. Na zewnątrz wszystko wyglądało pięknie, tylko po co to wszystko, łącznie z pozłacaną monstrancją, gdy nie było w niej tego, co najważniejsze.

Podobną sytuację można zaobserwować przed Bożym Narodzeniem. Jesteśmy wtedy zabiegani, ale te wszystkie rzeczy, które są ważne, bo tworzą przecież świąteczną atmosferę, tracą swój sens w momencie, gdy nie myślimy o tym, czyje urodziny obchodzimy.

Problemem jest właśnie to, że co roku urodziny te ładnie organizujemy, tylko Osoba, której urodziny świętujemy, nie jest zapraszana. Zapominamy o Jubileacie albo wręcz nawet Go nie chcemy.

Co najistotniejszego według Księdza wydarzyło się 2 tysiące lat temu?

– To, co się wtedy wydarzyło, wydarza się co roku właśnie w Boże Narodzenie, a może się wydarzyć nawet każdego dnia. Tak jak wtedy, tak i dzisiaj, w szarości codziennego życia, w ciemności zwątpienia Chrystus zapala małe światelko nadziei, miłości Bożej. Tym światłem jest On sam. Rozjaśnia ciemność i daje nam szansę na dostrzeżenie tego, co w życiu jest najważniejsze.

A które wartości są dla Księdza najważniejsze?

– We współczesnym świecie człowiek im jest bogatszy materialnie, tym bardziej może stawać się ubogi duchowo. Otoczeni zewsząd liberalizmem, materializmem, konsumpcjonizmem, hedonizmem zapominamy o tym, co jest w życiu najważniejsze. Dwa tysiące lat temu na świat przyszedł Chrystus, który dał



Jeżeli będziemy mieć szacunek dla samych siebie, dla naszych współbraci, rodaków, to inni będą mieli szacunek dla nas.

a którzy z tego kraju pochodzą. Już sam kontakt z obywatelem danego państwa wzbudza zainteresowanie tym państwem. Ważne jest oczywiście, aby dawać dobry przykład. Jeżeli jesteśmy tego świadomi, możemy bardzo dużo zrobić dla pozytywnego wizerunku Polski. Wielu moich austriackich parafian nawet odwiedziło Polskę.

Co Ksiądz uważa za swój najważniejszy obowiązek?

– Uważam, że moim podstawowym obowiązkiem, tak jak każdego księdza katolickiego, jest „zarazić” innych miłością do Chrystusa. Natomiast jako proboszcz mam jeszcze obowiązek zarządzania parafią. Chciałbym jak najwięcej ludzi z mojej parafii, z tego coraz bardziej anonimowego świata, powiązać ze sobą, pokazać im, że nie są sami. Niestety, dla dzisiejszego świata turbokapi-

kiem Bożym i dla pana Boga wszyscy są ważni.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Czy pamięta Ksiądz swoją pierwszą Wigilię w Austrii?

– Tak, mieszkalem wtedy na plebanii w Linz, moim proboszczem był Austriak, który został potem moim najlepszym przyjacielem. Czekałem na pierwszą gwiazdkę, aby rozpocząć Wigilię. Nie mogłem się doczekać, o 18.00 poszedłem do proboszcza, a tam podana została tylko biała kielbaska z ziemniakami. Pytam się więc, czy to wszystko, a oni na to zdziwieni, ubrani w prawie robocze stroje, że tak. Łza mi się w oku zakręciła, gdy pomyślałem o moim rodzinnym domu, z opłatkami i wieczną wigilijną. Oni nie znali tego zwyczaju. Przy czym w ten wigilijny wieczór moi

ludziom system wartości, za które gotów był oddać swe życie. Te wartości to miłość do Boga i drugiego człowieka. Są to dwa najważniejsze przykazania, których nie można od siebie oddzielić. Bo każdy człowiek nosi oblicze Boga w sobie.

Człowiek ma oczywiście wolną wolę, nie każdy musi być chrześcijaninem, postępować jak chrześcijanin. Naturalnie, że będąc księdzem, bardzo bym się cieszył, gdyby wszyscy byli chrześcijanami, ale tak nie jest i trzeba to zaakceptować. Jeżeli Pan Bóg chciałby, aby wszyscy w Niego wierzyli bez wątpliwości, to nie stworzyłby człowieka wolnej woli. Jeżeli stworzył dla człowieka wolną wolę, to po to, aby człowiek dokonywał wyborów. Myślę, że jeżeli nie wszyscy wierzą w Chrystusa, to nie jest to wina Boga, ale może nas wszystkich chrześcijan, w tym również nas księży, którzy są za mało autentyczni i nie stano-

wią wystarczającego przykładu dla innych.

Gdzie można znaleźć to światło, o którym Ksiądz wcześniej mówił?

– Można je znaleźć w Kościele, ale przede wszystkim odkryć w samym sobie. Zbawienie nie jest zależne od księdza. To Pan Bóg najwięcej działa w sercach ludzkich. Ludzie sami do pewnych rzeczy dochodzą. Jeżeli potrzebują do tego pomocy księdza, to ja zawsze służę. Takie jest moje zadanie. Pan Bóg stworzył ten świat, żeby każdy mógł cieszyć się życiem. I jeżeli zdarzają się jakieś niesprawiedliwości, to nie należy odpowiedzialnością za to od razu obarczać Boga. To, że jest dziś w świecie wiele nieszczęść, jest winą drugiego człowieka – skutkiem jego egoizmu. Ludzie otrzymali pewien kapitał, swój czas na tej ziemi. Ale gdy człowiek się gdzieś pogubi, to jest

Ktoś, kto wszystko może mu poukładać z powrotem według logiki, którą każdy ma w swoim sercu, gdy przychodzi na świat. Ja mogę w tym jedynie pomóc jako ksiądz, bo to każdy człowiek jest odpowiedzialny za swoje życie. Boże Narodzenie jest okazją, żeby zacząć od początku lub spróbować dojść tam, gdzie byliśmy wcześniej. Wysiłek taki można podejmować co roku, aż do skutku.

Z góry zwykle widać lepiej. Jak więc ksiądz z Kahlenbergu postrzega naszą Polonię? Co jest w niej dobrego, a co wymaga poprawy?

– Nie jestem ekspertem od Polonii. Uważam jednak, że jako Polacy nie powinniśmy mieć kompleksów. Zmienialiśmy historię Europy. Patrząc z perspektywy Kahlenbergu, wymienię oczywiście rok 1683. Ale potem był cud nad Wisłą – rok 1920.

Mamy swój pozytywny wkład w historię Europy. Powinniśmy więc być z tego dumni. Nie oznacza to oczywiście, żebyśmy się wynosili nad innych; każdy naród ma swój wkład w Europę, którą razem tworzymy. I jeżeli będziemy mieć szacunek dla samych siebie, dla naszych współbraci, rodaków, to inni będą mieli szacunek dla nas. Jeżeli będziemy się nawzajem szanowali, to inni będą nas również szanować. To od nas samych zależy, jak nas tutaj, w Austrii, postrzegają.

Wszystkim życzę Bożego błogosławieństwa na czas nadchodzących świąt. Życzę, aby żmudny okres świątecznych przygotowań nie przysłonił tego, co w Bożym Narodzeniu najważniejsze – prawdy o przyjściu na świat Syna Bożego, który każdemu człowiekowi daje światło nadziei i miłości.

reklama

PRAWNIK POLSKI

UDZIELA

FACHOWYCH I RZETELNYCH PORAD I POMOCY W ZAKRESIE:

- Załatwiania wszelkich spraw w urzędach
- Uzyskiwania i przedłużania pozwolenia na pracę
- Rejestracja firm i prowadzenie działalności gospodarczej
- Uzyskiwanie Gewerbeschein
- Pomoc przy sporządzaniu deklaracji podatkowych
- Uzyskiwanie zwrotu kosztów dojazdów do Polski
- Nabywanie praw do emerytury i renty
- Pomoc przy wypełnianiu wszelkich niezbędnych formularzy w tym zakresie
- Dokonywanie rozliczenia podatkowego firmy
- Pisanie wszelkiego rodzaju pism urzędowych
- Nabywanie kredytów na korzystnych warunkach
- Spraw związanych z płaceniem podatku kościelnego
- Wszelkich spraw spornych z pracodawcą w Arbeiter Kammer
- Zawieranie umów mieszkaniowych takich jak Hauptmiete, Untermiete
- Pomoc w uzyskiwaniu świadczeń rodzinnych
- Ubezpieczenia samochodów i osób prywatnych
- Uzyskiwanie odszkodowań z tytułu wypadków samochodowych
- Współpraca z notariuszem i adwokatem
- Tłumaczenie dokumentów w języku polskim i niemieckim
- i wielu, wielu innych spraw prywatnych i zawodowych

MAGISTER PRAWA MARIA BIERNAT

1200 WIEN, JÄGERSTR.12 (wejście od ulicy) TEL: 2903387 lub 0664/5130562

GODZINY URZĘDOWANIA:

Od poniedziałku do piątku, godz.15.30 do 20.00.

Jak cię zwaą, tak cię

Mało jest tematów mogących aż tak poruszyć nasze emocje jak wybór imienia dziecka. Należy pamiętać o tym, że będzie mu ono towarzyszyło przez całe życie. Dodatkowych trudności przysparza wybór imienia dla dzieci urodzonych za granicą.

Dorota Krzywicka-Kaindel



Fot. © thingamajigs

Wybierając imię, najpierw kierujemy się tym, co się nam, rodzicom, podoba, co my uważamy za atrakcyjne, dodające wdzięku, oryginalne. Mniej lub bardziej podświadomie kierujemy się myślą, że imię, które jest rzadkie i ekskluzywne albo które nosi ulubiony, wspaniały bohater, przyniesie naszemu dziecku uznanie i poklask, że wyróżni je z otoczenia, doda atrakcyjności. Jest też i tak, że nadając imię, schlebiamy własnej próżności, ulegając złudzeniu, że to i my sami stajemy się kimś niezwykłym przez to, że nasze dziecko ma niecodzienne imię. Utwierdzamy się w takim przekonaniu, studiując czasopisma, z których dowiadujemy się, że nasi idole, piosenkarki i aktorzy prześcigają się w wymyślnych, wręcz dziwacznych imionach.

A może Opieniek?

Przepisy mówią, że imię nie może być obraźliwe, ośmieszające, nieprzyzwoite, w formie zdrobniałej i takie, które nie pozwala odróżnić płci dziecka. Urzędnik USC może w takim przypadku odmówić rejestracji. W praktyce, jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, nieczęsto tak się dzieje. I tak gdzieś w Polsce dziewczynce nadano męskie imię Axel, a pewnemu chłopcu – Dąb. O „Dęba” rodzice walczyli 3 lata i... wywalczyli jako drugie imię.

W jednym z artykułów lamentujących nad potęgą zjawiska i potoku Andżelik, Brajanów i Dżastinów przeczytałam: „*jakie to szczęście, że istnieje w Polsce instytucja, która jest w stanie nas ochronić przed własnymi*

rodzicami”. Ta instytucja to Rada Języka Polskiego. W razie wątpliwości mogą się do niej zwrócić zarówno rodzice, jak i pracownicy urzędu stanu cywilnego. Ta właśnie instytucja ostudziła zapęły rodziców, zapewne kibiców popularnego klubu sportowego, planujących dla córeczki imię Legia. Innym z kolei rodzicom nie udało się nazwać nowo narodzonego synka Opieniek. *Tak samo jak nie wolno dziecka bić, nie wolno go też ośmieszać* – zaopiniowała Rada, broniąc losów niedoszłego Opieńka takimi słowami: *musimy zdawać sobie przecież sprawę z tego, że z rozkosznego bobaska wyrośnie kiedyś być może sędzia, minister albo rektor uniwersytetu. Wyrażenie ‘minister Opieniek Kowalski’ nadaje się najwyżej do two-*

ru satyrycznego. Rada Języka Polskiego odmówiła też młodej mamie nazwania córeczki Truskawką, choć mama próbowała argumentować, że przecież są takie imiona jak Malina i Jagoda. Ale Rada była nieubłagana: *Imię Jagoda jest traktowane jako pochodne od imienia Jadwiga, a imię Malina – jako pochodne od imion Amalia lub Magdalena.*

Zanim nasza pociecha stanie się powszechnie poważanym profesorem lub adwokatem, musi przebrnąć przez szkołę, a wiadomo, że dzieci są bezwzględne. Wiadomo: Ewa spadła z drzewa, Jurek – ogórek, Jacek – placek i tak dalej. Mama pewnego Kajetana bała się, że synka wyśmieją rymowanką „Kajtek bez majtek”, ale chłopczyk wrócił do domu w znakomitym humorze. Jak wyjaśnił, nikt się z niego nie śmiał, bo wszyscy w klasie mają jakieś... dziwne imiona: Jest Alan, Szon, Nikola, Dżesika, a nawet Kevin i Adolf. Przestudiowałam na jednym z forów internetowych dyskusję młodych kobiet na temat imion. *Jak nazwę własne dzieci?* – zastanawia się Roksana. – *Też jakoś oryginalnie. Może wybiorę jakieś imiona naprawdę egzotyczne, na przykład indiańskie?*

Moda na nadawanie dzieciom imion niezwykłych albo wręcz dziwacznych nie jest zjawiskiem tylko polskim. I – też warto wiedzieć – opinia publiczna, poczynawszy od nauczycieli, a skończywszy na przyszłych pracodawcach, podejrzliwie i nie bez uprzedzeń traktuje uczniów oraz kandydatów do pracy o nietypowych i, co tu dużo mówić, pretensjonalnych imionach. Jak wykazały badania, to samo wypracowanie podpisane Kevin otrzyma

widzą

gorszą ocenę niż podpisane Markus. Pracodawca chętniej przyjmie Barbarę niż Chantal. Zjawisko to doczekało się już nawet naukowego określenia: „Kevinismus”.

W połowie czerwca Kim Kardashian i Kanye West zostali rodzicami córeczki, której nadano imię North. Tym, którzy pukają się w czoło, komentując zbitkę North West (czyli... Północny Zachód), że to chyba tylko taka bezna dziejna amerykańska It-Girl jest zdolna do takiego bezmyślnego skrzywdzenia własnego dziecka. Podrzucę więc polski, swojski przypadek: poznałam przed wieloma laty w Krakowie studenta dziennikarstwa, którego rodzice noszący nazwisko Pieszczoch uraczyli syna niezmiernie w tym kontekście zabawnym w ich mniemaniu imieniem... Miłosz. Nie tak dawno postanowiłam *wyguglować*, co „wyrosło” z tego młodzieńca, za którego plecami, co tu kryć, podśmiewano się na uczelni: „ależ jajcarze

ci rodzice!”. I oto znalazłam jego blog: młody mężczyzna nienawidzący tej zbitki, zmienił zarówno imię, jak i nazwisko. Píše o tym tak: *Zabiłem Miłosza Pieszczocha, zabiłem siebie dawnego, zabiłem miłość moich rodziców, która nie przetrwała nawet mojego wczesnego dzieciństwa*. Czyż to nie warta przemyślenia przestroga dla przyszłych mam i tatusiów silących się na oryginalność? Ciekawe swoją drogą, ile Isaur, nazwanych tak przez wielbicieli popularnego w latach 80. serialu brazylijskiego zmieniło imię?

Polskie imię w Austrii

Dla nas, cudzoziemców, wszystko to staje się jeszcze znacznie bardziej skomplikowane. Nadając urodzonemu na obczyźnie dziecku imię, musimy najpierw podjąć decyzję, czy chcemy pozostać przy polskiej tradycji i nadać imię w takiej formie, w jakiej używa się go w Polsce, czy też ułatwić dziecku asymilację.

Wydaje się, że sensowniej jest nie utrudniać życia, nazywając urodzone w Austrii maleństwo Zbigniewem, Przemysławem, Grażyną czy Różą, bo będą kłopoty z każdorazowym tłumaczeniem, jak to wymówić. Choć Austriakom cudzoziemskie nazwiska wcale nie takie dziwne – w końcu prawie co trzeci wiedeńczyk jest z pochodzenia migrantem, czyli przynajmniej jedno z rodziców nie urodziło się w Austrii. W 2006 roku w dwumilionowej aglomeracji wiedeńskiej żyło 318 tysięcy cudzoziemców. Czemu by nie zastanowić się nad imieniem, które nie nastrocza trudności ani w wymowie, ani w piśmie, a przy tym brzmi choć trochę „po naszymu”, na przykład Jan, Joanna albo Helena?

Dobrze też wiedzieć, że przepisy austriackie przewidują prawo do używania obcych znaków diakrytycznych, czyli tych naszych wszystkich ukochanych „ogonków” w nazwiskach i imionach, a nawet w nazwach miejscowości, w których się urodziliśmy w Polsce! To tylko lenistwo urzędników, jeśli mieszkający w Austrii Paweł nie ma wpisanego „l” w imieniu, a Łódź jako miejsce urodzenia to Łodz!

Wedle postanowienia unijnego polskie „ogonki” i czeskie lub słoweńskie „haczki” muszą być przestrzegane w dokumentach, tak samo zresztą jak... niemieckie przegłosy („umlauty”) nie mogą być bagatelizowane w Polsce...

Skończyła mowa o pisowni: jeśli chcemy zarejestrować w Polsce dziecko urodzone w Austrii i tu mieszkające, nie będziemy mieli problemu z wpisaniem imienia w obcojęzycznej formie, o ile przedłożymy w USC austriacką metrykę urodzenia. W takim przypadku dozwolone jest użycie liter, których w polskim alfabecie nie ma, czyli v i x. Natomiast dzieci urodzone w Polsce, które chcielibyśmy nazwać Max lub Vanessa wedle przepisów mogą być zarejestrowane w takiej pisowni tylko wtedy, o ile jedno z rodziców jest cudzoziemcem.

Nie pamiętamy dzisiaj, że w tradycyjnych rodzinach należało do dobrego tonu noszenie imion po dziadkach i pradiadkach, a imiona niecodzienne nadawano dzieciom nieślubnym, piętnując je w ten sposób na całe życie... Chcemy, żeby nasze dzieci wyróżniały się od innych, ale nieświadomie wpadamy w pułapkę mody.

reklama



PALAIS FERSTEL
WIEN

12. Polski Bal Wiosny

Sobota 22 lutego 2014

PALAIS FERSTEL | Freyung 2, 1010 Wien

Wstęp: godz. 20.00 | Otwarcie balu: godz. 21.00

Konferansjer:

Alfons Haider

Gość specjalny:

Małgorzata Walewska - mezzosopran

Oprawa muzyczna:

„The Engineers Band” - Politechnika Warszawska,
Caroline Kreutzberger - wokali

Bal otwiera młodzież polsko-austriacka
Obowiązują stroje balowe

Informacje:

+43 1 968 73 68 albo +43 676 450 9001

e-mail: office@taktkultur.at | www.taktkultur.at

Nieznajomość praw

O tym, jak trudno jest na emigracji, wie niemal każdy z nas. Niejednokrotnie musimy zmagać się z barierą językową, nieznajomością przepisów, nieznanym systemem biurokracji.

Joanna Majewska

Przypadkowa kontrola

Pan Michał prowadził w Wiedniu własną jednoosobową firmę budowlaną. Zamknął ją jednak 3 lata temu. Niedawno wracał do Austrii swoim busem na polskich tablicach rejestracyjnych i został zatrzymany przez policję finansową w celu dokonania kontroli. – Tego dnia kupiłem w sklepie ze starymi meblami regał i wiozłem go w bagażniku. Oprócz tego miałem tam też wiadro i buty pochłapane farbą – opowiada pan Michał – i właśnie to stało się podstawą do oskarżenia mnie o prowadzenie niezarejestrowanej działalności gospodarczej. Na ulicy podpisałem protokół. Panowie z policji finansowej stwierdzili, że stoimy tu już półtorej godziny i muszę się przyznać. Spytałem, ile zarabiam, po czym sami uznali, że zarabiam nielegalnie 3 tysiące euro. Miałem w bagażniku papierek po hot-dogu, więc może wkrótce i o nielegalny handel zostanę oskarżony – ironizuje rozgoryczony mężczyzna.

Pan Michał został następnie wezwany do urzędu skarbowego, gdzie urzędnik przedstawił mu jego oszacowane dochody opiewające na sumę 11 tysięcy euro za każdy rok (za 2011 i 2012).

– Wszystko przebiegło bez pytań, bez tłumaczeń, urzędnik sam oszacował moje dochody i wydatki. Od tych dochodów odjęto 2200 euro wydatków i naliczono karę w wysokości

10% oraz 26% składki ubezpieczeniowej SVA. Co więcej, moja żona musi teraz zwrócić otrzymany wcześniej zwrot podatku, który otrzymywała jako jedyny żywiciel rodziny – dodaje mężczyzna.

Swoją historię pan Michał chce przestrzec rodaków planujących zakładanie w Austrii własnych firm. Jego zdaniem, potencjalni przedsiębiorcy są w Austrii niedoinformowani. Urzędnicy nie udzielają informacji o wysokości opłat, które trzeba będzie uiszczać, oraz o tym, iż tutejsze władze mają prawo skontrolować działalność nawet do 15 lat wstecz, o czym nasz przedsiębiorca dowiedział się dopiero od znajomych Austriaków. Pan Michał przestrzega przed podejściem austriackich urzędów, które nie pozostawiają wyboru. – Siedzi się tam, czując się osaczonym, i myśli się tylko o tym, by kwota, jaką poda urzędnik, była jak najniższa. Urzędnik wpisuje kwoty „z sufitu”. Mój adwokat mówi, że powinienem się cieszyć, iż oszacowano mi tylko 11 tysięcy a nie 50. Chcę ostrzec wszystkich, iż zakładanie Gewerbe to swego rodzaju pułapka, ponieważ urzędnicy nie informują, że samo SVA to już 26%, a gdy przekroczy się pewien próg, dochodzi do tego podatek w wysokości 22%.

Komentarz prawny

A jak sytuacja wygląda z prawnego punktu widzenia?

Pana Michała spotkaliśmy ponownie 19 listopada 2013 roku na wieczorne informacyjnym dla Polaków w Austrii, który odbył się w wiedeńskiej Stacji PAN-u. Podczas spotkania można było zasięgnąć porad specjalistów, m.in. przedstawicieli Centrum Informacyjno-Doradczego IBZ. O komentarz pytamy więc prawniczkę z tegoż Centrum, Iwonę Jarzemską.

– Kontrola, jakiej został poddany pan Michał, nie jest niczym niezwykłym. Jest rutynowym procesem. Jeżeli ktoś od 3 lat nie prowadzi działalności i nie jest zatrudniony, musi liczyć się z tym, iż policja finansowa prędkiej czy później się nim zainteresuje. Dodatkowym czynnikiem działającym na niekorzyść pana Michała jest fakt posiadania roboczych butów i farby, co może wzbudzić wątpliwości w kontekście nieprowadzenia przez niego Gewerbe od 3 lat. Jeżeli porusza się po mieście busem, który jest zwykle używany właśnie na budowach, nie jest niczym niezwykłym, że został zatrzymany. Urząd ma prawo zainteresować się osobą, która mimo braku wykazywanego dochodu żyje i mieszka w Austrii. Pan Michał nie ma dochodów, a pensja żony nie jest wystarczająca do utrzymania trzyosobowej rodziny. Kwota naliczona przez urząd została oszacowana z korzyścią dla pana Michała, ponieważ dochód do 11 tysięcy euro jest wolny od podatku.

Będzie musiał zapłacić jedynie SVA (obowiązkowa kasa chorych dla osób prowadzących samodzielną działalność gospodarczą). Składka ta obejmuje: ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie emerytalne oraz na odprawę *Abfertigung* – od 2 lat obowiązkową dla osób samodzielnienie prowadzących działalność. Przepisy w Austrii ściśle regulują również kwestie związane z zatrudnieniem. Trzy lata temu podobna sytuacja miała miejsce w Dolnej Au-



strii. Pewien mężczyzna kopał ogródek u kuzyna, za co również został ukarany. Jeśli ktoś chce wykonywać jakąkolwiek pracę w Austrii, musi być oficjalnie zatrudniony i posiadać ubezpieczenie zdrowotne.

Sprawa pana Michała jest więc raczej przegrana, mężczyzna może się oczywiście odwoływać, nie ma jednak argumentów, które mogłyby wpłynąć na jego obronę. Radzę po prostu unikać w przyszłości podobnych sytuacji. Gdy przyjeżdżamy do

a szkodzi

innego kraju, pierwszą rzeczą, jaką powinniśmy zrobić, jest zapoznanie się z obowiązującym tam prawem i naszymi wobec niego obowiązkami (zdobycie pozwolenia na stały pobyt oraz wykazanie dochodów przynajmniej na poziomie minimum socjalnego). Należy dbać o to, by wykazywać te dochody przez cały okres pobytu w Austrii. Potem zaś dopiero można myśleć o prawach, jakie nam przysługują. Jeżeli po przyjeździe nie jesteśmy zbyt dobrze

Najczęstszą branżą, w jakiej szukają oni zatrudnienia, jest branża budowlana.

Jeden z naszych czytelników opowiedział nam historię, którą również chce przestrzec innych.

Na terenie Wiednia od 20 lat działalność prowadzi pewien Polak, który oferuje nowo przybyłym pracę na budowie, mieszkanie i meldunek. – Problem pojawia się, gdy przychodzi do wypłacenia pensji. Wtedy ów pracodawca zaczyna mnożyć wymówki, a jego telefon coraz

nagrodzenia, ponieważ szef się ich boi. Gdy straszą go użyciem siły, pieniądze jakoś się znajdują – dodaje. Dla nowych biznesmen nie jest już tak łaskawy. Jak mówi nasz czytelnik, mężczyzna ten prowadzi dochodowy interes, współpracuje z największymi budowlanymi w Austrii, nie potrafi jednak wypłacić należnej pensji swoim pracownikom. – Opowiadam o tym, by przestrzec innych; plotka o tej pracy roznosi się bowiem pocztą pantoflową. Ludzie szukający pracy trafiają do tego mężczyzny na swoje nieszczęście. Dla jednego z moich kolegów skończyło się to tragicznie, oszukany przez tego człowieka skoczył z mostu. Nie chcę więc, by taka sytuacja się powtórzyła.

upewnić się, czy nie został wymeldowany.

Częstym procederem jest też otwieranie przez oszustów firm na inne nazwisko. Bywa tak, że Polacy, którzy nie mają środków do życia, ponieważ są oszukiwani, wracają po 2-3 miesiącach do Polski i nie dochodzą już swoich praw.

Pracownicy nie powinni używać gróźb czy siły (jak ma to miejsce w powyższej historii), by uzyskać należne pieniądze. Wystarczy zgłosić sprawę do Arbeiterkammer. Podstawowym błędem, który popełniają Polacy, jest brak solidarności. Pracownicy powinni zrobić listę firm, o których słyszeli, że nie wypłacają należności, i ostrzegać się nawzajem. Tak się jednak nie dzieje i dlatego wszelkiego rodzaju oszuści nadal funkcjonują. Polacy pracują na czarno, godząc się na to, dopóki otrzymują wynagrodzenie. Zgłaszają się do nas niejednokrotnie po kilku miesiącach takiej pracy, gdy może być już za późno na udowodnienie czegokolwiek nieuczciwemu pracodawcy. Podstawowym problemem jest też brak wiedzy. Biorą zameldowanie na 20 godzin, a pracują 45. Nie wiedzą, gdzie i u kogo pracują. Nie dowiadują się, gdzie w razie czego będą mogli się zgłosić. Nie ma w nich chęci dowiedzenia się niczego, są zadowoleni dopóty, dopóki zarabiają na czarno, z pełną świadomością oszukując państwo. Zgłaszają się do Arbeiterkammer dopiero wtedy, gdy pojawia się problem z pieniędzmi. Kasa chorych nie może im jednak pomóc, ponieważ nie są tam zgłoszeni i zatrudnienie nie może być wykazane. Co więc należy zrobić? Przed przystąpieniem do pracy należy domagać się zameldowania. Kolejny raz więc zaznaczam, że najważniejsze jest zdobycie informacji o tym, co muszą posiadać jako legalny pracownik w Austrii, i domaganie się tego od potencjalnego pracodawcy.

Gdzie po pomoc?

Po raz kolejny pytamy więc panią Jarzemski, co można zrobić w takiej sytuacji.

– Takie sytuacje zdarzają się niezwykle często. Aby je rozwiązywać, bywam nawet trzy razy w tygodniu w Arbeiterkammer. Oczywiście jest na to rada. Pierwszą rzeczą jest upewnienie się, czy zostało się zameldowanym do ubezpieczenia społecznego – należy to zrobić już w dniu rozpoczęcia pracy. Dobrze jest również zadzwonić po kilku dniach i upewnić się, czy jest się nadal zameldowanym. Często bowiem pracodawcy robią tak zwane storno: meldują, a następnie po kilku dniach wymeldowują pracownika. Należy też sprawdzać, w jakiej firmie zostało się zameldowanym. Polacy często nie wiedzą dokładnie, gdzie pracują i kto jest ich szefem. To podstawowy błąd, bowiem sami w ten sposób przyczyniają się do przestępczego procederu. Pracownicy spotykają się jedynie z tak zwanym naganiaczem, który z daną firmą nie ma nic wspólnego. W dniu rozpoczęcia pracy pracownik powinien więc żądać zameldowania do kasy chorych, a po kilku dniach



Fot. © benjaminmole

zorientowani, jest w Wiedniu wiele instytucji, które chętnie pomogą i wesprą odpowiednią poradą - podsumowuje prawnik.

Bez zapłaty

Kolejnym problemem, z jakim często borykają się Polacy na emigracji, jest sprawa niewypłacania należnych pensji i oszukiwania pracowników. Gdy w 2011 roku otwarto rynek pracy dla Polaków, wielu naszych rodaków przyjechało do Austrii w celach zarobkowych.

częściej milczy. Gdy w końcu udaje się do niego dodzwonić, obiecuje, że pieniądze będą jutro bądź pojutrze – opowiada nasz czytelnik.

Proceder ten trwa od wielu lat i nie można owemu mężczyźnie niczego udowodnić. – Jego ofiara padają nowo przybyli do Wiednia Polacy, którzy nie wiedzą, że człowiek oferujący im pracę jest zwykłym oszustem. Stali pracownicy, wprowadzając niejednokrotnie z opóźnieniem, ale jednak otrzymują swoje wy-

Kalendarz Po

Oto sposób na poprawę humoru, gdy przekonamy się, że w danym dniu przypada np. Międzynarodowy Dzień Przytulania albo Światowy Dzień Drzemki w Pracy – od razu robi się weselej!

STYCZEŃ

1 stycznia – Światowy Dzień Kaca
7 stycznia – Dzień Dziwaka
13 stycznia – Dzień Wzajemnej Adoracji
16 stycznia – Dzień Pikantnych Potraw
23 stycznia – Dzień bez Opakowań Foliowych
25 stycznia – Dzień Sekretarki i Asystentki

LUTY

1 lutego – Dzień Świąt Przegapionych
2 lutego – Dzień Pozytywnego Myślenia
9 lutego – Międzynarodowy Dzień Pizzy
17 lutego – Dzień Kota
21 lutego – Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego
26 lutego – Dzień Spania w Miejscach Publicznych

MARZEC

1 marca – Dzień Puszystych
5 marca – Dzień Teściowej
10 marca – Dzień Mężczyzny
12 marca – Światowy Dzień Drzemki w Pracy
20 marca – Dzień Bez Mięsa
31 marca – Dzień Budyniu

KWIECIEŃ

5 kwietnia – Dzień Marchewki
9 kwietnia – Światowy Dzień Pozdrawiania Brunetów
12 kwietnia – Dzień Czekolady
21 kwietnia – Dzień Sobowótora
22 kwietnia – Światowy Dzień Pieczarek
29 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Tańca

MAJ

1 maja – Ogólnopolskie Święto Kaszanki
3 maja – Dzień Bez Komputera,
15 maja – Dzień bez Samochodu,
19 maja – Międzynarodowy Dzień Mycia Brudnych Samochodów
30 maja – Dzień Bez Stanika
31 maja – Światowy Dzień bez Tytoniu

CZERWIEC

1 czerwca Dzień bez Alkoholu
2 czerwca – Dzień bez Krawata
8 czerwca – Święto Uwalniania Książek
13 czerwca – Święto Dobrych Rad
24 czerwca – Dzień Przytulania
30 czerwca – Dzień Rozwalania Zabawek

LIPIEC

1 lipca – Dzień Psa
2 lipca – Międzynarodowy Dzień UFO
4 lipca – Święto Hot-Doga
12 lipca – Światowy Dzień Imprezy

15 lipca – Dzień bez Telefonu Komórkowego

23 lipca – Dzień Wtórczykija

SIERPIEŃ

6 sierpnia – Dzień Musztardy
12 sierpnia – Dzień Pracoholików
13 sierpnia – Dzień Leworęcznych
16 sierpnia – Międzynarodowy Dzień Zagrychy
20 sierpnia – Święto Świni
27 sierpnia – Dzień Tira

WRZESIEŃ

1 września – Pierwszy Dzień Szkoły
2 września – Dzień Dużego Rozmiaru
8 września – Dzień Dobrych Wiadomości
9 września – Międzynarodowy Dzień Urody
28 września – Dzień Budowlanych
30 września – Dzień Chłopaka

PAŹDZIERNIK

4 października – Międzynarodowy Dzień Zwierząt
9–15 października – Tydzień Pisania Listów
22 października – Światowy Dzień Jąkających się
28 października – Dzień Odpoczynku dla Zszarganych Nerwów
30 października – Święto Napojów Wysokowych
31 października – Dzień Rozrzutności

LISTOPAD

4 listopada – Dzień Taniego Wina
9 listopada – Światowy Dzień Gry Wstępnej
17 listopada – Dzień Bez Długów
21 listopada – Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień
25 listopada – Dzień Pluszowego Misia
25 listopada – Dzień Bez Futra

GRUDZIEŃ

1 grudnia – Światowy dzień Puszczenia Bąków
9 grudnia – Dzień Dziewic
17 grudnia – Dzień Bez Przekleństw
18 grudnia – Międzynarodowy Dzień Emigrantów
21 grudnia – Światowy Dzień Pozdrawiania Brunetek
31 grudnia – Dzień Bez Bielizny

*Życzymy wszystkim
szczęśliwego, radosnego
i dobrego
Nowego Roku 2014!*

loniki 2014



	STYCZEŃ					LUTY					MARZEC				
Pn	6	13	20	27		3	10	17	24		3	10	17	24	31
Wt	7	14	21	28		4	11	18	25		4	11	18	25	
Śr	1	8	15	22	29	5	12	19	26		5	12	19	26	
Cz	2	9	16	23	30	6	13	20	27		6	13	20	27	
Pt	3	10	17	24	31	7	14	21	28		7	14	21	28	
Sb	4	11	18	25		1	8	15	22		1	8	15	22	29
Ni	5	12	19	26		2	9	16	23		2	9	16	23	30

	KWIECIEŃ					MAJ					CZERWIEC				
Pn	7	14	21	28		5	12	19	26		2	9	16	23	30
Wt	1	8	15	22	29	6	13	20	27		3	10	17	24	
Śr	2	9	16	23	30	7	14	21	28		4	11	18	25	
Cz	3	10	17	24		1	8	15	22	29	5	12	19	26	
Pt	4	11	18	25		2	9	16	23	30	6	13	20	27	
Sb	5	12	19	26		3	10	17	24	31	7	14	21	28	
Ni	6	13	20	27		4	11	18	25		1	8	15	22	29

	LIPIEC					SIERPIEŃ					WRZESIEŃ				
Pn	7	14	21	28		4	11	18	25		8	15	22	29	
Wt	1	8	15	22	29	5	12	19	26		2	9	16	23	30
Śr	2	9	16	23	30	6	13	20	27		3	10	17	24	
Cz	3	10	17	24	31	7	14	21	28		4	11	18	25	
Pt	4	11	18	25		1	8	15	22	29	5	12	19	26	
Sb	5	12	19	26		2	9	16	23	30	6	13	20	27	
Ni	6	13	20	27		3	10	17	24	31	7	14	21	28	

	PAŹDZIERNIK					LISTOPAD					GRUDZIEŃ				
Pn	6	13	20	27		3	10	17	24		1	8	15	22	29
Wt	7	14	21	28		4	11	18	25		2	9	16	23	30
Śr	1	8	15	22	29	5	12	19	26		3	10	17	24	31
Cz	2	9	16	23	30	6	13	20	27		4	11	18	25	
Pt	3	10	17	24	31	7	14	21	28		5	12	19	26	
Sb	4	11	18	25		1	8	15	22	29	6	13	20	27	
Ni	5	12	19	26		2	9	16	23	30	7	14	21	28	

Śladami kolędy

Większość kolęd jest popularna tylko w jednym kraju. Wyjątkiem jest kolęda *Cicha noc*, która zrobiła międzynarodową karierę i znana jest na całym świecie. Przetłumaczono ją na ponad 300 języków, zna ją 3,5 miliarda osób na całym świecie.

Halina Iwanowska

Mówi się, że magia tej kolędy tkwi w melodii, a jej urok polega na prostocie. A przecież istnieją na świecie setki równie pięknych melodii. Dlaczego właśnie ten utwór stał się światowym hitem wszech czasów, bodaj jeszcze większym niż piosenki Beatlesów? Tajemni-

ca tej kolędy polega być może na tym, że jest pieśnią niosącą pokój. Jej autor, Joseph Mohr, mawiał, że napisał tę kolędę nie tylko na narodzenie Jezusa, ale na narodzenie każdego dziecka.

Poznajmy więc autora tekstu. Joseph Mohr urodził się w Salzburgu w grudniu 1792 r.

jako nieślubne dziecko ubogiej Anny Schoiber, utrzymującej się z przedzenia i robótek na drutach. Gdyby nie przypadek, że śpiewającego chłopca usłyszał dyrygent chóru przy klasztorze benedyktynów, Joseph nigdy nie zdobyłby wykształcenia. Dzięki wsparciu zakonników ukończył szkołę, w 1815 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Cicha noc powstała prawdopodobnie w Wigilię 1816 r. Wtedy to Joseph Mohr przyszedł na pasterkę do małego kościółka w Mariapfarr, w miejscowości, z której pochodził jego ojciec, a którego nigdy nie poznał. W kościele tym od 200 lat panował zwyczaj prowadzenia dwujęzycznych mszy, przeplatania łacińskich pieśni śpiewami w języku niemieckim. Obok głosu organów rozbrzmiewały tam także instrumenty ludowe – co w innych kościołach było niedopuszczalne. Josepha Mohra tak wzruszyła ta pasterka, kolędy śpiewane w języku ojczystym, że pod tym wpływem napisał tekst *Cichej nocy*.

W 1816 roku Mohr został skierowany jako wikary do parafii w Oberndorf. Tam zaprzyjaźnił się z organistą tamtejszego kościoła, Franzem Gruberem. Przez pewien czas udało im się i w Oberndorf wprowadzić dwujęzyczne msze. Niestety wkrótce nowy

proboszcz zabronił tego zwyczaju.

W noc wigilijną w 1818 r. w kościele zepsuły się organy. Proboszcz zgodził się, by wyjątkowo na pasterce kolędy śpiewano przy dźwiękach gitary i instrumentów ludowych.

Podczas tej pamiętnej nocy Joseph przy akompaniamencie gitary wykonał wraz z Franzem Gruberem napisaną przez siebie dwa lata wcześniej pieśń, którą nazwał po prostu *Weynachtslied*. Wraz z wiernymi zebranymi w kościele zaśpiewali ją w języku niemieckim.

W takich oto okolicznościach w roku 1818 w kościele św. Mikołaja w Oberndorf nastąpiło prawykonanie kolędy, znanej nam wszystkim jako *Cicha noc*, *święta noc*....

Stille Nacht & Heimatmuseum Oberndorf

Kościół św. Mikołaja niestety nie dotrwał do naszych czasów. Zniszczył go pożar. W roku 1906 ruinę rozebrano. W tym samym miejscu w roku 1937 wybudowano niewielką kaplicę. Witraże w jej oknach przedstawiają twórców kolędy, Josefa Mohra w niebie, wyglądającego z okna i słuchającego, jak dzieci na ziemi śpiewają jego kolędę.

Przed Wigilią corocznie odbywa się tu festyn pod nazwą *Stille Nacht*. Sam kościółek jest wyjątkowy, a zaśpiewana tam podczas pasterki kolęda *Cicha noc* właśnie tu brzmi wyjątkowo i niepowtarzalnie! Na tej pasterce spotkać można tłumy wiernych, w tym turystów z całego świata.

W Oberndorf znajduje się



Stille Nacht Kapelle w Oberndorf

fol. www.stillenacht-oberndorf.at

Cicha noc



Joseph Mohr, autor tekstu kolędy

też muzeum kolędy, w którym zgromadzono wszystko to, co związane jest jej autorami, z powstaniem kolędy i jej popularyzacją.

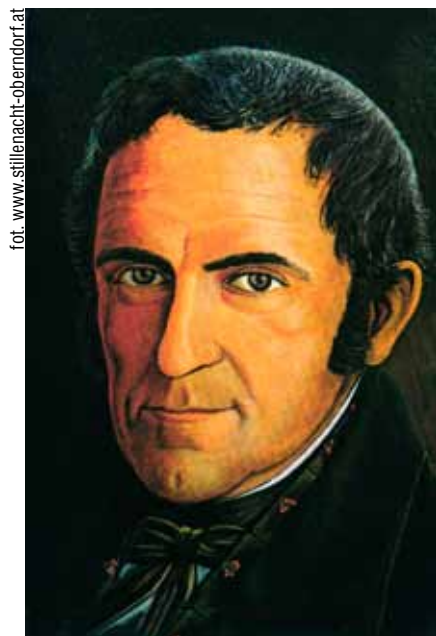
Stille-Nacht-Museum w Hallein

Pamiętki po kompozytorze, Franzu Gruberze, znajdują się w miasteczku Hallein, 15 km na południe od Salzburga, dokąd się przeprowadził z Oberndorf. Aż do śmierci w 1863 r. był organistą w miejscowym kościele. W jego domu urządzono muzeum, a grób kompozytora znajduje się w pobliżu wejścia do tego muzeum. Co roku w Wigilię o godz. 17.00 jest zwyczaj śpiewania kolęd przy grobie kompozytora – *Cicha noc* często rozbrzmiewa w kilkunastu językach naraz.

W muzeum znajduje się m.in. oryginalna gitara, przy akompaniamencie której po

raz pierwszy wykonana została ta najśłynniejsza kolęda oraz oryginalna partytura, która jednak nie może być jeszcze udostępniana zwiedzającym, gdyż muzeum nie jest wyposażone w witrynę klimatyczną.

Oprócz Oberndorf i Hallein jest jeszcze kilka miejscowości związanych z historią kolędy, np. Mariapfarr, w której Joseph Mohr napisał prawdopodobnie słowa kolędy, Arnsdorf, w której Franz Gruber pracował jako organista, czy Wagrain, gdzie znajduje się miejsce wiecznego spoczynku Josepha Mohra, który zmarł w roku 1848 w wieku 56 lat. Zachowały się po nim jedynie sułtanna, gitara, fajka i tabakierka. Pochowany został we wspólnym grobie dla ubogich.



Franz Gruber, kompozytor

Pozostawił on nam wszystkim cenny podarunek, piękną kolędę, która w sposób przejmująco prosty opiewa narodziny Chrystusa, oddaje nastrój miłości i radości, niosąc pokój i przebaczenie.

MAG. PATRYCJA GAMSJÄGER
RECHTSANWÄLTIN



KORRESPONDENZSPRACHEN
■ DEUTSCH ■ ITALIENISCH
■ POLNISCH ■ ENGLISCH

Polskojęzyczny adwokat mgr Patrycja Gamsjäger

świadczy pełną pomoc usług prawnych w zakresie

- | prawa cywilnego ze szczególnym uwzględnieniem prawa odszkodowawczego, wypadków narciarskich oraz odpowiedzialności za błędy w sztuce medycznej,
- | prawa procesowego,
- | prawa karnego,
- | prawa międzynarodowego,
- | ponadto prawa pracy,
- | prawa rodzinnego,
- | prawa o ochronie inwestora,
- | prawa rynku kapitałowego oraz
- | prawa umów ubezpieczeniowych.



Adres: Strohgassee 14 C 1030 Wiedeń, Tel: 0043 (1) 8901500 Fax: 0043 (1) 8901500 15
office@ra-gamsjaeger.at, www.ra-gamsjaeger.at, www.medicallaw.at

Podróże małe i duże – Vienna Time Travel

Tym, jakże zachodnim (takim *ładnym* i *amerykańskim*) tytułem chciałabym wszystkich Was, drogich tubylców zdomowionych już w mieście muzyki i sznycła, a także Was, drogich turystów jedynie przejazdem podziwiających przedwojenną architekturę stolicy austriackiej zaprosić do podróży w czasie.

Karolina Sima

Niektórych z nas nie ruszają tradycyjne muzealne ekspozycje i mimo kunsztu wiedeńskiego wystawiennictwa (czy to wystawia się malarstwo, czy kość piszczelową prehistorycznych gadów) snujemy się smętnie między konwencjonalnymi gablotami, ziewając w nadziei na jakąś nową, fascynującą formę nauki historii – podróż we wspomnianym czasie na przykład.

Vienna Time Travel to z pewnością recepta na ciekawe popołudnie, a moim skromnym zdaniem projekt jest godny polecenia zwłaszcza młodzieży (metryką bądź sercem) oraz rodzinom z dziećmi. Dlatego, że jest to muzeum nietypowe. Znajduje się w dawnym budynku klasztornym w samym centrum miasta, a składa się z kina, w którym obejrzymy film w formacie 5D (sic!), ekspozycji figur animatronicznych, innych ekspozycji multimedialnych oraz prawdziwego bunkra z czasów II wojny światowej. Przewodnicy dostępni są m.in. w języku niemieckim oraz angielskim, w polskim niestety



foto: timetravel-vienna.at

nie (mamy natomiast do dyspozycji odbiorniki auto-guide w naszej ojczyściej mowie Piaśtów i Popieła, którego myszy zjadły).

Dlaczego muzeum jest godne polecenia zwłaszcza nam, pokoleniu młodych, ale już nie tak gniewnych i rozpieszczonych technologią oraz rozpiętą energią dzieciom? Bo jest interaktywne, żwawe, zabawne i skondensowane. Wprawdzie zaliczyć go do miejsca wysokiej kultury raczej nie można i na pewno nie zdobędziemy w nim wiedzy godnej doktoratu, ale na pewno zaznamy wyśmienitej rozrywki o zabarwieniu bardziej

intelektualnym niż na przykład typowe leczenie niedzielnego kaca, leżakując na kanapie i gapiąc się na polską telewizję dzięki zmontowanej przez pana Mietka satelicie.

Dodajmy jeszcze, że ludzki mózg jest niestety dość leniwy, dlatego częściej zapamiętuje informacje podane w formie ciekawej niż wkućte pod przymusem ławy szkolnej albo gdzieś „liżnięte” od niechcienia na jednej z wielu takich samych ekspozycji, jakie nasze znudzone oczy zbłązowanego człowieka XXI wieku widziały. Ja np. widziałam w swoim życiu bardzo wiele zamków, ale

dzającego mnie w Wiedniu gościa (bądź gościówkę) zaciągnę w jego klasztorno-muzealne progi, czy to po dobroci, czy przemocą. Dodam jeszcze, że postuluję, aby każde „większe” miasto, a przynajmniej miasto stołeczne dysponowało tego typu muzeum. Tak więc, moi drodzy, jak już zapoznacie się, na czym ten przybytek na Habsburgergasse 10 A polega, możemy nawet zacząć postulować, planować, odrzucać i przyjmować projekty na nasze rodzime Warszaw Time Travel (lub, jak kto woli, Kraków Time Travel, a nawet Wąchock Time Travel, chociaż ów „travel” nie byłby chyba nazbyt dynamiczny, tak podejrzewam...).

Podsumowując, moi drodzy wiedeńscy – udokumentowani bądź tymczasowi, na podróże małe i duże nie wszyscy mamy czas czy fundusze. Ale na podróż w czasie jak się okaże to owszem!

Wiedeńska podróż w czasie dostępna jest codziennie od godziny 10:00 do 20:00 (ostatnie wejście o godzinie 19:00) w muzeum Vienna Time Travel na Habsburgergasse 10A, w 1. dzielnicy Wiednia. Wstęp tani nie jest, ale przynajmniej, że w cenie dość przystępnej jak na wojaże czasoprzestrzenne: 18 euro za osobę dorosłą, 14 euro za dziecko do 14. roku życia, 16 euro dla seniorów (55+). Bilety można nabyć ze zniżką na stronie internetowej muzeum <http://www.timetravel-vienna.at/>, a także w przypadku zabukowania większej grupy zwiedzających (bilet za 15 euro od osoby dla grupy liczącej minimum 12 osób).





YASUMI
KOSMETIKSTUDIO

1020 Wien, Krakauerstraße 14/ 204
tel. 0699. 18 36 56 76

YASUMI już w Austrii!

Z ogromną przyjemnością pragniemy poinformować Państwa o otwarciu w Wiedniu pierwszego salonu największej w Polsce sieci profesjonalnych Instytutów Zdrowia i Urody pod marką Yasumi. W naszej ofercie: klasyczna kosmetyka, epilacja IPL, termolifting, oxybrazja oraz zabieg Złota Maski.

Konkurs. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia YASUMI ufundowało dla czytelników Poloniki atrakcyjne nagrody. Prosimy o odpowiedź na pytanie: co oznacza słowo „yasumi”.

Do wygrania: zabiegi kosmetyczne oraz zestawy kosmetyków Yasumi. Odpowiedzi prosimy wysłać na adres: **studio@yasumi-kosmetik.at** do 20 grudnia. Spośród prawidłowych odpowiedzi trzy zostaną wylosowane i nagrodzone. W e-mailu prosimy podać imię, nazwisko i telefon. Z nagrodzonymi osobami skontaktujemy się e-mailem.

Nasza oferta oraz aktualne promocje na:

www.yasumi-kosmetik.at

ORDYNACJA STOMATOLOGICZNA



Laxenburgerstr. 12, A-1100 Wien; U1-Keplerplatz; Tel.: (01) 604 81 42

Dr. med.univ.
LESZEK PTASZYNSKI
Pon: 8.00 – 14.00
Wt, Czw. 14.00 – 19.00

PRYWATNIE:
Środa 8.00 – 14.00
Piątek 14.00 – 18.00

- ✓ Nowoczesna profilaktyka, wybielanie zębów
- ✓ Leczenie zachowawcze, alternatywy do amalgamatu
- ✓ Leczenie paradontozy i chorób dziąsła (Laser)
- ✓ Nowoczesne leczenie wad zgryzu, leczenie ozonem
- ✓ Chirurgia, implanty (zabiegi w narkozie)
- ✓ Mosty i korony – najnowsze materiały – gwarancja
- ✓ Protezy natychmiastowe, szybkie naprawy protez
- ✓ Leczenie dzieci....

**oraz wszystko to, co umożliwia
nowoczesna stomatologia
ZAPRASZAMY!**

Pomogliśmy czytelnikom



Poniżej zamieszczamy odpowiedzi na niektóre pytania skierowane do polskojęzycznej adwokat, zadane w czasie jej ostatniego dyżuru telefonicznego.

Aleksandra T. Fux

Zostałem zatrzymany ostatnio przez policję i po kontroli prawa jazdy otrzymałem mandat za brak przepisania polskiego prawa jazdy na austriackie. Czy to zgodne z prawem?

– Prawo jazdy wystawione przez kraj należący do Unii Europejskiej musi zostać zaakceptowane przez tutejsze urzędy i policję. Obywatel kraju należącego do UE nie jest więc zobowiązany do przepisywania polskiego prawa jazdy na austriackie. Jeśli otrzymał pan mandat z tego powodu, to należy złożyć w terminie odwołanie, ponieważ brakuje podstawy prawnej dla nałożenia takiej kary.

Zobowiązanie do przepisywania obcego prawa jazdy na austriackie obejmuje tylko i wyłącznie obywateli spoza UE lub EWR (Szwajcaria). Ten obowiązek dotyczy też osób, które przeprowadzają się do Austrii, gdzie mają stałe miejsce zamieszkania. Osoby takie są zobowiązane do przepisania prawa jazdy w ciągu sześciu miesięcy od przeprowadzki.

Sąsiad pożyczył ode mnie 10 tysięcy euro. Miał mi je oddać przed miesiącem. Mamy

spisaną umowę pożyczki. Jak mogę te pieniądze od niego wyegzekwować i czy mogę to zrobić bez adwokata?

– Najpierw należy wezwać sąsiada do oddania pożyczonej sumy. Można to zrobić samemu, przez biuro inkasso lub przez adwokata. Należy to zrobić pisemnie i z dowodem wysłania (np. listem poleconym). W tym liście należy wyznaczyć termin, w którym dana suma ma zostać zwrócona. Jeśli dłużnik tych pieniędzy w terminie nie zwróci, należy wnieść odpowiedni pozew sądowy o zwrot sumy pieniężnej (*Mahnklage*) w celu uzyskania wyroku. Ten pozew należy złożyć w sądzie okręgowym dzielnicy, w której mieszka dłużnik, chyba że w umowie o pożyczce uzgodniono inny sąd na wypadek sporu. Do postępowania sądowego o wartości sporu poniżej 5 tysięcy euro nie jest konieczny adwokat. Pozew można wnieść samemu, pisemnie lub ustnie (korzystając z dnia otwartych drzwi w każdym sądzie rejonowym – *Bezirksgericht* – w każdy wtorek między 8.00 a 12.00). Jeśli natomiast wartość sporu przekracza 10 tysięcy euro, tak jak w tym przypadku, to repre-

zentacja przez adwokata jest obowiązkowa. Poza kosztami adwokackimi należy też w sądzie uiścić opłatę za przeprowadzenie procesu, tzw. *Pauschalgebühr*. Wysokość tej opłaty zależy od wartości sporu.

Jeśli warunki finansowe nie umożliwiają pokrycia kosztów adwokackich oraz kosztów procesu, istnieje możliwość złożenia podania o przyznanie tzw. pomocy procesowej w sądzie, w którym będzie przeprowadzone właściwe postępowanie o zwrot pieniędzy. Pomoc prawna przyznawana jest wyłącznie w przypadku, gdy wnioskodawca – ze względu na mały dochód, brak majątku oraz zobowiązania z tytułu utrzymania – nie jest w stanie pokryć, choćby w części, kosztów wymienionych powyżej bez ryzyka naruszenia minimum socjalnego podstawowej stopy życiowej. Pomoc prawna nie zostaje przyznana w przypadku, gdy dochodzenie (lub obrona praw) jest w oczywisty sposób bezzasadne lub w oczywisty sposób nie odbywa się w dobrej wierze. Uwaga! Przyznanie pomocy procesowej nie zwalnia od zapłaty kosztów drugiej strony w wypadku przegrania sprawy! Właściwy formularz (tzw. *ZPForm 1*) można otrzymać osobiście lub listownie w dowolnym sądzie pierwszej instancji (*Bezirksgericht*, *Landesgericht* lub *Arbeits- und Sozialgericht*) na terenie Austrii. Jest on również dostępny za

pośrednictwem Internetu www.justiz.gv.at) oraz w niektórych konsulatach austriackich. Formularz ten jest obowiązkowy. Złożenie formularza nie może nastąpić później niż 4 tygodnie od daty jego wypełnienia przez wnioskodawcę, w przeciwnym wypadku staje się on nieważny.

Od wielu miesięcy używam samochodu zarejestrowanego w Polsce (na polskich rejestracjach). Ostatnio podczas kontroli zarzucono mi, że tego samochodu nie przemeldowałem na austriackie numery. Czy słusznie?

Jeśli osoba, która jest na stałe zameldowana na terenie Austrii, używa dłużej niż przez jeden miesiąc samochodu na zagranicznych rejestracjach, to jest ona zobowiązana do przemeldowania tego samochodu na tutejsze rejestracje w ciągu tego jednego miesiąca. Z przemeldowaniem związane jest ubezpieczenie samochodu w austriackiej firmie ubezpieczeniowej. Uiszczenie składki ubezpieczeniowej w Austrii powoduje jednocześnie uiszczenie podatku za używanie dróg (tzw. *Kfz-Steuer*) oraz *Normverbrauchsabgabe* (*Nova*). Ten termin przemeldunku może zostać przedłużony do dwóch miesięcy, jeśli panują pewne przeszkody, z powodu których przemeldowanie w ciągu miesiąca byłoby niemożliwe. Ustawa przewiduje pewne wyjątki, które zwalniają z obowiązku przemeldowania samochodu na austriackie rejestracje:

1. Użytkowanie krócej niż przez jeden miesiąc – wiele osób próbowało użytkować samochód przez niecały miesiąc, po czym wyjeżdżali nim z Austrii i wracali po kilku dniach. Ten system okazał



Kolejny dyżur prawny: wtorek 10.12. 2013 w godz. od 17.00 do 19.00 pod numerem telefonu 01/235 03 42; bezpłatnych porad telefonicznych z zakresu prawa cywilnego, prawa pracy, prawa rodzinnego, prawa gospodarczego, prawa spadkowego udzielać będzie polskojęzyczna adwokat, mgr Aleksandra T. Fux.

się nieskuteczny, ponieważ odpowiedzialne za kontrolę Ministerstwo Transportu (*Verkehrsministerium*) oraz urzędy skarbowe (*Finanzbehörden*) stwierdziły, że regularny wyjazd i wjazd danego samochodu na teren Austrii nie powoduje ponownego rozpoczęcia biegu jednomiesięcznego terminu. Czytając tekst ustawy, można jednak dojść do innego wniosku. Ostateczna decyzja musi zostać podjęta przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Na dzień dzisiejszy decyzja jeszcze nie zapadła.

2. Jeśli samochód jest potrzebny ze względu np. na targi lub wystawę, to może znajdować się na terenie Austrii dłużej niż jeden miesiąc bez obowiązku przemeldowania. To samo dotyczy samochodów, które znajdują się na terenie Austrii i czekają na dalszy tranzyt do innych krajów lub są w Austrii w celu przeprowadzenia testów itp.

Jeśli osoba, która używa samochodu na polskich rejestracjach na terenie Austrii, nie ma stałego zameldowania w Austrii (*Hauptwohnsitz*), to teoretycznie też nie musi tego samochodu przemeldowywać. Jeśli jednak ta osoba (mimo braku stałego zameldowania) mieszka i pracuje głównie na terenie Austrii, to władze traktują ją jako „faktyczne” zameldowanie stałe. Wtedy grozi, po pierwsze, kara za błędne zameldowanie miejsca pobytu oraz – po drugie – konsekwencje wynikające z nieprzemeldowania samochodu. Te konsekwencje są poważne: obejmują nałożenie kary administracyjnej (*Verwaltungsstrafe*) i wszczęcie postępowania karnego za oszustwo podatkowe (*Finanzstrafverfahren*). Szczególnie konsekwencje postępowania sądowego mogą być poważne, ponieważ w razie skazania grozi nawet kara pozbawienia wolności oraz wpis do rejestru karalności (*Strafregister*).

Wigilia w szpitalu

Nie chciałam pracować w Wigilię, ale nie zostawiono mi wyboru.

Małgorzata Warda



Fot. © Sandor Kacso

– W zeszłym roku przekładałaś dyżur, ale tym razem nie mam możliwości ci pomóc – wytłumaczono mi, kiedy prosiłam o zamianę na inny dzień. Kiedy więc cały Wiedeń otulił się atmosferą nadchodzącego wigilijnego wieczoru, ludzie szykowali kolacje, ja włożyłam na siebie strój pielęgniarki. Dzieci miały smutne miny, kiedy kucnęłam przed nimi, żeby wytłumaczyć, że zobaczymy się dopiero rano.

– To jeden taki dzień w roku – żalił się syn.

– I dlatego jestem potrzebna w szpitalu – odparłam, przytulając ich do siebie. – Tam czekają chorzy ludzie, którzy też woleliby być w swoich domach.

Mężowi w przedpokoju jeszcze raz wytłumaczyłam, że musi mnie zastąpić i podłożyć pod choinkę prezenty tak, żeby dzieci się nie zorientowały,

kto to zrobił. Potem wyszłam z domu i pojechałam autobusem do szpitala.

– Jak w Polsce obchodzicie Wigilię? – zapytała moja zaprzyjaźniona koleżanka, która była pielęgniarką na tym samym oddziale i też miała dyżur. Już chciałam jej odpowiedzieć, kiedy otworzyły się drzwi windy i sanitariusze przywieźli na oddział nieprzytomną pacjentkę.

– Potracona przez samochód – wyjaśnił sanitariusz, kiedy przejmowałam nosze.

Stan kobiety był ciężki i szybko stało się jasne, że liczy się każda minuta. Starsza pani została wniesiona do sali, szybko podjęto decyzję o operacji. Staruszka mogła mieć około osiemdziesięciu lat, moją uwagę przyciągnęły jej całkiem siwe włosy, które spięła w kok i teraz, w wyniku

wypadku, kosmyki wysunęły się spod spinki i spadały jej na twarz. Zauważyłam też jej zadbane dłonie o ładnie pomalowanych paznokciach, a kiedy się nad nią pochylałam, poczułam zapach lakieru do włosów, perfum i czegoś jeszcze – jakąś delikatną woń, która skojarzyła mi się z salonem kosmetycznym.

– Trzeba powiadomić rodzinę – stwierdził lekarz, kiedy otrzymał pierwsze wyniki badań starszej pani. – Może nie dożyć dnia. Powinni przygotować się na najgorsze.

Liczyła się więc każda minuta, a policjant, który pojawił się na chwilę na oddziale, zajmujący się śledztwem w sprawie wypadku, bezradnie powiedział, że nie wie, jak do nich dotrzeć.

– Nie miała przy sobie dokumentów ani żadnego telefonu,

pod który można by zadzwonić, żeby poinformować jej rodzinę. Prawdopodobnie to emigrantka albo przyjechała tu do kogoś w odwiedziny – wyjaśnił, pokazując mi metkę przy płaszczu kobiety. I rzeczywiście, ubranie musiało zostać wyprodukowane i zakupione w Rosji. Popatrzyliśmy na siebie i chyba oboje je pomyśleliśmy o tym samym.

W tym momencie Wiedeń wydał mi się wielkim oceanem, w którym znalezienie rodziny kobiety przypominało wyłowienie drobnego kamyka, który ktoś wrzucił do wody. Odnalezienie rodziny austriackiej byłoby o wiele łatwiejsze, ale w tym przypadku wszystko się komplikowało. Kobieta mogła nie być zameldowana w Wiedniu albo, jak sugerował policjant, przyjechać do kogoś w odwiedziny na święta. Gdy problemy mnożyły się w mojej głowie, dłoń starszej pani poruszyła się na prześcieradle. Na sali pozostałam właściwie sama z tą kobietą, ponieważ policjant już wyszedł, a druga pacjentka była nieprzytomna i oddychał za nią respirator. Minęła chwila i zbliżyłam się do jej łóżka. Moją uwagę przyciągnęły jej spodnie, które chwilę wcześniej złożyłam na krześle. Policjant przeszukał torebkę kobiety i nie znalazł żadnego kontaktu do jej bliskich. Nie pomyślał jednak, by przeszukać kieszenie ubrania. Wsunęłam dłoń do kieszeni spodni i namacałam jakiś papier. Po wyjęciu na światło dzienne okazał się kawałkiem kartki, na którym chwiejnym pismem był podany numer telefonu. Bez namysłu sięgnęłam po telefon.

Dochodziła dwudziesta i osoba, do której dzwoniłam, pewnie siedziała przy wigilijnym stole. Pomyślałam, że to chyba będą najgorsze święta dla tej osoby. Po drugim sygnale odebrała kobieta, za jej plecami słyszałam śmiech dzieci i głos jakiegoś mężczyzny. Ona też brzmiała jak ktoś rozbawiony:

– Halo? – zapytała wesoło.

– Dzwonię ze szpitala – odparłam szybko, ale przerwała mi pytaniem, czy mogłabym powtórzyć, ponieważ nie zna dobrze niemieckiego. Polskiego też nie знаła, ale po jej akcencie zorientowałam się, że chyba – podobnie jak starsza pani – pochodziła z Rosji. – Był wypadek – tłumaczyłam wolno, przesadnie wyraźnie wymawiając słowa, z których połowy ona i tak nie rozumiała. – Starsza pani jest bardzo chora, ktoś powinien z nią tutaj być.

– Starsza pani? – powtórzyła ze zdziwieniem. – Miała jasny płaszczyk? – upewniła się, kiedy wyjaśniłam w najprostszym sposobie, jak potrafiłam, że kobieta jest w ciężkim stanie i może umrzeć.

– Wysoka?

– Tak, wysoka, miała jasny płaszczyk – spieszyło mi się, bardzo mi się spieszyło, ponieważ czas naglił, a kobieta po drugiej stronie słuchawki prawie mnie nie rozumiała.

– Czerwony lakier na paznokciach?

– Tak, dokładnie!

– Trzeba z nią być? – upewniła się w końcu, więc przytaknęłam.

Zjawiła się pół godziny później. Okazała się niską blondynką o jasnych oczach. Weszła do sali, gdzie leżała starsza pani i popatrzyła na mnie jakoś dziwnie, jakby nie do końca rozumiała, co się dzieje. Używając jak najprostszych słów, wyjaśniłam więc, że pacjentka ma poważne obrażenia głowy i rodzina powinna nastawić się na najgorsze. Dodałam też, że potem spiszę dokumentację, a na razie niech zostanie na sali ze starszą panią.

– Tak, rozumiem – odpowiedziała kobieta. Przemknęło mi przez myśl, że to chyba jej córka, nawet wydały mi się do siebie podobne. W milczeniu, zanim opuściłam salę, patrzyłam, jak sięga po leżącą na prześcieradle dłoń kobiety

i bierze ją w swoje ręce. Zrobiła to z dużą czułością, aż coś ścisnęło mnie w gardle. Szybko wycofałam się do dyżurki. Tym razem nie mieliśmy wiele pracy. W dyżurce pielęgniarek rozmawialiśmy o Wigilii i nadchodzącym sylwestrze. Zaglądałam do starszej pani i sprawdzałam, czy wszystko w porządku. Zaparzyłam też kawę dla jej córki. Dziewczyna ciągle siedziała przy łóżku kobiety. Trzymała ją za rękę i była tak zamyślona, że prawie nie zauważyła mojego wejścia.

– Kawa dla pani – powiedziałam szeptem.

– Dziękuję – odparła nie-uważnie.

W scenie, której byłam świadkiem, kryły się jakieś wielkie, niewypowiedziane emocje, sprawiające, że poczułam ogarniający mnie smutek. Podświadomie przypisałam kobietom całą długą historię. Matka i córka – tak sobie to wyobraziłam. Dwie emigrantki mieszkające w Wiedniu. Może nie rozmawiały ze sobą tak często, jak powinny były, może były między nimi jakieś nieporozumienia, których nie zdążyły sobie wyjaśnić. Kiedy młoda kobieta patrzyła na starszą, w jej oczach widziałam współczucie i żal.

– Czasem bliskość drugiego człowieka wystarczy – myślałam. Człowiek w chwili śmierci nie jest tak samotny, jeśli towarzyszy mu rodzina. Łatwiej odchodzić, gdy ma się w pobliżu kogoś. Nie chciałam im przeszkadzać, więc na palcach wycofałam się z sali.

O świcie kobieta zmarła. Blondynka przez cały czas przy niej była, czuwała, a kiedy aparatura podtrzymująca życie jej matki ustała, wciąż tkwiła przy jej łóżku.

– Powinna pani pojechać do domu – powiedziałam, gdy ciało zostało już zabrane, a blondynkę zauważyłam w korytarzu, gdzie pocierała załamane oczy, wyraźnie zmęczona

na i oszołomiona wszystkim, co się wydarzyło.

– Obudziła się na chwilę w nocy – rzekła, nieporadnie składając niemieckie słowa. – Widziała, że jestem. To dobrze, prawda?

– Tak, dobrze – przytaknęłam. – Powinna pani teraz zawiadomić resztę rodziny – dodałam, myśląc, że może kobieta jest w szoku i nie wie, jak postępować ze zmarłą. – Wnuki mogą się z nią pożegnać w kaplicy.

– Wnuki? – spojrzała na mnie ze zdziwieniem. – Moje dzieci?

– Tak, pani dzieci. Zmarła ich babcia i...

– Babcia? – na jej twarzy malowało się coraz większe oszołomienie. – To nie była ich babcia.

Teraz to ja niczego nie rozumiałam.

– To nie była pani matka? – zapytałam. – Więc teściowa?

– Teściowa? – pokręciła głową, jakby ten pomysł wydał jej się absurdalny.

– Nie znałam jej – wyjaśniła w końcu. – To nikt bliski. Ja... jestem manikurzystką. Przyjmuję klientów w domu. Ona dzisiaj była u mnie. Robiłam jej paznokcie.

Teraz już nie odrywałam od niej oczu.

– To nie była osoba z pani rodziny? – upewniłam się.

– Nie, skąd! Rozmawiałam z nią dzisiaj. Nie miała rodziny. Powiedziała, że jej mąż nie żyje, a syn mieszka gdzieś w Rosji. Nikt by tu nie przyjechał, a ja i ona... obie pochodzimy z jednego kraju. Trzeba się wspierać, więc gdy pani zadzwoniła...

Nie byłam w stanie nic powiedzieć, po prostu na nią patrzyłam.

– Rozumiałam, że ona potrzebuje kogoś, kto byłby przy niej – dodała blondynka, wzruszając bezzadnie ramionami. Więc przyjechałam. Byłam z nią i ona to wiedziała. To dla niej ważne. Dlatego cieszę się, że pani zadzwoniła.



Medizinalrat
Mag. phil. DDr. med.

Wiesław Paweł Truskolaski

Specjalista ginekolog położnik

- leczenie zaburzeń hormonalnych,
niepłodności, klimakterium,
osteoporozy, sonografia waginalna

1220 Wien
Hirschstettnerstr. 19-21c

Dojazd:
U1 do Kagraner Platz,
autobus 22A
(dwa przystanki)
do Afritschgasse

www.frauenarzt.at.tf

Godziny przyjęć:
pon. 9.00 - 13.00 i 15.00 - 19.00
wt. 9.00 - 14.00
śr. 9.00 - 13.00 (po telefonicznym uzgodnieniu terminu) i 14.00 - 19.00
czw. 14.00 - 19.00

tel. 203 02 94

Wszystkie kasy i prywatnie



mgr Renata KIERES

dبلوم tłumacza | polskiego i rosyjskiego

POLSKI • NIEMIECKI • ANGIELSKI • ROSYJSKI
oraz wszystkie inne języki świata

BIURO TŁUMACZEŃ

(w pobliżu Ambasady Polskiej w Wiedniu)

Dipl.-Ing. Dr. W. STROHMER KEG

A-1130 Wien, Hietzinger Hauptstraße 67/2

tel. 877 52 69, faks 877 58 29

tel. kom. 0664 / 44 28 035

E-mail: office@strohmer-translations.at

www.strohmer-translations.at



Stanisław KIERES

tłumacz przysięgły j. polskiego i niemieckiego

oferuje następujące usługi:

- **Uwierzytelnione tłumaczenia dokumentów** (dokumenty osobiste, decyzje sądowe, świadectwa, akty, indeksy, umowy itp.)
- **Tłumaczenia ustne i pisemne w urzędach, sądach i na policji** (rozprawy sądowe, składanie wniosków, odwoływanie się od negatywnych decyzji, konferencje, pertraktacje, rozmowy handlowe)
- **Tłumaczenia przy załatwianiu wszelkich spraw urzędowych** (współpraca z adwokatem, notariuszem, doradcą podatkowym: śluby, rozwody, sprawy cywilne i karne, deportacje z Austrii, spory z pracodawcą, rejestracja i ubezpieczanie samochodów, nabywanie mieszkania, zaliczanie lat pracy z Polski, uzyskiwanie lub wymiana prawa jazdy itp.)
- **Rejestracja i prowadzenie firm na terenie Austrii** (udostępnianie adresu na siedzibę firmy na okres rejestracji, przejmowanie przedstawicielstw zagranicznych firm, współpraca z notariuszem i doradcą podatkowym przy zakładaniu firmy i uzyskiwaniu wymaganych koncesji, roczne rozliczenia pracobiorców z urzędami podatkowymi itd.)

PRZYSTĘPNE CENY!

np.: uwierzytelnione tłumaczenie aktu urodzenia EUR 25,-

Osobom zamiejscowym polecamy możliwość przesłania dokumentów drogą pocztową.

Wszystkie zlecenia wykonujemy szybko i solidnie.

(normalny termin: 1 dzień)

Godz. urzęd.: 9 - 18

UWAGA:

Poza godzinami otwarcia biura dyżur telefoniczny
pod numerem (0043 1) 877 52 69
lub 0664 / 44 28 035

rok
założenia firmy
1986

Niedźwiedź idzie na wojnę

O bohaterskiej armii Generała Andersa i „czerwonych makach” na Monte Cassino słyszał chyba każdy Polak. Nie wszyscy jednak znają związaną z tym oddziałem niesamowitą wprost historię żołnierza Wojtka. A dokładniej – niedźwiedzia Wojtka.

Joanna Majewska



Niedźwiedź Wojtek z polskim żołnierzem

Pretekstem do przypomnienia tej historii jest niedawne spotkanie w Szkole Polskiej w Wiedniu z Łukaszem Wierzbickim, autorem książki dla dzieci pod tytułem „Dziadek i Niedźwiadek”. Warto więc ją przypomnieć również dorosłym, ponieważ wśród ogromu cierpień i zbrodni w czasie II wojny światowej trudno znaleźć tak pozytywną historię przyjaźni i bezinteresownej pomocy.

Polscy żołnierze oddziału pod dowództwem generała Andersa odkupili małego syryj-

skiego niedźwiadka brunatnego od przygodnie spotkanego arabskiego chłopca. Zwierzę pozbawione matki wymagało opieki. Żołnierze 22 Kompanii Transportowej Artylerii wykarmili go więc skondensowanym mlekiem podawanym w butelce po wódce. Jak głosi anegdota, upodobanie do picia z butelki zostało mu na całe życie.

Wojtek szybko stał się ulubieńcem kompanii. Niedźwiedź wychowywany z ludźmi był ufny i przyjacielski. Szczególnie przywiązał się do kaprała

Prandysza, który to ochrzcił osieroconego misia imieniem Wojtek. Niedźwiedź przewędrował z żołnierzami Andersa cały szlak bojowy, stając się maskotką i symbolem oddziału. Szczególnie wsławił się pod Monte Cassino, gdzie pomagał walczącym Polakom przenosić skrzynie z amunicją artyleryjską. Od tego momentu właśnie ten znak – niedźwiedź dźwigający pociski – stał się symbolem 22 Kompanii Transportowej Artylerii. Odnaka taka pojawiła się na samochodach wojskowych, proporczykach i mundurach żołnierzy.

Ze wspomnień żołnierzy wynika, że Wojtek z czasem nabrał typowo ludzkich zachowań i upodobań – lubił jazdę ciężarówką, zapasy z towarzyszami broni, a także piwo i papierosy. Niedźwiedź miał być jedynym żołnierzem, który posiadał zgodę na palenie i picie na służbie. Ponoć wypijał dwa piwa dziennie.

Po wojnie kompania Andersa została przetransportowana do Glasgow, oczywiście wraz z szeregowym Wojtkiem – niedźwiedź bowiem był regularnym członkiem armii, wciągniętym na listę i pobierającym żołd. Miał swój numer służbowy i książeczkę wojskową. Właśnie w Szkocji drogi niedźwiedzia i żołnierzy się rozeszły. Wojtek do końca swych dni mieszkał w ZOO w Edynburgu. Był uwielbiany przez odwiedzających, a on sam ponoć szalał z rado-

ści, gdy słyszał język polski. Niedźwiedź Wojtek odszedł pod koniec 1963 roku, w wieku 22 lat. O fakcie tym poinformowały wówczas wszystkie brytyjskie media.

Historia bohaterskiego misia doczekała się już publikacji w formie książki, nakręcono film, a w najbliższej przyszłości podziwiać będzie można pomnik „szeregowego Wojtka” w Edynburgu. W Polsce Wojtek ma już dwa pomniki: w Żaganiu i Szymbarku. Ten ostatni odsłonięto 17 września 2013 r. Wykonana z brązu figura ma 185 centymetrów wysokości – dokładnie tyle, ile miał Wojtek. Niedźwiedź trzyma w łapie pocisk, na głowie ma żołnierską czapkę, a na ramieniu białoczerwoną przepaskę. Jest on w pewnym sensie symbolem losu polskiego żołnierza, który najpierw walczył za ojczyznę, aby potem umrzeć w niewoli. O kolejnych pomnikach myślą Sopot i Kraków – tam w parku im. Jordana pomnik Wojtka zostanie odsłonięty 18.05.2014 r. w 70 rocznicę bitwy pod Monte Cassino.

W 2011 r. browar Beartown z Congleton wprowadził na angielski rynek piwo „Wojtek” z etykietą przedstawiającą niedźwiedzia niosącego pocisk. Piwo trafiło także na rynek polski, można je dostać w niektórych sklepach w Lublinie i Warszawie.

Opowieść o niedźwiedziu, który poszedł na wojnę, zna nawet sam książę Karol. Dlaczego jednak jest tak mało popularna nad Wisłą, w kraju, dla którego walczył niezwykle miś? Sytuację tę postanowił zmienić Łukasz Wierzbicki, pisząc książkę dla dzieci pod tytułem „Dziadek i Niedźwiadek”.

W październiku 2013 roku w Polskiej Szkole przy Ambasadzie RP w Wiedniu odbyło się

spotkanie z autorem i promocja wyżej wymienionej książki. Spotkanie, w którym udział wzięli uczniowie klas 4 i 5, pokazało, jak ważna jest nauka historii od najmłodszych lat, szczególnie zaś wśród dzieci urodzonych już poza granicami kraju. Po zakończeniu spotkania rozmawialiśmy z Łukaszem Wierzbickim.



Łukasz Wierzbicki

Skąd wziął się pomysł na napisanie książki o Wojtku, na poruszenie akurat tego wątku z bogatej historii Polski?

– Gdy poznałem historię Wojtka, pomyślałem: dlaczego nie wiedziałem tego wcześniej, dlaczego nikt mi tego nie opowiedział, nie uczono o tym w szkole. Postanowiłem dowiedzieć się wszystkiego sam, przeczytałem chyba wszystkie dostępne publikacje i materiały. Pomyślałem, że tak fantastyczna historia musi ujrzeć światło dzienne.

Jest to jednak książka dla dzieci. Nie myślał Pan także o napisaniu czegoś poważniejszego, dla dorosłych, wśród których historia niedźwiedzia również nie jest zbyt popularna?

– Nie, nie jestem historykiem, więc nie mógłbym podjąć się napisania książki dla dorosłych. „Dziadek i Niedźwiadek” to książka dla dzieci, aczkolwiek nie jest pozbawiona faktów historycznych, pojawiają się w niej rzeczywiste postaci, takie jak chociażby gen. Anders czy Hanka Ordońska. Starałem się jednak

załagodzić w książce obraz wojny, pokazać coś innego niż okrucieństwo i przemoc. Chciałem pokazać historię przyjaźni, ukazać zabawne, dobre momenty. Oczywiście w książce jest wojna i niebezpieczeństwo, ale jako że jest to książka dla dzieci, jej obraz jest dla nich dostosowany, jednak bez wypaczania faktów.

A jaka jest reakcja dzieci, czy są zainteresowane, jak Pan to odbiera?

– Zwykle na początku przed wykładem zadaję pytanie: czy lubicie historię? Jak można się domyślić, pada chóralna odpowiedź: nie, to nudne. Wtedy mówię, iż zadam to pytanie za 45 minut, gdy wysłuchacie mojej historii. Myślę więc, że to historia misia Wojtka, tak niesamowita, a przecież prawdziwa, wpływa na zmianę ich myślenia. Historia uczona w szkole może być nudna dla dzieci. Dlatego postanowiłem napisać książkę o Wojtku. Miś staje się maskotką, dzieci chętniej uczą się historii w taki sposób. Zapoznanie się z historią niedźwiedzia, który poszedł na wojnę, ma być swego rodzaju furtką. Poprzez książkę i tego typu spotkania chcę tę furtkę otworzyć, pokazać, że historia może być ciekawa i w ten sposób zachęcić dzieci do zgłębiania jej na własną rękę.

Dzisiaj jest Pan w Wiedniu, polskie szkoły są jednak także w innych krajach, czy był Pan także ze swoją książką w innych placówkach?

– Tak, oczywiście, nie jest to pierwsze tego typu spotkanie, byłem w polskiej szkole w Edynburgu, w Holandii, a nawet w Australii. Myślę, że to potrzebne, bo gdy zadaję podczas spotkań pytania, dzieci nie zawsze znają odpowiedzi, historia uczona jest na różnym poziomie, dlatego ważne jest, by dzieci przez opowieści takie jak ta o misiu Wojtku zaczynały interesować się przeszłością.



dr med. Margarete KARIMI
ginekolog-położnik

Oberärztin
Szpital KORNEUBURG

Poradnictwo, nowoczesna diagnostyka i leczenie (też operacyjne)

- w chorobach ginekologicznych
- w bezpłodności
- u kobiet po 40 roku życia pragnących mieć dziecko
- prowadzenie ciąży i porodu



IMI Zentrum für Kinderwunschmedizin
Dorotheergasse 7/19 - 1010 Wien
Tel. 01/5130607 (po niemiecku)
Tel. prywatny 0699/ 10311066 (po polsku)

Wahlarzt - prywatna praktyka
Wystawiam rachunek dla Krankenkasse



FENSTER HÖBERT
Fenster/Türen, Sanierungen

Tel.: 01/492 53 16
Fax: 01/212 19 50
Vereinsgasse 18/2-4, 1020 Wien
office@fenster-hoebertgmh.at

oferuje sprzedaż i montaż okien

(drewniane, PVC, drewniane z aluminium nakładką, jak również okna balkonowe i drzwi wejściowe).

Gwarantujemy bardzo dobrą jakość i konkurencyjne ceny oraz szybkie wykonanie usługi (dostawa i montaż ca. 10 dni).

Służymy również poradą w renowacji mieszkań i domów.

Posiadamy 30-letnie doświadczenie w branży okiennej, mówimy po polsku.

Kontakt w języku polskim:

Geschäftsführer – Edward Lewandowski,
0664 130 28 33

Biuro: Vereinsgasse 18/2-4, 1020 Wien,
Tel.: 01/492 53 16 (po niemiecku).

W zimowej promocji dla czytelników „Poloniki” – zniżka w wysokości 50€ przy zakupie okien

Rok sukcesów

Paweł Kozłowski od 4 lat trenuje w Wiedniu brazylijskie jiu jitsu – jest to odmiana judo i klasycznego jiu jitsu.



fot. archiwum prywatne



fot. archiwum prywatne

Złoty medal i mistrzostwo Europy na zawodach w Amsterdamie

W rozmowie z „Polonią” w lutym 2013 roku powiedział nam, że jego największym marzeniem jest

zdobyć tytuł mistrza świata w tej dyscyplinie.

Marzenia Pawła zaczynają się spełniać. Rok 2013 to rok wielu

Paweł zakwalifikował się do mistrzostw świata w Abu Dhabi

sukcesów sportowych, a najważniejszy z nich to II miejsce na zawodach, które odbyły się w październiku w Warszawie, na

których zakwalifikował się do mistrzostw świata w Abu Dhabi.

Paweł prowadzi też treningi z dziećmi, na które serdecznie zaprasza wszystkich chętnych.

Medale w 2013 r.

08.08. Tytuł mistrza Europy w brazylijskim jiu jitsu bez kimon w Amsterdamie

28.09. Zwycięstwo w Słowacji BJJ Open

25.10. Kwalifikacje w Warszawie do mistrzostw świata w Abu Dhabi, II miejsce

10.11. Munich International Open w Monachium, II miejsce

16.11. NAGA European Championship w Paryżu, III miejsce

23.11. Milano Challenge w Mediolanie, II miejsce.



fot. archiwum prywatne

W czasie treningu z dziećmi

Halowa piłka nożna

Polonia FC Wien zaprasza!

fot. Polonia FC Wien



Drużyna Polonia FC Wien

Pełna zapału i zaangażowania, zasilona przez nowych piłkarzy Polonia FC Wien zawalczy w tym sezonie o pozycję w czołówce klasyfikacji w halowej piłce nożnej (futsal).

Dotychczasowe wyniki pokazują, że z takim doświad-

zeniem i wsparciem wiernych kibiców, Polonię FC stać na osiągnięcie tego celu.

Więcej informacji na oficjalnej stronie Wiener Fussball Verband: www.wfv.at

Sezon 2013/2014

08.12.2013

Sporthalle Krems Strandbadstr. 3-5, 3500 Krems

13:00 Polonia FC: 1. FC Murexin Allstars Wr. Neustadt
14:30 Polonia FC: Dynamo Triestingtal

21.12.2013

Kurt Kucera Halle (PAHO) Jura Soyferg. 3, 1100 Wien

14:00 Stella Rossa tipp3: Polonia FC
16:30 SV Georgia: Polonia FC

28.12.2013

Sporthalle Schwaz Johannes Messner Weg 12, 6130 Schwaz

13:00 Futsal Schwaz: Polonia FC
15:30 Futsal Innsbruck: Polonia FC

04.01.2014 Sporthalle Hollgasse Hollgasse 3, 1050 Wien

10:00 Polonia FC: Vienna Calcio International
13:30 Polonia FC: Futsal Klagenfurt

05.01.2014 Sporthalle Hollgasse Hollgasse 3, 1050 Wien

10:00 Futsal Vienna: Polonia FC

12.01.2014

Sporthalle Krems Strandbadstr. 3-5, 3500 Krems

16:30 Polonia FC: Stella Rossa tipp3
18:00 Polonia FC: SV Georgia

19.01.2014

SHS Wr. Neustadt Primelg. 12, 2700 Wr. Neustadt

14:00 1. FC Murexin Allstars Wr. Neustadt: Polonia FC
16:30 Dynamo Triestingtal: Polonia FC

EXPRESS BUS bezpośrednio, czas podróży tylko 6h

WROCŁAW ↔ WIEDEN

WROCŁAW PKP godz. 17:00
(dowóz pasażera pod wskazany adres w Wiedniu)

WIEDEN godz. 23:00

WIEDEN SÜDBAHNHOF 17:00
(dowóz pasażera pod wskazany adres we Wrocławiu)

WROCŁAW 23:00

STANDARD BUS „od drzwi do drzwi”

DOLNY ŚLĄSK ↔ WIEDEN
i okolice do 100 kmw cenę biletu wliczony jest odbiór pasażera z domu oraz
dowiezienie go pod wskazany adresZielona Góra, Głogów, Lubin, Legnica, Kłodzko
Lubań, Żagań, Bolesławiec, Świdnica, Wałbrzych i innewww.wegatravel.pl

0048 601 168 635

0043 676 97 00 838



Apartamenty w Wiedniu,
nieдалеко па́лацу
Schönbrunn

Pobyty kilkudniowe,
tygodniowe i miesięczne.
Atrakcyjne ceny!

PENSJONAT · PENSION

KONTAKT

Sławomir Wierzbowski

☎ +43 699 127 31 556

☎ +43 1 920 12 14

✉ abrigo@chello.at

*Serdecznie
zapraszamy!*

www.abrigo.at

JANINA ANNA KABZA
MISTRZ BIOENERGOTERAPII

tel. 01/31 93 411

Doprowadzam organizm ludzki
do stanu zdrowia za pomocą:

- czakroterapii
- metody Theta Healing
- chirurgii fantomowej
- oraz dotykiem kwantowym

1. Przywracam równowagę hormonalną
2. Zmieniam schematy starzenia się na poziomie genetycznym
3. Uwalniam od przykrych wspomnień
4. Usuвам szkodliwe promieniowanie z organizmu
5. Usuвам wszelkiego rodzaju bóle
6. Usuвам depresje i stresy (kolorami).

WYPADEK DROGOWY? WYPADEK PRZY PRACY?

Nasz zespół ekspertów oferuje profesjonalne usługi w Austrii i Wiedniu!
Pomoc w przypadku wszystkich roszczeń odszkodowawczych dotyczących:
ubezpieczenia, wyceny i zameldowania samochodów, odszkodowanie
za cierpienie pasażerów (kierowcy),
renty/ roszczenia w przypadku inwalidztwa, zwrot kosztów paliwa,
utrata dochodów, inne szkody materialne, socjalne roszczenia,
m.in. zwrot wszelkich kosztów pogrzebowych
(żałobne ubrania, poczęstunek dla rodziny, grobowiec, koszty podróży itp.).
Reprezentowanie przez adwokata, możliwe nawet w przypadku
nieposiadania ochrony prawnej.

UWAGA: Wszelkie roszczenia są możliwe do uzyskania/zaskarżenia
do 3 lat wstecz.

Informacje: poradzi nasz team, tel. 0699/1123 7807

SV Kancelaria ekspertów,
Roman Korzonek, 1200 Wiedeń



*Proszę wyciąć
i zachować... do nigdy
nie wiadomo!*

Na karnawał i nie tylko...

Proponuję trzytygodniowy program na poprawę sylwetki i samopoczucia, niezależnie od tego, czy się na bal karnawałowy wybieramy, czy też nie.

Ewa Proske

Pamiętajmy, że poruszając się z gracją, wyglądamy ładniej, szczuplej i młodziej.

Dwa dni przed balem

Zadbajmy o płaski brzuch – to znaczy zrezygnujmy ze spożywania m.in. brokułów, fasoli, kapusty, pieczywa gruboziarnistego i z picia napojów gazowanych.

Poza tym można pozbyć się paru zbędnych kilogramów, zastępując węglowodany białkiem, zwłaszcza wieczorem. Zrozumiałe, że w okresie świątecznym nikt nie chce przejść na dietę, ale i tak ważniejsze jest dla naszej figury to, co jemy od stycznia do grudnia, czyli cały rok, a nie od grudnia do stycznia, czyli w święta.

Zasada 8/15

Jeśli mówimy o ubraniach, nie sposób pominąć temat dodatków. Zasada 8/15 oznacza, że panie nie powinny używać na co dzień powyżej ośmiu dodatków, a na wieczór 15 ozdóbek – to górna granica. Panów obowiązuje i za dnia, i na wieczór zasada „8”.

Do dodatków u pań zalicza się: duży makijaż, wymyślną fryzurę, okulary, biżuterię, ozdoby we włosach, zegarek, lakier do paznokci, szale, ekstrawagancki krój sukni, spódniczkę mini, pasek, złote/srebrne guziki, pończochy z siatki lub ze szwem, bardzo wysokie obcasy, kapelusz, torebkę. Dodatki u panów to długie włosy, okulary, biżuteria, zegarek, spinki do mankietów, krawat, poszetka, spinka lub



szpilka do krawata, szal, pasek, aktówka.

Typ zimowy

W ostatnim numerze „Poloniki” wspominałam, jak ważny dla naszego wyglądu jest dobór kolorów harmonizujących z danym typem urody. Jest to temat szczególnie aktualny w karnawale. Opisałam już typ jesienny, tym razem przyjrzymy się pani i panu zimie. Typy zimowe poznajemy po wyrazistym kontraście: mają zwykle ciemne włosy, ciemne brwi i rzęsy przy bardzo jasnej cerze. Mogą odznaczać się też karnacją oliwkową, a ich oczy są niebieskie, szare lub piwne. Osobowość „zimy” podkreślają najlepiej kolory mocne i tzw. chłodne: biały, czarny, malinowy, szafirowy, żółty, zielony, fioletowy, fukksja (zob. zdjęcie karty kolorów). Ważne, żeby również dodatki utrzymane były w tej samej gamie barw. Pasująca do tego typu urody biżuteria to srebro, białe złoto, perły – również szare i czarne.

W następnym numerze o typie wiosennym.

Prześlij nam swoje zdjęcie z balu! Najlepsze zamieścimy na stronie: www.polonika.at.

4 Ewa young



Potrenować warto, bo mięśnie, wytrzymałość, lepsza postawa, a tym samym lepszy wygląd przydadzą nam się również na co dzień.

Minimum i optimum

Siła potrzebna jest nam nie tylko w karnawale. Mięśnie, których rzadko używamy, po prostu słabną. Ten proces zaczyna się już ok. trzydziestki. Tak więc aby zachować mięśnie, należy ćwiczyć minimum raz w tygodniu przez 60 minut. Jeśli zależy nam na przyroście mięśni, to koniecz-

ny jest trening siłowy 2-3 razy w tygodniu.

Po miesiącu ćwiczeń zauważymy znaczną poprawę postawy i sylwetki, a także stanimy się silniejsi od wewnątrz, czyli mentalnie.

Magiczne minuty

Mowa tu o wytrzymałości, którą należy trenować przynajmniej dwa razy w tygodniu po 30-45 minut. Najpopularniejsze formy treningu to lekki bieg, chodzenie lub nordic walking. Po 14 dniach poprawia się ogólne samopoczucie, a także humor. Widoczne są pierwsze sukcesy związane z redukcją wagi. Poza tym, mając lepszą kondycję, można łatwiej sprostać codziennym zadaniom czy uporać się ze stresem lub chorobą. Jednym słowem – ma się więcej z życia, pozostaje bowiem czas i chęć na przyjemności.

Lekko i zwiewnie

Oprócz odpowiedniej kondycji do tańca (i nie tylko) przyda się dobra koordynacja ruchowa. Przypominam skuteczne ćwiczenia: np. mycie zębów czy wkładanie buty, stojąc na jednej nodze i na palcach – stopień trudniejszy – z zamkniętymi oczami lub na miękkim podłożu. Bardzo dobre są też spacer po domu z książką na głowie.

Moja propozycja dla Was: spotykamy się w środy od 19:00 do 20:00 na lodowisku, Wiener Eislaufverein, Lothringerstr. 22, 1030 Wien. Informacje i zgłoszenia: tel. 0699 110 90 238, Ewa Proske, trenerka fitness & beauty.

Życie spełnione to życie które ma sens



Co robisz w kierunku realizacji swoich marzeń?
Co ważnego dla siebie odkładasz na później?
Czy w pełni wykorzystujesz swoje możliwości?

Profesjonalny Coach pomoże Ci wyznaczyć właściwy cel w życiu lub karierze.
Pozwoli na odkrycie Twojego wewnętrznego potencjału tak abyś stworzył harmonijną wersję siebie i osiągał cele w zgodzie z sobą.

Informacje i zgłoszenia: tel. 0699/ 13 62 63 90.

Mag. Elwira Dubas-Krzywicki, Certyfikowany Coach Prosperity, Praktyk i Master NLP,
Trener Biodynamicznego Oddechu-Uwalniania Traumatyzacji i Hipnozy.
Pierwsza sesja bezpłatna.

Polska: +48 600 500 585
Austria: +43 676 793 17 67
www.goldexpress.pl



międzynarodowy licencjonowany przewóz osób i rzeczy



**sprawdź
nasze promocje!**



USŁUGI & DORADZTWO KOMPUTEROWE

Informatyk świadczy następujące usługi:

- ▶ Rozwiązywanie wszystkich problemów komputerowych
- ▶ Całodobowy serwis z dojazdem do klienta, telefoniczny albo zdalny
- ▶ Odzyskiwanie danych z dysków twardych i kart pamięci
- ▶ Naprawa laptopów i komputerów stacjonarnych
- ▶ Kompleksowa obsługa informatyczna dla firm
- ▶ Ceny usług konkurencyjne!

Mobil: 0676 945 1953

Festnetz: 01 29 44 222

Impressum: NET2 Informatik e.U., FN 387139, Geschäftsbereich: IT Dienstleistung u. Firmenberatung, Firmenstr. Wien, E-Mail: office@net2.at, www.net2.at



JANINA KOPYLEC

DYPL. NATUROTERAPEUTA I UZDROWICIEL DUCHOWY

Pomagam w bólach układu kostnego, migrenach, nerwicach, depresjach,
problemach seksualnych, udrażniam przepływ energii, masaże.

Jesienna promocja

Gabinet: Ausstellungsstr. 39/5a, 1020 Wien
tel. 0699/100 610 49,
e-mail: energetikmix1@wp.pl

GINEKOLOG

Dr Wiesław Miechowiecki

ordynuje:

17 Bezirk, Jörgerstr. 50
pon. śr. czw. 14.00-18.00
wt. pt. 9.00-12.00

*wszystkie kasy
i prywatnie*

01/405 52 85

telefon czynny całą dobę

specjalista chorób uszu, nosa,
gardła, krtani u dzieci i dorosłych

LARYNGOLOG

Dr. med. Grażyna Nowicki

- leczenie niedosłuchu
- laserowe, nieoperacyjne leczenie migdałków,
polipów nosa, zatok, krtani, oskrzeli

1060 Wien, Stiegleng. 14/1 piętro (na rogu Gumpendorferstr. 38).

586 55 66

pon. śr. czw. 16.00-19.00 wt. pt. 16.00-18.00

WSZYSTKIE KASY I PRYWATNIE



Wir suchen für unser Büro im 16. Bezirk einen motivierten, dynamischen, engagierten Bauingenieur oder Bautechniker mit ausgezeichneten AUTOCAD Kenntnissen.

Sie sollten des Weiteren sowohl Deutsch als auch Polnisch beherrschen sowie über erste Berufserfahrungen verfügen. B-Führerschein und PKW sind von Vorteil, da Aufgaben mit reisen verbunden sein können. Bei Interesse bitten wir Sie Ihre schriftliche Bewerbung an office@aupol-bau.com zu richten.

Montuję wszystkie anteny satelitarne

również polskie
platformy cyfrowe
Posiadam najnowsze
dekodery TVN
Bez abonamentu i umowy
na którym jest 25 programów
polskich gratis
Miedzy innymi:
TVP1, TVP2, TVN,
TVN7, TVP3, POLONIA, TELE5.

TEL: 0699/103 97 472
od 17.00 do 21.00.

MAGISTER FILOLOGII GERMAŃSKIEJ

w Wiedniu udziela fachowych korepetycji z języka niemieckiego po przystępnych cenach, najchętniej w małych grupach, ale też indywidualnie, również pomoc w sprawach urzędowych i nostryfikacji polskich dyplomów w Austrii.
Jadwiga Sosnowski,
tel. 0688/ 96 92 302,
e-mail:
jadwiga.schatzsosnowski@gmail.com

mgr Adam Jaworski Tłumacz przysięgły

języków:
polskiego, niemieckiego,
angielskiego

Uwierzytelnione tłumaczenia, także bezpośrednio z języka polskiego na angielski tłumaczenia w urzędach
Währinger Str. 14/12, 1090 Wien
Tel./fax 01/319 73 87
Tel.kom. 0664/988 96 87
E-mail: jaworski@aon.at

Dojazd: U2, Schottentor-Universität
lub tramwaje: D, 37, 38, 40, 41, 42, 43

1.12. godz. 16.30. VII

Międzynarodowy Koncert Adwentowy w kościele św. Józefa na Kahlenbergu. Wystąpią: bas baryton – Tomasz Konieczny, organy i kierownictwo muzyczne – Marek Kudlicki, chór Gaudete pod kierownictwem Michała Kucharko. Program: klasyczne arie i kolędy polskie. Wstęp wolny. Organizator: Wiener-Krakauer Kultur-Gesellschaft.

4.12., godz. 20.00,

Musikverein, 1., Musikvereinsplatz 1. Trio 92 debiutuje w Musikverein. Magdalena Więckowska (skrzypce), Maciej Skarbek (fortepian), Loukia Loulaki (wiolonczela). Utwory Brahmsa, Szostakowicza i Dvořáka. Bilety 14 euro.

6.12., godz. 19.00.

Piwnica Takt, 9., Ingen-Housz-Gasse 2. „Piękni ludzie – PoEja w Wiedniu 2013” – spotkanie poetyckie z Adamem Siemieńczykiem, Martą Brassart-Siemieńczyk, Barbarą Gruszką-Zych, Joanną Jandą, Wojciechem Jarosławem Pawłowskim. Wstęp wolny.

Przegląd imprez

.....
grudzień 2013 / styczeń 2014

7.12., godz. 20.00.

Piwnica Takt, 9., Ingen-Housz-Gasse 2. Teatr AA Vademecum zaprasza na koncert jazzowy „Planski”. Wystąpi trio jazzowe: Mike Kreuzer, Didi Stimmender, Gregor Mizerski. Gość specjalny: Piotr Grąbkowski, długoletni muzyk zespołu Blue Cafe. Wstęp wolny, wolne datki.

8.12., godz. 16.00.

Klub Utopia, 12., Ruckergasse 30-32. „Śpiewać każdy może!”. Wielki Finał II Edycji Polonijnego Konkursu Piosenki. Wstęp wolny. Organizator: Radio Polonia Wiedeń i Klub Utopia.

10.12., godz. 19.00.

Instytut Polski, 1., Am Gestade 7. „Szlakiem hańby” – film niemy z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka. Filmowi towarzyszy muzyka na żywo w wykonaniu Adriana Konarskiego (fortepian), Michała

Chytrzyńskiego (skrzypce), Sławomira Berny (perkusja). Wstęp wolny, konieczna rezerwacja miejsc, tel. 01/533 89 61. Organizator: Instytut Polski, Wiener-Krakauer Kultur Gesellschaft.

11.12. godz. 20.00.

Experimenttheater, 9., Liechtensteinstr. 132. Spektakl M. Marszałkowskiej „Okno na świat” – w ramach charytatywnego projektu „Die lange Nacht der Menschenrechte”. Bilety: datki min. 10 euro.

12.12., godz. 19.00.

Bezirksmuseum Josefstadt, 8., Schmidgasse 18. Świąteczne marzenie z Passion Artists. Najpiękniejsze kolędy i utwory operetkowe na święta Bożego Narodzenia. Wykonawcy: Sabina Zapiór, Till von Orłowsky, Friedrich Beyer, Kanako Hayashi, Kathtin Zirbs i Ilona Drapała. Wstęp wolny/wolne datki. Info i ew. rezerwacja miejsc, tel. 0676/ 944 3200.

14.12., godz. 20.00.

Piwnica Takt, 9., Ingen-Housz-Gasse 2. Święta z Kabaretem „E” – w ramach charytatywnego projektu „Die lange Nacht der Menschenrechte”. Bilety: datki min. 10 euro.

18.12., godz. 19.30.

Konzerthaus, Berio-Saal, 3., Lothringerstraße 20. Dyrygentka Marta Gardolińska poprowadzi Orkiestrę Konzertvereinigung Wien. Program: „Mała Suita” Witolda Lutosławskiego, „Serenada na smyczki” op. 2 Mieczysława Karłowicza, VIII Symfonii Antonína Dvořáka. Bilety: 29 euro.

19.12., godz. 19.00.

Bezirksmuseum Floridsdorf, 21., Pragerstrasse 22. Świąteczne marzenie z Passion Artists. Najpiękniejsze kolędy i utwory operetkowe na święta Bożego Narodzenia. Wykonawcy: Sabina Zapiór, Till von Orłowsky, Friedrich Beyer, Kanako Hayashi, Kathtin Zirbs i Ilona Drapała. Wstęp wolny/wolne datki. Info i ew. rezerwacja miejsc, tel. 0676/ 944 3200.

Kawiarnia – typowo wiedeńska instytucja

Każdy, kto dłużej przebywa w Wiedniu, potwierdza, że w życiu codziennym wiedeńczyków kawiarnie odgrywają rolę szczególną.

Wiedeńska kultura kawiarniana stanowi integralną część wiedeńskiej tradycji i jako taka od 2011 roku wpisana została na listę UNESCO w dziale „Niematerialne dziedzictwo kulturowe”.

Idąc w ślady swych kolegów po fachu z XIX wieku, także dzisiaj typowymi gośćmi w kawiarniach są literaci czy publicyści, którzy nad

jedną filiżanką kawy spędzają długie godziny, pracując nad tekstami lub szukając do nich natchnienia. Przytłumione głosy gości, stukające tyłeczki, szeleszczące gazety, szklane witryny z ciastami, kelnerzy w czerni sprawnie lawirujący pośród marmurowych stolików ze srebrnymi tacami, na których stoją filiżanki z *Melange*, *Espresso*, *Verlängerter*, *Kapu-*



ziner, *Einspanner* i oczywiście obowiązkowa szklaneczka wody, podawana do każdej kawy – to tylko niektóre elementy niepowtarzalnej kawiarnianej atmosfery, do której poznania zapraszam Państwa w ramach spaceru 8 grudnia

2013 roku. Spacer ten kończy cykl „Spacerów Poloniki 2013”.

Wszystkim uczestnikom spacerów dziękuję za wspólny „rok spacerowy”, życzę pięknych świąt, udanego sylwestra i zapraszam ponownie na „Spacery Poloniki” od wiosny 2014.



Data: niedziela 8.12., godz. 15.00. Miejsce spotkania – główne wejście do Stephansdom. Czas trwania ok. 3 godz. Ze względu na charakter spaceru tylko 20 uczestników! Proszę przeznaczyć ok. 10 euro na kawę w kawiarni. Zgłoszenia wyłącznie przez SMS: tel. 0676/364 45 65, Małgorzata Nowak – licencjonowana przewodniczka miasta Wiednia.

Krystian Lupa reżyseruje w Grazu

W Schauspielhaus w Grazu trwają właśnie próby do kolejnej „polskiej” produkcji tego sezonu: po wrześniowej prapremierze sztuki Andrzeja Stasiuka *Thalerhof* w reżyserii Anny Badory, z początkiem stycznia 2014 odbędzie się premiera adaptacji scenicznej powieści Thomasa Bernharda *Holzfällen* w reżyserii Krystiana Lupa.

Tematem utworu jest, jak zwykle u Bernharda, dysputa o sztuce i artystach, przedstawionych przez pisarza w nader niekorzystnym świetle, jako banda snobów i megalomanów. Tekst stał się po publikacji w 1984 roku przyczyną skan-

dalę towarzyskiego, ponieważ przyjaciel autora rozpoznał się w głównej postaci i wytoczył mu proces.

Krystian Lupa, jeden z mistrzów teatru polskiego, nie po raz pierwszy zmierzy się z prozą Thomasa Bernharda. *Kalkwerk* zrealizowany przed laty w Starym Teatrze okrzyknięty został kongenialnym arcydziełem.

Holzfällen (w polskim tłumaczeniu *Wycinka*) będzie szóstą w sumie sceniczną realizacją utworu Bernharda przygotowaną przez Krystiana Lupa, a trzecią adaptacją powieści (po wspomnianym *Kalkwerku* i *Wymazywaniu*).

fot. © Lupa Spuma / Schauspielhaus Graz



Krystian Lupa otrzymał w 2001 roku Austriacki Krzyż Zasługi za szczególnie wartościową popularyzację w świecie literatury austriac-

kiej, a w szczególności dzieł Thomasa Bernharda. Czy i tym razem wybitny polski reżyser zachwyci publiczność i krytyków?

Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Austrii

Wykłady w grudniu 2013:

– **poniedziałek 9.12.**, godz. 18.00. Wykład mgr Ewy Proske, dyplomowanej trenerki seniorów pt. „Żyjmy dłużej, starzejmy się wolniej- znaczenie aktywności fizycznej po 50.”. Po wykładzie koncert polskich laureatów konkursów muzycznych w Wiedniu. W programie utwory: Bacha, Paganiego, Beethovena i Bacewicz. Sala ratusza 13 Bez., Hietzinger Kai 1-3, 1130 Wiedeń.

– **poniedziałek 16.12.**, godz. 18.00. Wykład licencjonowanej przewodniczki miasta Wiednia, Elwiry Rudeckiej pt. „Moje Camino, opowieść o Drodze św. Jakuba w Hiszpanii”. Po wykładzie „Oplatek” i wspólne śpiewanie kolęd. Sala przy kościele Gartenstadt, Galvanigasse 1, 1210 Wiedeń.



Jubileuszowa edycja konkursu Lider Biznesu Polska – Austria



Zapraszamy właścicieli firm i osoby, które pracują na menedżerskich stanowiskach w austriackich firmach, do udziału w jubileuszowej, X edycji konkursu Lider Biznesu Polska – Austria.

Jubileuszowa Gala Biznesu (wręczenie wyróżnień oraz bankiet) odbędzie się w maju 2014 r. W konkursie przyznawane są wyróżnienia dla najlepszych polskich i polonijnych firm w Austrii w kategoriach: Firma Roku, Debiut Roku, Menedżer Roku oraz w kategorii Społeczny Wymiar Firmy.

Formularze online i wszelkie dodatkowe informacje znajdują się na stronie: www.polonika.at

Kurs komputerowy

Przyjmowane są zapisy na kurs komputerowy (rozpoczęcie kursu w styczniu 2014)

Dla początkujących i średniozaawansowanych

Nauczysz się: obsługi komputera, wyszukiwania informacji w Internecie, wysyłania e-maili, zdjęć, obsługi programów komputerowych, zakupów internetowych, rozmów przez Internet (Skype, GaduGadu), możliwości słuchania muzyki i oglądania filmów.

Zajęcia w soboty, w sali dydaktycznej wyposażonej w 15 stanowisk komputerowych.

Informacja: tel. 0664/100 82 98,
e-mail: redakcja@polonika.at



Syndrom dziadzenia ogólnego

Starzeję się. Ha, nie ja jedyna chyba, zważywszy na to, że już grudzień szczerzy złowieszczą kły i ostrzy na nas choinkowe bombki.

Karolina Sima

Taka refleksja z gatunku podsumowań noworocznych: każdego roku więcej rozpędu ma rok, a mniej rozpędu mam ja... w rozgrywce ja kontra schody. Ale zamiast zrządzenia i stękania zaserwowałabym jakieś konkrety. Po zrealizowaniu naszego ostatniego genialnego pomysłu pod tytułem weekendowy *clubbing* ja i mój małżonek poczyniliśmy taką oto obserwację – gdzieś między studiami, wożami po świecie, przeprowadzką do Austrii i rozpoczęciem naszego nowego stetryczalego życia małżeńskiego wszelkie kluby, dyskoteki i inne dancingi zaludniły się dziećmi. No dobra, może nie dziećmi, ale rozchichotanymi podlotkami o figurach jeszcze zbyt dziecięcych, charakteryzującymi się nieodpowiednim strojem i jeszcze mniej odpowiednim zachowaniem.

Smutek, smutecek... ale to daje do myślenia. Skąd wiadomo, że my, w przeciwieństwie do regularnych bywalców klubów i dyskotek, już nie dojrzewamy, tylko działujemy. W kościołach zaczyna gruchotać? Zaczynamy lepić pierogi? Chodzić na ryby? Jako przedstawicielka pokolenia, które *nastu* lat już nie ma, ale które wciąż przez resztę populacji uważane jest za plus/minus *młode*, czuję nieodpartą socjologiczną potrzebę naukowego wyselekcjonowania

pierwszych oznak wkraczania w proces starzenia. A zatem, według moich amatorskich badań i przespiegów, pierwsze niepokojące objawy starzenia są następujące (przywdzięłam na nos okulary i zapraszam do lektury):

1. Powodem do dumy jest ilość godzin przespanych, a nie przetańczonych. Nagle herbatka i koczek w domowym zaciszu ekscytują nas znacznie bardziej niż balowanie do białego rana, a zwłaszcza niż to, co po owym białym ranku następuje – czarna rozpacz wobec stanu zdrowia i stanu konta.

2. Zaczynamy doceniać urok noclegowe własnej sypialni. Spanie u znajomych kątem bądź na ich wybrakowanej, krzywej wersalce zaczyna szkodzić na kręgosłup. Wygodne i własne łóżko nagle napawa błogim poczuciem zadowolenia z życia. Dobranoc.

3. Pijemy mniej alkoholu, musimy stawiać bowiem czoła coraz cięższemu kacom, a to, ku ucieście bankowego konta i jego wspomnianego stanu, równa się oszczędność.

4. W rezultacie nowej fascynacji spaniem zdajemy sobie sprawę, że obudzić się po nocy bez picia jest uczuciem bardzo błogim. A w weekendy polubiliśmy robienie... niczego. Lenistwo to nasza nowa pasja obok szydełkowania (podobno znowu w modzie).

5. Zaczyna być nas stać na opcje nie najtańsze wszelakich zakupów. Jest to źródłem mrowiącego poczucia sukcesu przebiegającego wzdłuż (już kruszejącego) kręgosłupa. Co więcej, wybierając rzeczy, przestajemy zwracać uwagę tylko na „ale taniocza”, ale także na komfort i jakość.

6. Ludzie okazują nam nieco więcej szacunku niż np. 19-latkom, bo zakładają, że jesteśmy od nich bardziej rozgarnięci. Nawet jeśli nie jesteśmy. Ale o tym szzzz...

7. Przestajemy dramatyzować, lamentować przez każdą jedną drobnostkę, która nie idzie po naszej myśli. Przeszkody życiowe już nie podcinają nam skrzydeł tak jak dawniej. Mniej ruszają nas plotki na nasz temat. Odporność zdrowotna i tzw. krzepa może i spadają z wiekiem, ale tolerancja na bzdury rośnie do nich wprost proporcjonalnie.

8. Twój przyjaciele to tak zwani przyjaciele prawdziwi, wszyscy inni odpadli z czasem gdzieś po drodze, przez wszelakie okoliczności losowe i/lub dzięki procesowi wytrzeźwienia.

9. Nie ściemniamy już, że przeczytaliśmy daną książkę /widzieliśmy jakiś film, bo... właściwie kogo to obchodzi?

10. Wśród naszych nowych powodów do dumy pojawia się umiejętność utrzymania rośliny – a nawet zwierzęcia –

przy życiu. A jeśli należysz do tzw. przodowników, liderów, pionierów swojego pokolenia, zaczyna ci w głowie kołatać chęć posiadania nawet własnego potomstwa.

11. Zaczynają cię bawić żenujące żarty członków twojej rodziny. Co więcej, już nie wstydzisz się faktu posiadania takowej. Zaczynasz lubić spędzać z nią czas. Nagle okazuje się, że rodzina potrafi być nawet całkiem *cool* (albo to Ty jesteś po prostu coraz mniej *cool*, ale o tym szzzz...).

12. Starzejesz się, ale też skromniejesz. Stajesz się człowiekiem zdolnym do większej pokory i przyznania się do błędów. Zaczynasz doceniać cokolwiek i kogokolwiek poza swoim własnym geniuszem, czarem i Justinem Bieberem (czy innym *kimś tam*, za kim szaleje w tym tygodniu młodzież). Zaczynasz sobie zdawać sprawę, że jeśli nie wiesz, dokąd prowadzi cię życie, nie jest ono wcale takie złe, a także, że masz jednak jakiś wpływ na kierunek, który wybierzesz.

Przyznajcie sami, nawet jeśli za cenę pierwszych zmarszczek i zadyszki na trasie mieszkanie – sklep za rogiem, mieć takie uczucie jest całkiem miło. Życzę zatem, wraz ze zbliżającym się Nowym Rokiem, miłego, spokojnego i mądrego dziadzenia. Niech nadejdzie jeszcze sto razy albo i więcej!



Odfarbowana Kasztanka

W języku polskim jest takie słowo, którego nie trawię i mam na nie alergię. To słowo „kasztan”.

Magdalena Marszałkowska

Do samych kasztanów nic nie mam, uwielbiałam jako dziecko robić z nich różne koślawe zwierzątka i naboże do procy. Gdy zamieszkałam w Austrii, słowo „kasztan” zaczęło mnie tak denerwować, że bałam się, iż zamkną mnie w zakładzie dla psychopatów za agresywne zachowanie wobec moich rodaków. Nikt bowiem nie wypowiada słowa „kasztan” tak pięknie i obraźliwie jak Polak.

Rozumiem, że Austriacy potrafią być denerwujący, ale nazywania ich „kasztanami” nie znoszę, tak jak wytartych dowcipów o polskich złodziejach samochodów. Polacy często skarżą się na austriacki chłód, brak spontaniczności, serdeczności, niechęć do cudzoziemców etc. Trochę mnie zdruzdziło to polskie marudzenie, że Austriacy są „tacy i owacy” i jak słyszę mantrę w postaci gorzkich żalów, to zastanawiam się, czy Polak w ogóle powinien mieszkać w Austrii, skoro mu się tu wszystko tak nie podoba.

Przyznam, że na początku też narzekałam i wiele rzeczy było dla mnie tak nierealnych, jak koszenie trawy na Marsie. Nie mogłam pojąć, jak można umawiać się na spontaniczne spotkanie z kalendarzem w rękę. Wypicie kawy z bliską koleżanką urastało do ustalenia „terminu”, jakbyśmy co najmniej wybierały się do dentysty. Kiedyś powiedziałam

mężowi, że gdy kupię sobie kalendarz do zapisywania terminów z przyjaciółmi, ma mi kupić powrotny bilet do Polski. Pewnym szokiem kulturowym były dla mnie schody ruchome z tabliczką „proszę stać po prawej stronie”. Jeszcze większym szokiem było to, że ludzie naprawdę ustawiali się jak gęsi w grzecznym rzędku. Pierwszą moją myślą było, że jestem na innej planecie, której mieszkańcy posłusznie wykonują polecenia tabliczek. Polak przecież jest nieufny i niechętny wobec większości przepisów i ochoczo we wszystkim dopatruje się ataku na jego niezależność.

Historia naszego kraju zmutowała nasze słowiańskie DNA, którego polski wariant obok informacji o kolorze oczu zawiera również bunt przed tym, co narzucone. Proszę stać po prawej stronie? A to niby kto powiedział i jakie ma do tego prawo? Ja będę stać, gdzie mi się podoba i nikt mną rządzić nie będzie.

Proszę się tylko zastanowić, jak „Kasztany” jeżdżą samochodem. Zatrzymują się na pasach, przepuszczają innych zmotoryzowanych i są za grzeczni. Droga między wiochami pusta, nic tylko poczuć ciężar buta na gazie, a przed nami Austriak, który chyba zasnął, bo jedzie dokładnie tyle, ile pokazują znaki drogowe. O wyprzedzaniu na podwójnej ciągłej nikt

w Austrii nie słyszał, a przecież wiadomo, że najlepszą zabawą jest gra: ja jako Kubica kontra reszta świata. Każdy Polak, który stosuje się do przepisów ruchu drogowego, to w oczach

kiem jest to, że można usłyszeć pełne sympatii: „gdzie leżysz ty krowo”.

Jadąc autem przez ojczyznę, już nie jestem dumna z tego, że nasi kierowcy



Postanowiłam spojrzeć taskawym okiem na Kasztanolandię, czyli kraj, w którym mieszkam.

naszych testosteronowych rodaków jakiś cienias i z pewnością pedał. Wymieniać można bez końca!

Ale przecież idą święta i nawet zwierzęta mówią ludzkim głosem, więc ja też postanowiłam zrewidować poglądy i spojrzeć taskawym okiem na Kasztanolandię, czyli kraj, w którym mieszkam. Jak tak usiadłam i pomyślałam, to rozgrzane do czerwoności zwoje mózgowe wysłały mi sygnał ostrzegawczy: uważaj dziewczyno, tracisz refleks obronny, odfarbowujesz! Szczerze powiem, że na dzień dzisiejszy moje „zaustriyaczenie” znalazło się w fazie bardzo zaawansowanej. Po pierwsze, uwielbiam stanie po prawej stronie na schodach ruchomych i związany z tym porządek. W Polsce dostaję szalu, gdy spiesząc się, muszę przeciskać się przez tłum, który na wąskich schodkach tworzy jakieś arabeski i pcha się, jak po papier toaletowy za komuny. Dodatkowym smacz-

są takimi chojrakami, jadą zderzak w zderzak na pełnej adrenalinie i wyprzedzają na zakrętach. Boję się przechodzenia na zielonym świetle, bo nie raz zdarzyło mi się bliskie spotkanie z pędzącym wehikułem. Taki kierowca nawet przy stowie na liczniku zdąży jeszcze uchylić szybkę i krzyknąć znajome już: „gdzie leżysz krowo”. W Wiedniu mogę bez patrzenia na światła przejść przez skrzyżowanie, czytając gazetę. Wiem, że nikt mnie nie potrąci i nie przejedzie mi po butach.

Kalendarz z terminami odwiedzin kupiłam już dawno, bo najbardziej nie lubię niezapowiedzianych gości. Oni pojawiają się zawsze wtedy, gdy w rozciągniętych dresach sprzątam mieszkanie lub właśnie nałożyłam maseczkę i wyglądam, jak egipska mumia. O rany! Chyba stałam się „Kasztanem”! A najgorsze jest to, że świetnie się z tym czuję.

Das Jubiläumsjahr der Mona

Im Jahre 2013 haben wir unseren 18. Geburtstag gefeiert. Es folgt eine Zusammenfassung unserer Leitthemen.

Februar 2013

Das Leitthema der Februar-Ausgabe ist die Gesundheit, die wir uns gegenseitig zu den Festtagen mehr als alles andere gewünscht haben.

Der polnische Satiriker Ludwik Jerzy Kern scherzte, dass fast jeder Patient von einem Arzt träumt, der nur auf ihn spezialisiert ist. Die in Österreich lebenden PolInnen wünschen sich außerdem, unabhängig von ihren Deutschkenntnissen, dass sie sich mit ihrem Arzt auf Polnisch verständigen können. Auf Anfrage zahlreicher LeserInnen beginnen wir in dieser Ausgabe mit der Veröffentlichung eines ergänzten und korrigierten Verzeichnisses der polnischsprachigen ÄrztInnen in Wien. Diese Liste wurde von uns in Zusammenarbeit mit der österreichischen Ärztekammer, der ÄrztInnen selbst sowie unseren LeserInnen erstellt.

März 2013

Zur Zeit werden weltweit etwa 6.000 Sprachen gesprochen, wobei Polnisch zu den 25 am meisten gesprochenen zählt. Jeder sechste Bewohner Österreichs hat sogenannten „Migrationshintergrund“ wobei Polnisch unter den MigrantInnensprachen hinter Bosnisch/

Kroatisch/Serbisch, Türkisch und Rumänisch den vierten Platz einnimmt.

Am 21. Februar wird jährlich der Internationale Tag der Muttersprache begangen. Dieser Tag steht im Zeichen des Schutzes der Vielsprachigkeit, die als Weltkulturerbe gilt. Deshalb schließen wir uns in der Märzausgabe der von der New Yorker Polonia initiierten Aktion „Zuhause sprechen wir Polnisch“ an. Durch dieses Projekt soll die polnische Sprache gefördert und bei den Eltern Bewusstsein dahin gehend schaffen werden, welche Vorteile Kinder aus ihrer Zweisprachigkeit ziehen können. Erleichtertes Erlernen von Fremdsprachen, Offenheit, Toleranz, Kreativität sowie bessere Fähigkeit des abstrakten Denkens sind nur einige davon.

April 2013

Die Wanderung der Völker ist ein natürliches Phänomen, das es schon immer gegeben hat. Auch heute hat sich das nicht geändert.

MigrantInnen tragen zum Wirtschaftswachstum ihrer neuen Heimatländer bei. Laut Zahlen von Statistik Austria waren im Jahre 2010 ganze 68.400 Menschen mit Migra-

tionshintergrund selbstständig tätig. Allein in Wien sind gleich 29% der migrantischen EinzelunternehmerInnen polnischer Abstammung und bilden somit die größte Gruppe.

Im Hinblick auf die Tatsache, dass der österreichische Arbeitsmarkt immer umkämpfter wird und dass sich MigrantInnen meist sehr gut zu helfen wissen und tatenfreudig sind, lautet das Leitthema dieser Ausgabe: Sei Schmied deines Glücks, also versuche auch du dich als Unternehmer und gründe deine eigene Firma.

Mai 2013

Von der Titelseite der Mai-Ausgabe lächelt uns ein Mädchen in einem weißen Kleid und mit einem Blumenkranz im Haar entgegen – der Monat Mai steht ganz im Zeichen der Erstkommunion. Der Gedanke, der diesem Fest zugrunde liegt, ist seit Jahren unverändert, doch es ändert sich die Art, wie dieser Tag begangen wird. Seine Reinheit wird jedoch von der allgegenwärtigen Kommerzialisierung getrübt. Einst erhielten die Kinder Geschenke mit religiösem Hintergrund, z. B. ein goldenes Kettchen mit einem Medaillon, einen Rosenkranz oder ein Buch für die Heilige



Messe. Heute dominieren rein kommerzielle Geschenke: Tablets, Smartphones, Laptops, Spielkonsolen und dergleichen. Wir wollen durch unseren Beitrag zum Nachdenken und Diskutieren anregen.

Juni 2013

Die Europäische Beobachtungsstelle für Drogen und Drogensucht stellte vor Kurzem ihren jährlichen Bericht vor, aus welchem hervorgeht, dass 85 Millionen EuropäerInnen in ihrem Leben bereits zu Drogen gegriffen haben.

In unserer Juniausgabe schreiben wir über Crystal Meth, eine Droge, von der man besonders schnell abhängig wird. Wir erzählen auch die tragische Geschichte einer in Wien geborenen Tochter polnischer Einwander-



tszeitschrift Polonika



lich von mehr als 30 Millionen Touristen besucht wird.

September 2013

Die Einwohner der österreichischen Hauptstadt verwenden im täglichen Leben nicht weniger als 250 Sprachen. Das Thema der Septembernummer der „Polonika“ lautet laut Titelblatt: Wien – die Multi-Kulti-Stadt. Rund jede fünfte Person in Wien hat eine andere Staatsbürgerschaft als die österreichische, und rund jede zweite hat einen sogenannten Migrationshintergrund, d.h. sie oder ihre Eltern sind im Ausland geboren. Österreich ist seit eh und je ein Einwanderungsland, so war es früher, und so ist es auch heute, wie die Statistik zeigt. Doch die Zahlen sagen nichts darüber aus, wie die neuen Wiener sich in ihrer Stadt fühlen, warum sie gerade hierher gekommen sind und ob sie hier heimisch geworden sind. Wir haben manche von ihnen danach gefragt.

Juli/August 2013

„Schätzt die Wunder; was Euer ist, Ihr nicht kennt; wisst Ihr doch nicht, was Ihr Euer nennt“ – so lautet ein bekanntes Zitat des polnischen Schriftstellers Stanislaw Jachowicz. In unserer Sommerausgabe soll sich dieser Satz auf das Land beziehen, in dem wir wohnen. Wir wollen unseren LeserInnen Österreich näherbringen, informieren über Ausflüge nach Niederösterreich und in das Burgenland. In den folgenden Ausgaben werden wir auch über die übrigen Bundesländer berichten, denn Österreich ist ein wahres Paradies, das jähr-

Persönlichkeiten, die im Parlament der österreichischen Monarchie hohe Ämter bekleidet haben. Auch die gemeinsame polnisch-österreichische Geschichte ist Gegenstand dieser Ausgabe.

November 2013

Dass der Mensch altert, ist keine Neuigkeit. Neu hingegen ist die Tatsache, dass heutzutage etwa 70% der Gesellschaft über 65 Jahre alt wird, während im 17. Jh. dies auf lediglich 1% der Weltbevölkerung zutraf. Diese steigende Zahl und der gleichzeitige Rückgang der Geburtenrate haben zur Folge, dass in unserer heutigen industrialisierten Gesellschaft immer weniger Menschen arbeiten, immer mehr jedoch in Rente sind. Aus diesem Grund müssen die Steuersätze des arbeitenden Teils der Bevölkerung erhöht werden, um das Fortbestehen des Rentensystems sowie des Gesundheitswesens zu gewährleisten.

In unserem Leitthema beschäftigen wir uns jedoch nicht mit wirtschaftlichen Fragen, sondern befassen uns vielmehr mit den psychischen Aspekten des Alterwerdens und der Stellung der Senioren in der Gesellschaft. Wir schreiben, auf die für unser Magazin typische Art, über die Senioren in Österreich. Bereits die Titelseite weist auf unser Leitthema hin. Als Organi-

Oktober 2013

Zentrales Thema unserer Oktober-Ausgabe ist der österreichische Nationalfeiertag. Wir erzählen seine Geschichte sowie jene des Parlamentsgebäudes, in welchem wichtige Entscheidungen getroffen werden, die uns Bewohner des Landes betreffen. Außerdem schreiben wir über bekannte polnische

sator der Polnischen Universität für SeniorInnen in Österreich hatte ich die Ehre, gemeinsam mit unseren HörerInnen, also unseren StudentInnen im Seniorenalter, anlässlich des Internationalen Seniorentages an einem Treffen mit dem Präsidenten der Republik Österreich Heinz Fischer teilzunehmen.

Dezember 2013 / Jänner 2013

*Sterne hoch die Kreise
schlingen, aus des Schnees
Einsamkeit*

*Steigts wie wunderbares
Singen – O du gnadenreiche
Zeit!*

Joseph von Eichendorff

**Liebe LeserInnen, liebe
Freunde!**

In diesem Jahr haben wir endlich unsere Volljährigkeit erreicht – seit bereits 18 Jahren vertreten wir die polnische Community in der österreichischen Medienlandschaft! Wir möchten diesen Anlass nutzen, um uns bei allen Leserinnen und Lesern sowie bei allen Unternehmen und Personen, die durch ihre Werbeschaltungen das Erscheinen und Fortbestehen unseres Magazins erst möglich machen, von ganzem Herzen für die jahrelange Treue zu bedanken! Wir wünschen Ihnen und Ihren Familien ein besinnliches Weihnachtsfest sowie Glück und Gesundheit im Neuen Jahr 2014!



VISA

Schnellservice

31 LAT PRACY - TO ZOBOWIĄZUJE!

1060 WIEN, Mollardgasse 46

TELEFON: 59 62 671, 59 73 305, FAX: 59 71 467

Pon. Wt. Śr. Czw. 15⁰⁰-19⁰⁰

DORADZAMY PRZY

- 1/ Rejestracji i prowadzeniu firm na terenie Austrii, załatwianiu GEWERBESCHEIN, prowadzeniu księgowości firm.
- 2/ Konsultacjach prawnych i podatkowych, rozliczeniach z urzędem finansowym (dojazdy, pieniądze za mieszkanie, zasiłek rodzinny - Familienbeihilfe)
- 3/ Zakupie i wynajęciu mieszkań własnościowych
- 4/ Kredytach o niskim oprocentowaniu

- 5/ Lokatach kapitału wysoko oprocentowanych na krótkie i długie terminy
- 6/ Analizach finansowych i lokatach pieniędzy
- 7/ Odszkodowaniach pieniężnych po wypadkach drogowych w Austrii i zagranicą.
- 8/ załatwianiu podatku kościelnego
- 9/ pisaniu pism urzędowych
- 10/ sporach z pracodawcą
- 11/ załatwianiu nowych zezwoleń na pracę (Freizügigkeitbescheinigung)

UBEZPIECZENIA

Analiza istniejących ubezpieczeń, rozwiązywanie niekorzystnych umów i zawieranie nowych

- 1/ **Kapital und Lebensversicherung** atrakcyjna forma oszczędzania z jednoczesnym finansowym zabezpieczeniem rodziny w razie śmierci
- 2/ **Krankenversicherung** ubezpieczenie pokrywające koszty leczenia w szpitalu i wizyt lekarskich
- 3/ **Unfallversicherung** ubezpieczenia od następstw wypadków w pracy i w czasie wolnym

- 4/ **Haushalt-Eigentumversicherung** ubezpieczenie mieszkań i budynków od wszelkich szkód i kradzieży
- 5/ **Haftpflichtversicherung** prywatne ubezpieczenie chroniące przed odpowiedzialnością cywilną
- 6/ **KFZ- Versicherungen** najkorzystniejsze ubezpieczenie samochodowe, zameldowanie i wymeldowanie samochodu
- 7/ **Zaliczenia** okresu bezwypadkowego z Polski, Firmenversicherungen i inne.

SŁUŻYMY RADĄ I POMOCĄ PRZY:

Pośrednictwie w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych

GEWERBESCHEINE, FAMILIENBEIHILFE (zasiłek na dzieci)

Współpracy z: adwokatem w sprawach cywilnych, karnych, rozwodowych i innych, notariuszem i doradcą podatkowym

Tłumaczeniu wszelkich dokumentów oraz tłumaczenia w urzędach i na policji.

UWAGA !!!

Pomagamy w zaliczaniu lat pracy w Polsce do emerytury austriackiej !

UTOPIA NEWS

Powoli kończy się rok 2013, już wkrótce święta Bożego Narodzenia i sylwester, ale zanim to nastąpi, mamy dla naszych Gości jeszcze dwie imprezy, dla których warto wybrać się do naszego klubu:

1. W niedzielę 8 grudnia 2013 r. od godz. 16.00 odbędzie się Wielki Finał 2. Edycji Polonijnego Konkursu Piosenki „Śpiewać każdy może!”

Zwycięzcę wybiera publiczność i ona też przyznaje nagrodę główną. Warto więc przyjść, posłuchać i wspierać nasze supertalenty! Po konkursie serdecznie zapraszamy – jak co niedzielę – na dancing.

2. Również w niedzielę, 15 grudnia 2013 r. serdecznie zapraszamy wszystkich klubowiczów na tradycyjny już u nas OPŁATEK.

Gratisowy bufet, kolędy i świąteczne piosenki umilą tę ostatnią imprezę tego roku.

sobota, 14.12.2013: ostatnia Dyskотеka w 2013r.

niedziela, 15.12.2013: ostatni Dancing + Opłatek w 2013r.

Ponownie zapraszamy

11.01.2014: Dyskотеka

12.01.2014: Dancing i 22. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Przerwa świąteczna 16.12.2013 – 10.01.2014



„Śpiewać każdy może!” POLAND VOICE OF AUSTRIA

Radio Polonia Wiedeń oraz Klub Utopia zapraszają na

Wielki Finał

II Edycji Polonijnego Konkursu Piosenki

niedziela
08.12.2013
godz. 16:00

Udział biorą:

Patrycja Nina Gorzyńnik • Eva Dejna
Katarzyna Turaczyk • Justyna Kmiec
Urszula Siuda • Paulina Wojciechowska
Stanisław Gibas • Claudia Kurjanowicz
Zbigniew Niemiec

Zwycięzcę konkursu wybiera publiczność! Wstęp wolny!

Dalsze informacje: +43 699 19 43 00 lub +43 664 124 47 94

UTOPIA



Przerwa świąteczna od 16 grudnia 2013 r. do 10 stycznia 2014 r.

**UTOPIA w tym czasie
jest zamknięta!!!**

Ponownie zapraszamy

w sobotę 11 stycznia 2014 r. na dyskotekę
jak również w niedzielę 12 stycznia 2014 r.
na 22. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej
Pomocy w ramach dancingu.

TEAM UTOPIA

Ruckergasse 30-32, 1120 Wien

info@utopia.co.at – www.utopia.co.at
www.facebook.com/utopia.wien

Dodatkowe informacje: +43 664 124 47 94



Wybierz się w wygodną podróż bez przesiadek do Warszawy, Krakowa i innych polskich miast!
Wszelkie informacje i rezerwacja na stronie **oebb.at**

* Bilety Sparschiene od 9,- € (na terenie Austrii), od 19,- € (z Austrii do różnych miast Europy), 2 klasa, cena za osobę i kierunek, liczba miejsc w ofercie ograniczona, skorzystanie z co najmniej jednego pociągu dalekobieżnego, minimalna odległość 150 km w jedną stronę (dla przejazdów na terenie Austrii), wymiana i anulowanie biletów nie są możliwe. Brak zniżki na podstawie VORTEILScard. Wszelkie informacje (również dotyczące zwrotu) i rezerwacja na stronie oebb.at lub dla przejazdów zagranicznych na terenie Europy również w biurze obsługi klientów ÖBB 05-1717 oraz w kasie.